Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 202. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 3 września 1933 r. | Rok XXVII.

„Anschluss" albo Habsburg.

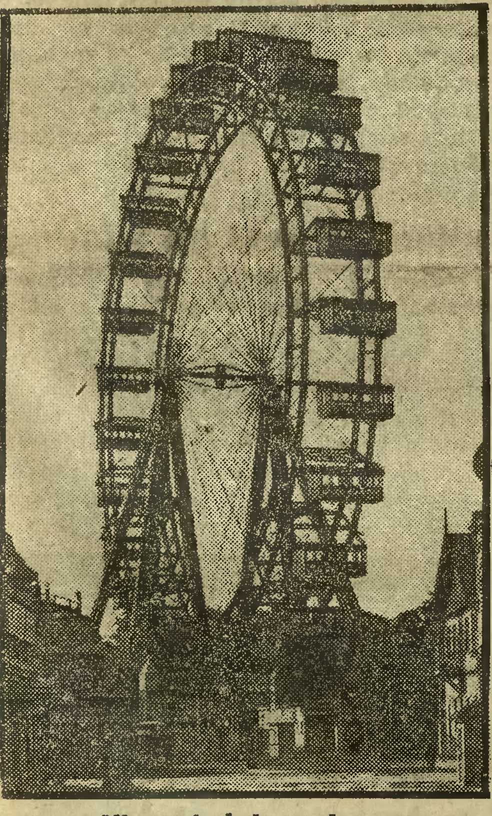
Dwie drogi wyjścia z austrjackich przeciwieństw.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego".)

Wiedeń, 29 sierpnia 1933 r.

W wiedeńskim Praterze znajduje się olbrzymie koło, równe na wysokość 8-piętrowemu domowi. Gdy rozbawiona publiczka obsiądzie wielobarwne wagoniki, zdaje się, że są to narody Europy, które się kręcą wokół wspólnej, austrjackiej osi.

Wszystkie nici polityczne dzisiejszej Europy splatają się w Wiedniu. Tu mieści się właśnie brakujący filar do wykończenia Trzeciego Reichu. Gdy Hitler zamieszka w cesarskim Schönbrunnie, Niemcy od morza do morza



Olbrzymie koło w słynnym wiedeńskim Praterze.

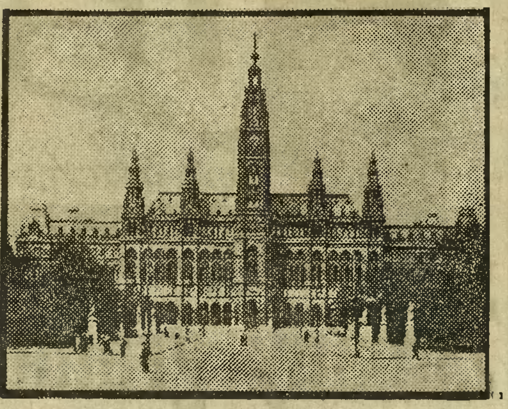
staną się niemal rzeczywistością. **Siedemdziesiąt dwa miljony bronzowych koszul wypełni sobą bez reszty centrum Europy.** Taki Trzeci Reich będzie silniejszym od Reichu Wilhelma i większem zagrożeniem pokoju.

W Berlinie nikt się nie przejmuje popełnianemi błędami w rodzaju bomb z Krems, ani kontrakcją francuską. **„Austrja spadnie nam z drzewa jak dojrzała ulęgałka!"** — „Nazi" są tego zupełnie pewni. Wskazują na trudności gospodarcze, na bezideowość rządu Dollfussa i twierdzą, że czas dla nich pracuje. Tymczasem wygłaszają w radjo anty-dollfussowe mówki, malują po skałach i murach swastyki, lub **wycinają je z papieru, aby co rano zaśmiecać niemi ulice Wiednia.**

O Francji i Małej Entencie wiadomo, że „Anschlussu" nie chcą. Dla pierwszej jest to równoznaczne z przekreśleniem zwycięstwa z 1918 r. Dla drugiej zagrożenie podstaw jej bytu. Przedewszystkiem ucierpi Czechosłowacja, która znajdzie się **w objęciach potwornych cęgów Trzeciego Reichu.** A i Jugosławji nie uśmiecha się wspólna granica z Niemcami i z ich przyszłą ekspansją na Bałkany.

Trudno się natomiast dowiedzieć, jaki istnieje program pozytywny Francji i jej satelitów naddunajskich. Anschlussu nie chcą, ale planu Tardieu'go (federacja gospodarcza państw. sukcesyjnych Austro-Węgier) nie wiedzą jak przeprowadzić. Berlin odbiera Austrji setki miljonów marek przez wstrzymanie ruchu turystycznego, Paryż obmyśla paroprocentowe ulgi na wwóz kilku wagonów austrjackiego sera, a Praga się zachwyca, że Czesi stanowią najliczniejszy kontyngent wycieczkowiczów do Austrji, jakgdyby ci zacni zjadacze „knedliczków z powidłem" mogli zapełnić bodaj setną część luki.

Mussolini Austrji w dzisiejszej jej postaci również pomóc nie może. Szeroko rozreklamowana **konferencja Il Duce z Dollfussem w Riccione nie przyniosła oficjalnie nic konkretnego.** Włochy obiecały przyjazną interwencję w Berlinie o cofnięcie 1 000-markowej wizy i zamierzają skierować zagraniczny handel Austrji przez Triest. Jedno i drugie jest piękne, ale „żywej gotówki"



Stylowy ratusz w Wiedniu.

— jak to się mówi — Austrjakom do kieszeni nie napędzi, ani podstawowych ich trudności w niczem nie zmieni.

Wszystkie te plany razem Austrji i jej samodzielności uratować nie mogą. Brakuje w nich dwóch zasadniczych czynników: **powiększenia terytorjalnego, któreby zrównoważyło fatalną przewagę Wiednia nad maleńkiem zapleczem rolniczem oraz idei państwowej o walorach choćby wyrównywujących miraż wszechniemieckiej szczęśliwości pod skrzydłami Trzeciego Reichu.**

Pod tym kątem widzenia istnieje tylko jedno rozwiązanie: **Powrót Habsburgów!** Wobec rojalizmu węgierskiego wskrzeszenie unji nie napotka na żadne trudności. Gospodarcze zaplecze Wiednia powiększy się parokrotnie. Widmo Trzeciego Reichu zostanie odsunięte w zaświaty. **Habsburgowie mają swoją tradycję, wobec której propaganda hitlerowska stanie się szczekaniem na księżyc.**

Wewnętrznie wielkich trudności spodziewać się nie należy. Rozagitowani przez „nazich" chłopkowie powitają „Kaisera" z uczuciem ulgi, właściwej wszystkim konserwatystom, mającym

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Djety źródłem ożywienia gmachu sejmowego.

Posłowie B. B. pochwalają projekt swego prezesa.

Warszawa, 2. 9. (tel. wł.) Wczoraj w gmachu Sejmu zapanowało znaczne ożywienie. Na 1 zjechali się pp. posłowie i senatorowie, aby odebrać swoje djety. Korzystając z tego przeważnie wszystkie zarządy stronnictw opozycyjnych, zwołały na ten dzień swe posiedzenia klubowe. Były to zebrania sprawozdawczo-informacyjne, które stanowić będą zapoczątkowanie powakacyjnego sezonu politycznego. Uchwał żadnych nie powzięto.

Dużą uwagę skierowano na obrady komisji konstytucyjnej rządowego klubu BB., który dnia tego obradował przez kilka godzin. Tematem dyskusji stał się wysunięty przez p. Sławka projekt wyborów do senatu. Komisja podzieliła w zupełności stanowisko swego prezesa p. Sławka uważając, iż stronnictwo musi szukać oparcia w t. zw. elicie t. j. wśród ludzi odznaczonych. Niektórzy posłowie szli tak daleko w chęci przypodobania się swemu prezesowi, iż wypowiadali się w dyskusji m. in. także za tem, aby ludzie odznaczeni mieli pewne przywileje i w wyborach do Sejmu...

Jak się dowiadujemy, całkowity projekt zmiany Konstytucji, opracowany przez BBWR., został rozdany członkom komisji konstytucyjnej, którzy złożyli pod tym projektem swe podpisy. Projekt ten tylko w szczegółach będzie odbiegał od poprzedniego, już raz opracowanego zarysu zmiany Konstytucji.

Za kilka dni ujawnione zostaną szczegóły tego nowego projektu. Następne posiedzenie komisji konstytucyjnej BB wyznaczone zostało na czwartek dnia 7 bm.

Olbrzymi cyklon niesie śmierć i zniszczenie.

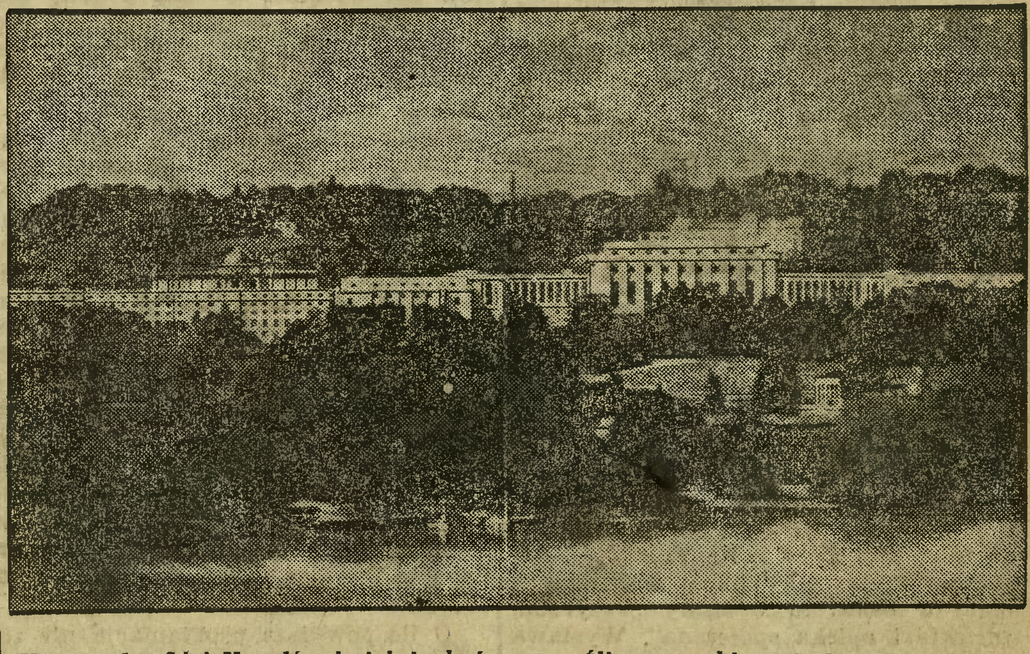
Parowiec niemiecki woła o pomoc.

Nowy Jork, 2. 9. (PAT) **Z Miami na Florydzie donoszą, że w kierunku Hawany posuwa się z prędkością 60 mil na godzinę cyklon, który już zaczął pustoszyć północne brzegi Kuby. Mieszkańcy Hawany wzmacniają swoje domy, a sami kryją się do piwnic. Wiele miasteczek i wsi zagrożonych przez cyklon zupełnie opustoszało. Mieszkańcy uciekają w głąb kraju. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna już została w wielu miejscach przerwana. Parowiec niemiecki „Józefina Gray" znajduje się w ciężkiej sytuacji i prosi o pomoc. Na pokładzie statku znajduje się 28 osób.**

Surowy wyrok w głośnej aferze księgarskiej.

Poznań, 2. 9. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 14,45 zapadł w Sądzie Okręgowym w Poznaniu wyrok w sensacyjnym procesie księgarskim. W wyniku dwudniowej rozprawy Sąd uwolnił od winy i kary Nitecką i Urbanowskiego, skazując natomiast Schultza na dwa i pół roku więzienia. Ze względu na wysoki wymiar kary i możliwość ucieczki sąd wydał nakaz aresztowania oskarżonego. Schultza aresztowano na sali rozpraw i odprowadzono do więzienia przy ul. Młyńskiej.

Siedziba Ligi Narodów.



Nowy pałac Ligi Narodów jest już ukończony. Śliczne parki nad brzegiem jeziora stanowią wspaniałe tło nowego gmachu.

„Anschluss“ albo Habsburg.

(Dokończenie).

okazję powrotu „do dawnych, dobrych czasów“. Socjaliści opierać się nie będą. **Wybór między Habsburgiem i Hitlerem nie będzie dla nich kłopotliwy po doświadczeniach niemieckich!**

Nazewnątrz sprawa przedstawia się inaczej. Mussolini będzie Ottona popierał wszelkiemi siłami. Ożeni go z najmłodszą córką włoskiej pary królewskiej i oczyma wyobraźni pieści już łańcuch Austrja—Węgry—Bułgarja, którym **zadusi Jugosławję i uczyni z morza Adrjatyckiego wewnętrzne, włoskie jezioro!**

Francja zgodziłaby się na powrót Habsburgów. Wygodniej jest dla niej wzmocnić przy pomocy Austrji Włochy, aniżeli ciążące bezpośrednio Niemcy hitlerowskie. W rezultacie nowe Austro-Węgry możnaby jakoś odciągnąć od rydwanu Mussoliniego i zabezpieczyć byt Jugosławji.

Inaczej natomiast zapatruje się na tą kwestję Mała Ententa i dzierżąca w tem tercecie pierwsze skrzypce Czechosłowacja. Wskrzeszenie monarchji austro-węgierskiej jest równoznaczne w pierwszej linji z wzrostem madziarskich zamierzeń rewizjonistycznych. Węgry najwięcej pretensyj żywią do pogranicza czechosłowackiego. Nawet rusini podkarpaccy chętnieby powrócili pod skrzydła Budapesztu. Niedarmo ich rada narodowa już w 1918 roku w Ushorodzie opowiadała się za pozostaniem w granicach państwa węgierskiego. Tak więc **Praga boi się nietylko dążeń rewizjonistycznych, ale również i irrydenty prowęgierskiej!**

Podobne uczucia żywi Jugosławja, nie wierząc w wiernopoddańcze uczucia kroatów. Boi się, że **blask korony Ottona może na nich wywrzeć magiczny wpływ.** To samo sądzi Rumunja w odniesieniu do ludności siedmiogrodzkiej. Tak więc Mała Ententa w samem słowie „Habsburg“ widzi już djabła, malowanego na ścianie.

Dziś w Wiedniu krzyżuje się ze sobą prohabsburska ofenzywa Mussoliniego z oporem Małej Ententy i niezdecydowaniem Paryża. Berlin stoi na boku i pcha ludzi i pieniądze nad podtrzymanie agitacji. A sama Austrja rozdarta politycznie, poddana dyktaturze **czeka, aby „coś się stało!“**

Sytuacja jest o tyle jasna, że **„status quo, ante Dollfuss“** (stan z przed Dollfussa) powrócić i umocnić się nie da. Austrja nie może być już republiką demokratyczną, ani nie potrafi wyżyć gospodarczo o własnych siłach, ani utrzymać à la longue (na dystans) dyktatury, pozbawionej dalszych konkretnych celów, poza przeciwstawianiem się hitleryzmowi. Zostają tylko dwie możliwości: **Habsburg, albo Hitler.** Zgodnie z logiką: Tertium non datur — trzecia możliwość jest wykluczona!

Co Mała Ententa wybierze z tych dwóch możliwości, o tem sobie opowiadają druty telegraficzne między Pragą, Belgradem, Bukaresztem i Paryżem. Nikt nie wierzy w bliskość rozstrzygnięcia, które jest **bardzo ciężkiem do powzięcia i nikt nie wierzy w spokój, ani utrwalenie obecnego stanu rzeczy.**

Tymczasem, gdy piszę te słowa, po drugiej stronie ulicy przechadza się mały, nieco podtatusiały polcjant wiedeński. Uśmiecha się do przechodniów całkiem „gemütlich“, czeka na coś, jak setki jego kolegów na wszystkich rogach Wiednia i jak cała ludność tej możnej niegdyś stolicy. To „coś“ wisi tymczasem w powietrzu. Kiedy spadnie, czy wogóle spadnie i w jakiej postaci — oto są pytania!!

St. Równicki.

Prezydent Rzplitej na wystawie zdrowia.

Warszawa, 2. 9. (tel. wł.) Dowiadujemy się, iż w dniu 12 bm. Pan Prezydent wyjedzie do Poznania, aby wziąć udział w otwarciu zjazdu lekarzy i przyrodników.

Z okazji pobytu Pana Prezydenta w Poznaniu odbędzie się pokaz sprawności fizycznej, w którym weźmie udział młodzież szkolna, harcerze i harcerki, sokoli i przysposobienie wojskowe.

Pan Prezydent weźmie również udział w otwarciu wystawy „Przyroda, zdrowie i opieka społeczna“. Wystawa ta zostanie otwarta w związku ze zjazdem lekarzy.

Goście węgierscy w stolicy.

Uroczyste powitanie na dworcu.

Warszawa, 2. 9. (PAT) Wczoraj o godzinie 10,30 przybyła do Warszawy specjalnym pociągiem delegacja węgierska z p. ministrem Kallay i ks. kardynałem, prymasem Węgier, Seredim. Na dworcu w oczekiwaniu na przyjazd gości węgierskich ustawiły się poczty sztandarowe harcerzy i harcerek oraz delegacja towarzystwa polsko-węgierskiego. Wycieczkę witał poseł węgierski w Warszawie minister Matouska, radca MSZ Czosnowski i szereg posłów.

Przybyli również na dworzec ks. kardynał Kakowski, nuncjusz Marmaggi, ks. biskup Gawlina i szereg przedstawicieli duchowieństwa. Gdy pociąg przybył na stację, orkiestra odegrała hymn narodowy węgierski oraz hymn polski. Sztandary pochyliły się na znak hołdu. Minister Kallay i ks. prymas Seredi przeszli przed frontem pocztów sztandarowych organizacyj.

Po krótkiej pogawędce w sali recepcyjnej dworca delegacja węgierska udała się do hotelu.

W skład delegacji węgierskiej, która przybyła do Warszawy wchodzą: minister Kallay, prymas Węgier Seredi, minister oświaty Ernst, marszałek sejmu Cettler, hr. Karol Schekeny, poseł Tury, zastępca sekretarza stanu Pechy, poseł na sejm Görgey oraz poseł Fabian.

Cenny dar narodu węgierskiego dla marszałka Piłsudskiego.

W godzinach południowych J. E. ks. kardynał Seredi wraz z J. E. kardynałem Kakowskim udał się do Wilanowa, gdzie był podejmowany przez właściciela posiadłości wilanowskiej p. Branickiego.

O godz. 17 goście węgierscy z ministrem Kallay i ks. kardynałem Seredim udali się do Belwederu, gdzie wręczyli p. Marszałkowi Piłsudskiemu dar narodu węgierskiego, piękny obraz pendzla malarza Marcina Hoszu. W czasie przyjęcia w Belwederze obecny był minister spraw zagr. Beck oraz poseł i minister pełnomocny Węgier Matouska. Po wręczeniu daru p. Marszałek podejmował gości herbatą. O godz. 20,30 minister Matouska wydał w salonach poselstwa obiad, w którym wzięli udział członkowie delegacji węgierskiej, członkowie rządu i przedstawiciele społeczeństwa polskiego.

——::——

St. Zjednoczone zbroja się.

Londyn, 2. 9. (tel. wł.) **Donoszą z Nowego Jorku, że kontrakt na budowę 17 okrętów wojennych został już przez ministra Svansona podpisany.** W najbliższym czasie zostanie wykonany 1 krążownik o 10.000 ton pojemności, 8 torpedowców każdy po 1800 ton i dwie łodzie podwodne o 1400 ton pojemności. **E. S.**

Wielkie manewry we Francji.

Paryż, 2. 9. (PAT). **„Le Matin“ donosi z Nancy, że dnia 9 września odbędą się w okolicach Mailly wielkie manewry wojskowe,** w czasie których po raz pierwszy dywizja kawalerji zostanie całkowicie zmotoryzowana. Oprócz wojskowych z gen. Weygandem na czele w manewrach wezmą udział przedstawiciele komisji wojskowej izby deputowanych.

Hoefer uciekł do Włoch.

Wiedeń, 2. 9. (PAT). **Uprowadzony z więzienia w Insbrucku narodowy socjalista Hoefer przebywa w Briksen na terenie Włoch, gdzie zamieszkuje jego rodzina.** „Weltblatt“ dowiaduje się, że władze austrjackie mają wdrożyć odpowiednie kroki celem wydania Hoefera. Rząd włoski podobno miał dać zapewnienie, że nie pozwoli opuścić Hoeferowi Briksen.

Zmiany granic na Bałkanach.

Porozumienie między Bułgarją a Małą Ententą

Berlin, 2. 9. Jak donoszą z Budapesztu, usiłowania Herriota aby doprowadzić do porozumienia między Bułgarją i państwami Małej Ententy wkracza na drogę urzeczywistnienia.

Obecnie bawi w Sofji wiceprezydent francuskiej izby deputowanych Delbos. Koła polityczne Budapesztu przypuszczają, że w najbliższym czasie nastąpi spotkanie króla jugosłowiańskiego Aleksandra z carem bułgarskim Borysem. Król Aleksander wyjeżdża jeszcze w tym miesiącu do Monachjum, w celu zasięgnięcia porady lekarskiej. Ponieważ bułgarski król Borys już od dłuższego czasu objeżdża Włochy, Anglję i Francję, więc **najprawdopodobniej spotkanie obu monarchów nastąpi w Szwajcarji.**

Spodziewać się należy, że Bułgarja uzyska małe poprawki w południowej Dobruży kosztem Rumunji i ewentualnie Jugosławja również poczyni pewne ustępstwa i nastąpią pewne zmiany na granicy macedońskiej na korzyść Bułgarji. Koła polityczne spodziewają się, że te ustępstwa zwiążą Bułgarję na stałe z Małą Ententą. **St. Ro.**

W obliczu ciężkiej zimy i szalejącej nędzy

Hitler mówi o kulturze, sztuce i przewodnictwie w narodzie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 2. 9. Wczoraj na kongresie partji narodowo-socjalistycznej w Norymbergji odczytano wielką proklamację Führera.

W pierwszej części proklamacji Führer omawia swoje zwycięstwo. Obok słów pogardy dla pokonanych socjalistów **nie szczędził również nagany dla mieszczańskich partyj prawicowych, a nawet dla Reichu Wilhelma, zarzucając mu zbytnią ustępliwość wobec marksizmu.**

Reszta proklamacji była poświęcona: 1) sprawie bezrobocia, 2) unifikacji Rzeszy, 3) przewodnictwu w narodzie. O szczegółach walki zbezrobociem słuchacze niczego się nie dowiedzieli. **Natomiast zapowiedziano unifikację Reichu. Granice poszczególnych krajów zostaną przekreślone i zamiast poszczególnych szczepów Rzeszy będzie jednolity naród niemiecki. Na temat reżimu Hitler zapowiada, że przewodnictwo niezależne będzie od nastroju ludu. W tym ukłonie w stronę dyktatury Hitler daje do zrozumienia, że zdaje sobie sprawę z niezadowolenia w społeczeństwie, i na lewem skrzydle swej partji i że zamierza nad tem buńczucznie przejść do porządku dziennego.**

O ile powyższa proklamacja nie zadowoliła w zupełności zebranych o tyle z napięciem oczekiwana mowa popołudniowa Hitlera przyniosła zupełne rozczarowanie nawet jego zwolennikom, gdyż zamiast przedstawienia konkretnych planów rządu **w obliczu nadchodzącej ciężkiej zimy dowiedzieli się o podniesieniu kultury i sztuki narodowej.** Z poszczególnych ustępów zasługuje na uwagę tylko jedno zdanie: narodowy socjalizm świadomie wkracza w nie dające się dotychczas przezwyciężyć przeciwieństwa do światopoglądu pacyfistycznej, międzynarodowej demokracji“. Pozatem wiele jest mowy o heroiźmie i o nowym stylu w sztuce. O zapowiedzianej czterolatce, o planowej gospodarce, polityce zagranicznej ani słowem nie wspomniał Hitler.

Tak przedstawia się bilans półrocznych zdobyczy reżimu hitlerowskiego.

St. Ro.

Tajemnicze narady przed zamordowaniem prof. Lessinga.

Rewizje w mieszkaniach hitlerowców.

Praga, 2. 9. (PAT) **Śledztwo w sprawie zabójstwa prof. Lessinga w Marjańskich Łaźniach zacieśnia się około osoby Eckerta, znanego kłusownika. W mieszkaniu jego znaleziono kartkę z nazwiskiem i adresem prof. Lessinga. Jak zeznał szereg świadków, Eckerta widziano ostatnio w towarzystwie Niemców, przybyłych z Rzeszy. Pozatem kilka świadków słyszało wyraźnie, jak w czasie rozmowy z tajemniczymi wysłannikami wymieniano nazwisko prof. Lessinga.**

W czasie dalszych poszukiwań znaleziono na drodze pistolet, z którego prawdopodobnie strzelano do zamordowanego. Nie ulega wątpliwości, że Ekkert uciekł do Niemiec.

W związku z zabójstwem policja przeprowadziła szereg rewizyj w mieszkaniach członków stronnictwa narod. socjaln. Aresztowano kilka osób, podejrzanych o współudział w zabójstwie. Żona prof. Lessinga, chcąc wypełnić wolę zmarłego pochowania go w Palestynie, zwróciła się w tej sprawie do kongresu sjonistycznego, obradującego w Pradze.

Krytyczna sytuacja gospodarcza w Niemczech.

Cele partji narodowo-socjalistycznej.

Departament handlu zagranicznego Foreign Office ogłosił drukiem sprawozdanie radcy handlowego ambasady brytyjskiej w Londynie Thelwall'a na temat sytuacji ekonomicznej w Niemczech.

Raport ten w sposób wyczerpujący przedstawia trudności Niemiec w zakresie bezrobocia, deficytu państwowego oraz pogarszanie się bilansu handlowego. Raport podkreśla, że głównem źródłem dochodów podatkowych, a także zmniejszenia bezrobocia, jest przemysł niemiecki, którego dobrobyt zależy od wywozu zagranicę.

Tymczasem w ciągu pierwszych 5 miesięcy br. wywóz niemiecki obniżył się tylko o 7%. W roku zeszłym w okresie tych samych 5-ciu miesięcy nadwyżka eksportu nad importem wyniosła 460 miljonów marek, podczas gdy w roku obecnym spadła do 263 miljonów marek. Wywóz niemiecki do Wielkiej Brytanji wyniósł w pierwszym kwartale br. 57 miljonów marek, co stanowi zaledwie cokolwiek powyżej 50% wywozu za pierwszy kwartał 1931 r. Wywóz Niemiec do Rosji wyniósł w pierwszym kwartale 1932 r. 181 miljonów marek, a w roku obecnym spadł o przeszło połowę i wyniósł tylko 89 miljonów marek. Te dwa przykłady są najistotniejsze, albowiem Anglja i Rosja sowiecka, to dwaj najwięksi odbiorcy eksportu niemieckiego.

Rząd niemiecki twierdzi coprawda, że liczba bezrobotnych spadła z 6 miljonów poniżej 5 miljonów, pomija jednak oprócz zwykłego sezonowego wzrostu pracy również i ten fakt, że setki tysięcy bezrobotnych o komunistycznych lub socjalistycznych przekonaniach poprostu obawiają się oficjalnej rejestracji, lub nawet przebywają w obozach koncentracyjnych.

Raport podkreśla wydatki obecnego rządu niemieckiego na wszelkiego rodzaju roboty publiczne i przewiduje że dalsze finansowanie hitlerowskich planów wewnętrznej odbudowy **musi doprowadzić do inflacji.**

Dalej raport podkreśla, że rynek pieniężny nie może udzielać tak wielkich kredytów, jakie są konieczne dla przeprowadzenia tych robót publicznych. W porównaniu z okresem z przed trzech lat przeciętny dochód robotnika przemysłowego obniżył się o 30%, a pracowników handlowych i biurowych o 25%.

Thelwall kończy swój raport następującym komentarzem, dotyczącym ogólnej sytuacji Niemiec:

„Analizując nowy régime w Niemczech, należy pamiętać o tem, że jest to przedewszystkiem ruch, oparty na ideałach rasowych i partyjnych, oraz że zwolennicy jego gotowi są w pewnej mierze poświęcić korzyści gospodarcze i polityczne na rzecz swoich zasad. **Celem partji jest raczej wspomóc drobnego rolnika, aniżeli wielkiego posiadacza ziemskiego, małego sklepikarza, aniżeli wielki magazyn, rzemieślnika, aniżeli przemysłowca. Régime niemiecki przeciwny jest wszelkim formom walki klasowej.**

Jego celem ostatecznym jest niewątpliwie państwo korporacyjne, w którem istniałyby jedynie niektóre wielkie korporacje, obejmujące wszystkich, należących do określonego zawodu lub wykonywujących określone czynności, niezależnie od tego, czy są one pracodawcami, czy pracobiorcami.

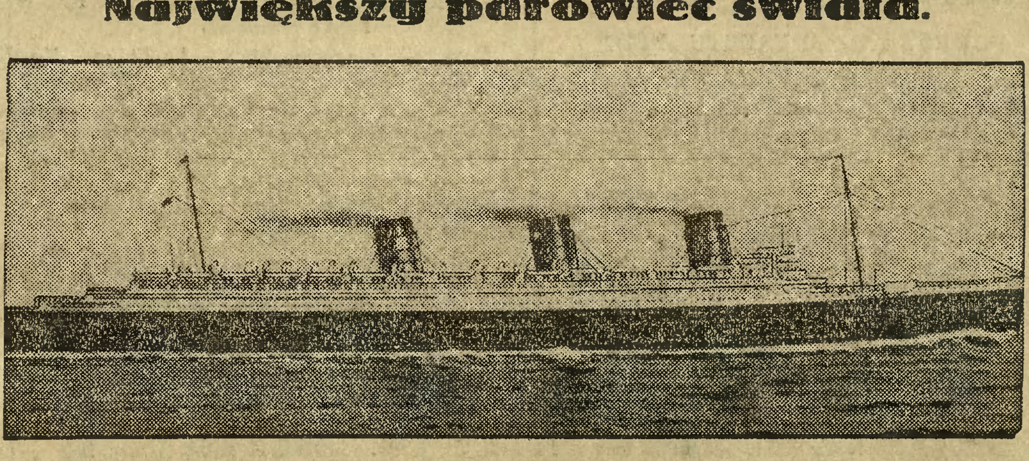
Tak zorganizowane państwo będzie rządzone przez przykazania nacjonalistyczne i rasowe, wyznawane przez partję narodowych socjalistów. Co jest najtrudniejsze zapewne do zrozumienia dla kogoś, stojącego z zewnątrz, to okoliczność, że przykazania te mają pierwszeństwo przed koniecznościami ekonomicznemi.

Rząd Hitlera zmierza do całkowitej samowystarczalności, aby kraj w razie jakiegokolwiek konfliktu mógł polegać na własnych środkach i własnych możliwościach. Polityka hitlerowska — podkreśla Thelwall — oznacza, że „nietylko towary niemieckie będą pod każdym względem uprzywilejowane i produkcja krajowa, o ile to tylko możliwe, będzie stale w użyciu, zarówno publicznie, jak i prywatnie, ale również, że cały kraj będzie tak zorganizowany, aby stać się niezależnym od dostaw zagranicy“.

Raport kończy się zaleceniem pod adresem angielskich sfer gospodarczych i finansowych stosowania w obecnym okresie jak największej rezerwy, dopóki nowy aparat, kierowany prawie całkowicie przez nowych ludzi, nie pokaże, do czego jest zdolny.

Raport ten wywołał w angielskich kołach gospodarczych ogromne zainteresowanie, jako przekonywujący dokument o krytycznym stanie gospodarczym obecnych Niemiec.

Największy parowiec świata.



Angielska „Cunard-Line“ buduje obecnie parowiec pasażerski o pojemności 73.000 ton. Trzeba mieć pojęcie o wnętrzu takiego molocha, który zabiera 5.000 pasażerów i wikt dla nich na 10 dni. To jest już małe miasteczko ze śpichrzami, i łazienkami, kortami, salami balowemi itd. Ale budowa tego parowca dowodzi równocześnie, że Anglicy wierzą niezachwianie w poprawę konjunktury, dzięki czemu taki kolos nie będzie z pustym brzuchem wędrował po Oceanie.

Kapt. Goering mianowany generałem.

Ważne przesunięcia w reichswehrze.

Berlin, 1. 9. (PAT.) Prezydent Rzeszy Hindenburg mianował ministra reichswehry generała piechoty von Blomberga generałem majorem. Ministrowi lotnictwa premjerowi pruskiemu kpt. Goeringowi nadał szarżę generała piechoty z prawem noszenia munduru reichswehry. Wraz z temi nominacjami ogłoszono długą listę dalszych przesunięć na stanowiskach dowódców reichswehry.

Marek Romański. 12)

Ostatnia gra Yoshimury.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Niema głupich! Ostatni okręt z takimi rozbił się wczoraj u wysp Kokosowych! Mam ci dawać po to rewolwer, żebyś potem kropiła do mnie z niego, jak do kaczki?

— Kim, ty nie wiesz!

— Czego to ja nie wiem?

— Ty nie wiesz, jaki straszny, jaki potężny jest Yoshimura! Ty nie wiesz, jak długie jest jego ramię! Ty nie wiesz, że potrafi on w piekle znaleźć człowieka, by ukarać go za niewypełnienie jego rozkazów, lub by się zemścić...

— Straszny człowiek jest ten Yoshimura — mówił Mac Laren utrzymując umyślnie rozmowę w tonie żartobliwym i widząc, że metoda ta zaczyna wydawać rezultaty. — Ten twój Yoshimura jest, o ile się nie mylę, Japończykiem.

— Nie mylisz się! To straszny, nieubłagany człowiek!

— I ty dlatego do mnie strzelałaś?

— Nie wiem, dlaczego strzelałam! Nie wiem, ale chciałam za wszelką cenę, żebyś nie wychodził, żebyś nie odchodził... Chciałam też spełnić dany mi osobiście rozkaz Yoshimury!

— Rozkaz trzymania mnie w tej pustelni!

— Tak!

— Słuchaj, kto jest ten twój Yoshimura?

— Nie wiem! Wiem, że jest bardzo silny, że umie dokonać wszystkiego, czego chce, że ma pieniądze, że ma dużo pieniędzy... Ma na mnie jakiś wpływ hipnotyczny... Boję się go!

— Boisz się, Ewo?

— Tak! Jeżeli taki człowiek, jak Yoshimura obieca komuś zemstę, zemsty tej dokona ze straszliwą precyzją i z potwornym spokojem!

— Bywają takie typy! Ten pan Yoshimura, mimo, że maczał rączki w mej historji, a napewno i w setkach podobnych spraw, zaczyna mi się podobać. To jakiś silny typ.

— Jak wszyscy Japończycy!

— Ach, tak! Zapomniałem że on jest Azjatą! Ale dosyć na teraz o tym panu! Strzelałaś więc, nie chcąc bym odszedł?

— Tak! Powiedziałam sobie pociskając za cyngiel, że jeżeli się wrócisz, będziesz na zawsze mój!

— Dość ryzykowny sposób miłosnych wróżb! Ale mniejsza o to! Chodzi o rzecz stokroć ważniejszą!

— Słucham cię, Kim!

— Ewo, ja muszę stąd uciekać! Mógłbym to zrobić teraz, w tej chwili, mam teraz po swej stronie sprzymierzeńca, jakiego jeszcze przed chwilą nie miałem... Mówię tu o upuszczonym przez ciebie, a podniesionym przezemnie browningu... Mogę, uzbrojony w te cztery kule, które jeszcze pozostały w lufie magazynku drwić sobie z tych dwu drabów, którzy pilnują domku. Ja jednak nie chcę odejść bez ciebie. Ewo! Rozumiesz, nie chcę! I dlatego proszę raz jeszcze odejdźmy razem!

— Razem? A Yoshimura?

— Kpij sobie z tej żółtej małpy!

— Nie znasz Yoshimury, jeżeli możesz go sobie tak lekceważyć! Nie zdajesz sobie sprawy, do czego jest zdolny ten Japończyk!

— Napewno do tego samego, co każdy rzezimieszek! Szkoda słów, Ewo! Albo... albo!... Albo uciekamy razem i jesteśmy zawsze razem, albo ja uciekam sam i żegnamy się nazawsze.

— Szantaż?... — zapytała marszcząc groźnie brwi.

— Nazwij to sobie, jak ci się podoba! No, Ewo? Ja czekam!

— A więc dobrze! Uciekamy! Co będzie dalej...

— Stacja kolejowa jest niezbyt daleko stąd...

— O kwadrans drogi.

— Drogę tę znasz?

— Tak!... Pójdziemy.

Kim Mac Laren, który patrzał przez okno, a raczej przez małe okienko, sączące światło do izby, zaklął naraz siarczyście.

— Co się stało?

— Nic, z ucieczki! Nic, przynajmniej na teraz... Moi dozorcy walą tu z powrotem... Chyba...

— ??

— Szybko! Zanim tu przyjdą, podaj mi inny sposób obezwładnienia tych drabów? Szybko! No?...

Podsunęła mu przed oczy pierścionek z dużym koralem.

— Nie rozumiem.

— Zaraz zrozumiesz! Wewnątrz tego koralu znajdują się dwie usypiające pigułki. Dostałam je od samego Yoshimury! Nie będzie przypuszczał zapewne, że tak użyję tych pigułek!

— Chcesz ich uśpić?

— Tak. Poco przelewać krew niepotrzebnie!

— Masz rację. A czy te pigułki posiadają naprawdę moc usypiającą?

— Walą z nóg w ciągu kilku minut... To jest przytem zupełnie nieszkodliwe w skutkach.

Drzwi otworzyły się i dwu znudzonych dozorców Mac Larena weszło ciężko do izby.

Ręka kurjera dyplomatycznego drgnęła i spoczęła mimowoli na kieszeni, kryjącej w sobie browning, natychmiast jednak cofnął ją, spotkał się bowiem z lekkim porozumiewawczym uśmiechem dziewczyny.

— Z przechadzki?

— A, tak z przechadzki!

Mac Laren uśmiechnął się do dwu drabów.

— A kiedyż to panowie pozwolą mnie na taką przechadzkę?

— To nie od nas zależy.

Wzruszyli ramionami, źli, rozleniwieni bezczynnością.

— Napijcie się herbaty! — zabrzmiał po długiej chwili milczenia spokojny głos Ewy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Fundusz imienia Zwirki

Zebrano 92.000 złotych.

Rok minął od chwili tragicznego zgonu śp. por. Żwirki i inż. Wigury. Rok też mija od założenia Fundacji ku czci Żwirki i Wigury. Komitet ten ogłosił obecnie sprawozdanie ze swej działalności. Cele, na które komitet przeznaczył zebrane sumy, idą po linji inicjatywy społecznej. Jest to **zapewnienie wychowania i wykształcenia synowi śp. por. Żwirki**, ufundowanie stypendjum imienia Żwirki i Wigury, budowanie samolotów na Challenge 1934 r.

Pierwsze zadanie zostało już spełnione. 30.000 zł ulokowane zostało w papierach fundacji im. por. Franciszka Żwirki. **Fundacja ta wypłacać będzie p. Żwirkowej 250 zł miesięcznie na wychowanie syna aż do czasu jego pełnoletności**, lub ukończenia wyższych studjów. Taką samą sumę przeznaczył komitet fundacji na drugie stypendjum, które nazwane będzie imieniem inż. Wigury. Obecne prace komitetu mają na celu zainteresowanie społeczeństwa Challenge'em 1934 r. i zdobycie środków na zakupienie samolotów. Ogółem fundacja rozporządza sumą 92.700,14 zł. Suma ta nie obejmuje funduszy, zbieranych na budowę samolotów przez różne instytucje.

Klęska nędzy i głodu w powiecie żywieckim.

Ze wszystkich stron powiatu żywieckiego donoszą nam o strasznej nędzy, jaka panuje wśród małorolnych i robotników.

Robotnicy, którzy byli zatrudnieni w kopalniach na Górnym Śląsku i w okręgu przemysłowym Bielsko—Biała, utracili pracę i z wyjątkiem nielicznych jednostek nie pobierają żadnych zasiłków. Małorolni, posiadający zaledwie 2—3 mórg gruntu, w dodatku nie wszystko uprawnego przy niskich cenach płodów rolnych, nie są w stanie utrzymać swych licznych rodzin, składających się po 12 osób.

We wsiach powiatu żywieckiego można stale oglądać masy wałęsających się dzieci na pół nagich, a nieraz nawet dorosłych w łachmanach, którymi pogardziłby żebrak. Zdarzają się wypadki, że cała rodzina posiada zaledwie dwie pary ubrań.

Do rzadkości należy również używanie cukru i soli, produktów, które trzeba kupować w miastach za pieniądze, których nikt nie posiada.

Klęska nędzy i głodu daje się najdotkliwiej we znaki w okolicach Rajczy, Milówki, Cinic, Korbielowa i Przyborowa.

Ukraińscy nacjonaliści

występują przeciwko żydom.

W ostatnich czasach zanotowano na terenie Małopolski wschodniej szereg wystąpień antyżydowskich ukraińskich nacjonalistów. Prasa żydowska podaje, że wystąpienia te mają charakter mäsowy.

W poszczególnych powiatach nacjonaliści ukraińscy posługiwali się w agitacji antyżydowskiej nazwiskiem Hitlera. W szeregu wypadków, między innemi na tle **bojkotu monopolów państwowych** przez nacjonalistów ukraińskich **wybito szyby w domach i sklepach żydowskich.** (Powiaty: sokalski, bóbrecki, doliniański i samborski). Były też częste wypadki, że nacjonaliści ukraińscy nie ograniczali się do wybijania szyb, ale nawet rozwijali akcję niszczycielską i wyrywali w domach żydowskich ramy okienne.

Agitacja Ukraińców **zmierzała również do propagandy na terenie kościelnym.** Wywieszono np. kartki i plakaty z napisem: **„Módlcie się za Hitlera i Konowalca"**. Wielu żydów otrzymało listy z pogróżkami, był nawet wypadek, że grożono wysadzeniem domu żydowskiego w powietrze. Wzywano żydów do opuszczenia odnośnych miejscowości, a ludność do **bojkotowania sklepów żydowskich.**

Były wypadki, że w nocy wykoszono na znacznych przestrzeniach zboże, będące własnością żydów. W jednym wypadku Ukraińcy podpalili 400 kup kory świerkowej własności jednego z żydów.

Nowy dekret prasowy.

Zakaz zostawiania białych plam w pismach.

W najbliższym czasie ukaże się w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej nowe prawo prasowe.

Nowy ten dekret wprowadza niektóre dość ciekawe inowacje.

Przedewszystkiem zabronione będzie ukazywanie się pism z białemi plamami po konfiskatach. Na miejsce skonfiskowanego tekstu wydawca obowiązany jest wstawić inny tekst.

Nowy dekret



przewiduje znaczne uproszczenie ustawy prasowej.

Informacje dla wstępujących na wyższe uczelnie warszawskie.

Akademickie Koło Pomorzan w Warszawie udziela przez swych członków, mieszkających na Pomorzu, informacyj maturzystom, zamierzającym studja swe kontynuować na uczelniach warszawskich.

Informacyj udzielają koledzy: Bończa-Morański Czesław - Grębocin, pow. Toruń, Chrościelewski Józef - Starogard, Dworcowa 9, Kapsa Roman - maj. Tuczki p. Gralewo, Kossak-Główczewski Roman - Brusy, Kula Bernard - Śliwice, Łangowski Paweł - Chojnice, Dworcowa 52, Maciejewski Adam - Tczew, Rynek, Ślesicki Stanisław - Chełmża, Toruńska 4, Śmielewski Bernard - Nowe, Rynek. Główna agenda informacyjna czynna jest w Warszawie. Adresować: Akademickie Koło Pomorzan w Warszawie, skr. poczt. 615.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Film **„Pożegnanie grzechu".** Bardzo bogaty nadprogram.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

POWRÓT ZAŁOGI YACHTU „NIKE".

który przed dwoma tygodniami zatonął. Załoga przypłynęła na nowym yachcie „Nike II", który jest jednym z najpiękniejszych yachtów polskich.

NOWE KONCESJE MONOPOLOWE.

W miejscowościach Darzlubie oraz w Żukowie (pow. Morski) są wolne miejsca (po 1 w każdej miejscowości) detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych z prawem wyszynku.

Podania ostemplowane w wysokości à 10 zł należy wnosić do Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych w Gdyni, przyczem termin do wnoszenia podań upływa w 30 dni od daty niniejszego ogłoszenia.

ZAMORSKI RUCH WYCIECZKOWY I PASAŻERSKI.

Powrócił z wycieczki do Anglji ss. „Kościuszko", przywożąc na swym pokładzie 422 pasażerów, między którymi znajdował się również nowy ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej John Cudahy. Z pośród uczestników wspomnianej wycieczki 20 osób nie powróciło statkiem, gdyż zatrzymało się zagranicą: 5 osób w Londynie i 15 w Antwerpji.

Dzisiaj wyjedzie z portu gdyńskiego „Polonia", udając się do portu rumuńskiego w Konstancy, gdzie zostanie użyty dla utrzymywania regularnego połączenia okrętowego między Konstancą a portami palestyńskiemi Jaffa i Haifa, w celu zapewnienia komunikacji polskim żydom między Polską i Palestyną.

Statek ten zabiera z portu gdyńskiego wycieczkę w liczbie około 520 osób i zawijać będzie po drodze w celu zwiedzenia kolejno do portów: Lizbona, Algier, Pireus, Stambuł i Konstanca.

POŻAR W PORCIE.

W składach olejarni na terenie portu gdyńskiego zapaliły się oleje w jednym ze zbiorników. Pożar stłumiony został w zarodku, wobec czego straty materjalne są niewielkie, jakoteż nieszczęśliwych wypadków w ludziach nie było.

—o—

Wolnocłowa strefa atrakcją

dla państw środkowo-europejskich.

W Gdyni odbyło się zebranie organizacyjne oddziału Izby Handlowej polsko-węgierskiej, przy licznym udziale przedstawicieli sfer gospodarczych portu. Na prezesa wybrano konsula dyr. Byczkowskiego, na wiceprezesa dyr. Rummla, na kierownika oddziału dr. Janusza Raucha. Członkami zarządu zostali: konsul Napoleon Korzoń, inż. Rawicz-Szczerbo, komandor Pistel, dr. Darski, dyr. Mucha, dyr. Cienciała i konsul Jeffrey.

W dniu 3 września br. **przybędzie do Gdyni delegacja gospodarcza Węgier** w osobach ministra rolnictwa Kallaya, szefa departamentu ministerstwa przemysłu i handlu Peteryego, dr. Waryhi, dyrektora wolnego portu Csepela, posła Gorgey i innych. Pozatem wraz z gośćmi przybędą m. in. dyr. Izby Polsko-Węgierskiej w Warszawie H. Drozdowski oraz z ramienia ministerstwa dyr. Rostkowski, Rose i Rudzki. W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni odbędzie się konferencja, na której zostaną wygłoszone aktualne referaty i omówiona będzie sprawa tranzytu przez Gdynię.

Dzięki utworzeniu oddziału Izby Polsko-Węgierskiej w Gdyni można będzie uskutecznić zamiar **skierowania dotychczasowego tranzytu przez porty niemieckie i dunajskie na Gdynię.** Sprawa ta jest dla nas ogromnej wagi — miarodajne czynniki centralne powinnyby przystąpić jak najśpieszniej do opracowania taryfy związkowej przez udogodnienie stawek oraz udzielenie refakcji, aby zachęcić zainteresowane sfery w kierunku jak najskuteczniejszego zatrudnienia portu gdyńskiego.

Obecnie idzie tranzytem złom i rudy z krajów południowych do odlewni węgierskich i jest bardzo pożądane, aby z chwili tej skorzystać. Nie wątpimy, że odwieczna przyjaźń obu narodów i tradycja wspólnych interesów znajdzie należny wyraz we współpracy gospodarczej.

Gdynia miejscem zjazdów.

Oprócz zapowiedzianego wielkiego zjazdu „Błękitnej Armji" dnia 17 września br. odbędzie się jeszcze dnia 10 września br. zjazd organizacyj pocztowców z całego kraju w liczbie przeszło 1 000 delegatów.

Żydzi wykupują już domy w Gdyni.

Zalew Gdyni przez żydów robi coraz większe postępy. Dotychczas żydzi opanowywali poszczególne placówki handlowe, obecnie jak się dowiadujemy nabywają już nieruchomości. W ostatnich dniach w ręce żydowskiego właściciela przeszła realność przy pryncypalnej ulicy Świętojańskiej, mianowicie dom Kaasa, który nabyty został na licytacji przez jakiegoś żyda z Łodzi.

Nikt takiej „redaktorki" nie zna.

(PAT). Na polecenie prokuratora sądu okręgowego w Gdyni została aresztowana redaktorka odpowiedzialna działu gdyńskiego tygodnika **„Prawda w Oczy"** Jadwiga Skrzeszewska. Odwieziono ją do więzienia w Wejherowie celem odsiedzenia kary za artykuł, oczerniający kierowników szkoły morskiej.

Rymanów i Iwonicz.

Dwa urocze zdrojowiska.

Pan Franciszek Nowak, dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności w Starogardzie, **przesłał nam z Iwonicza następującą** korespondencję:

U nas w Polsce to jest tak: Jedne uzdrowiska z niewiedzieć jakich przyczyn są modne, zjeżdża się tam więcej ludzi niż jest mieszkań i pensjonatów, inne zaś równie piękne, zdrowe i tańsze — świecą pustkami. Tak też przedstawia się ta sprawa w Rymanowie i Iwoniczu. Obydwa uzdrowiska, blisko siebie położone w podkarpackiej ślicznej okolicy, okolone górami i lasami, posiadają silne źródła lecznicze, jodobromowe, prawie że nie różnią się od siebie. Powiedziałbym nawet, że Rymanów śliczniej jest położony od Iwonicza.

A jednak Rymanów świeci pustkami (a szkoda, bo ma ładnie wybudowane łazienki i nie widać tutaj żydów), natomiast w Iwoniczu przebywa stale 2—3 tysięcy kuracjuszy. Roczna frekwencja kuracjuszy w Iwoniczu dochodzi do 8.000 osób. Obydwa uzdrowiska położone są daleko od kolei (około 14 km), komunikacja z stacji odbywa się taksówkami.

Urządzić można się tu tanio i z komfortem. Komfort według tutejszego pojęcia to — pokój o gołych ścianach i „antycznych" meblach. Stół o trzech nogach zalicza się do komfortu...

Zarząd uzdrowiska, aczkolwiek przyznać trzeba sprawnie funkcjonuje, za mało jeszcze dba o ulepszenie ulic i chodników. Rażące braki wynagradza hojnie prześliczna okolica!

Z Krosna do Iwonicza zakładają obecnie rurociąg dla gazu ziemnego.

W Iwoniczu nie brak urozmaiceń, brak tylko drobnych pieniędzy! Rzecz niesłychana: Mamy w obiegu coś około 400 miljonów bilonu, na Pomorzu zalani jesteśmy wprost bilonem, a tu nie można kupić znaczka na list, bo poczta niema drobnych za 5 złotych. Co gorsze, z książeczki oszczędnościowej P. K. O. nie zawsze można podjąć np. 50 zł, bo poczta niema „drobnych"! Przepraszam, można taką sumę podjąć, jeżeli ktoś do urzędu pocztowego pewną kwotę wpłaci — więc trzeba czekać i na takiego interesenta uważać. Ładny porządek! Ja myślałem dotąd, że poczta jest dla wygody obywateli, a tu widzę, że stosunek jest odwrotny. Te same stosunki panują podobno w innych uzdrowiskach.

Tłumaczą to tem, że kuracjusze nie przywożą ze sobą bilonu, no i słusznie, bo poco obarczać się drobnymi pieniędzmi. Wygodniej jest zabrać ze sobą książeczkę P. K. O. z pewnym wkładem, a rzeczą urzędów pocztowych jest wystarać się o bilon.

Samobójstwo z gromnicą w ręku.

Na oczach licznych przechodniów ulicą Wandy w Katowicach rzuciła się z III piętra na bruk 47-letnia Marja Hajduczkowa z gromnicą w ręku. Poniosła ona śmierć na miejscu. Powodem rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy. Samobójczyni pozostawiła trzech synów oraz męża urzędnika kolejowego.

ZMARLI:

Ś. p. **Marja z Wojewódków Szarmachowa,** lat 75, w Tczewie.

Ś. p. **Marja z Żmuda-Trzebiatowskich Kobierowska,** w Kartuzach.

Ś. p. **Franciszek Hantkiewicz,** mistrz stolarski, w Poznaniu.

Mussolini chce być medjatorem między Niemcami a Rosją.

Włochy zachowują neutralność w razie konfliktu Moskwy z Berlinem.

Paryż, 2. 9. „Ere Nouvelle" donosi z Rzymu o podpisaniu pomiędzy rządem włoskim a związkiem sowieckim paktu o nieagresji.

„Le Repart" w korespondencji własnej z Rzymu podaje szczegóły tego paktu oraz okoliczności, w jakich doszedł do skutku. Szczególnie jasno sprecyzowana jest w pakcie — pisze dziennik — **sprawa zachowania neutralności nietylko w dziedzinie politycznej lecz i ekonomicznej. Możliwość stosowania blokady lub embargo jest wykluczona. Włochom chodzi głównie o zapewnienie sobie w razie konfliktu zbrojnego możności zaopatrywania się w naftę, węgiel, drzewo i inne produkty rosyjskie od strony Morza Czarnego.**

Ponadto nie ulega wątpliwości, że pakt o nieagresji między Rosją a Małą Ententą i Turcją poważnie zaniepokoił Włochy. Stąd chęć zawarcia porozumienia z rządem sowieckim. Z drugiej strony zbliżenie faszyzmu włoskiego z Rzeszą hitlerowską dotychczas wrogo usposobioną do Moskwy, niepokoi czynniki sowieckie tembardziej, że pewne elementy hitlerowskie wszczęły akcję, mającą na celu oderwanie Ukrainy od Rosji sowieckiej i utworzenie niezawisłego państwa pod protektoratem niemieckim.

Nowy traktat gwarantuje Rosji, że Włochy zachowają neutralność w razie konfliktu niemiecko-rosyjskiego. „Le Rempart" przypisuje nawet Mussoliniemu przygotowywanie się do odegrania roli medjatora pomiędzy Rosją a Niemcami, które już wyraziły gotowość osiągnięcia porozumienia z Sowietami. Nowomianowany ambasador niemiecki w Moskwie Nadolny jest wielkim orędownikiem tego porozumienia.

Dziennik donosi dalej, że Chinczuk, ambasador sowiecki, bawiący obecnie w Rzymie, przeprowadza ważne rozmowy z Mussolinim w sprawie sytuacji międzynarodowej.

Wyrodna córka.

18-letnia dziewczyna otruła rodziców.

Ojciec zmarł, matkę usiłowała dobić.

Paryż, w wrześniu.

Przed kilku dniami policja aresztowała na tarasie jednej z kawiarń paryskich 18-letnią Violettę Nezierę, która w ubiegłym tygodniu **otruła swych rodziców i usiłowała podpalić ich mieszkanie.** Morderczyni po spełnieniu zbrodni zbiegła i ukrywała się w zaułkach Paryża.

Ostatnio nawiązała w okolicy wieży Eifla znajomość z pewnym młodzieńcem, którego uderzyło podobieństwo dziewczyny do szukanej przez policję zbrodniarki. Młody człowiek dał natychmiast znać do policji, której udało się przychwycić zbrodniarkę w chwili, gdy z kawiarni usiłowała wyjść na ulicę.

Violetta przyznała się do zbrodni otrucia swych rodziców i podpalenia mieszkania. Z zamiarem tym nosiła się już od dwóch lat, gdy, jak tłumaczyła, się, płacząc **„nienawidziła swych rodziców z całej duszy".** Czynu swego usiłowała dokonać już przed dwoma tygodniami, ale wówczas dawka trucizny okazała się zbyt słabą. Widząc bezskuteczność swych usiłowań wznieciła pożar, chcąc w ten sposób zgładzić swych rodziców, wijących się z bólu. Straż pożarna zdołała jednak ugasić pożar i uratować oboje nieszczęśliwych.

W kilka dni później wyrodna córka przeprowadziła swe zbrodnicze zamiary, tym razem z częściowym skutkiem. Po spożyciu kolacji, podanej przez córkę, **ojciec jej zmarł wśród okropnych męczarni,** matkę natomiast zdołano odratować.

Ofiara zbrodniczego zamachu zeznała podczas przesłuchania, że dotychczas nigdy jej na myśl nie przyszło, że jej córka mogła być sprawczynią zbrodni. Matka z trudem przypomina sobie szczegóły krytycznego wieczoru, pamięta jednak, że wyrodna córka spokojnie położyła się do łóżka, z którego zwlókł się jej ojciec i przy którem skonał. Matka przyczołgała się do salonu, gdzie padła zemdlona. Pamięta tylko jak przez sen, że otrzymała silne uderzenie w tył głowy.

Zbrodniczy czyn wyrodnej córki wzbudził olbrzymią sensację i stał się tematem szeroko omawianym przez prasę i publiczność francuską.

Jak Mars porządnie dmuchnie,



to te świece zaczną kopcić.

Zrzeszenie dla potajemnego uwalniania zbrodniarzy

z kolonji karnej w Cajennie.

W czasach, kiedy się mówi bardzo wiele o humanitaryźmie, kiedy słowo „ludzkość" odmienia się we wszystkich przypadkach i przy każdej sposobności, istnieją rzeczy, które w jaskrawy, brutalny sposób poniżają godność ludzką i okrucieństwem zadają kłam wszelkim szczytnym hasłom. Do rzędu tych zjawisk należy kolonja karna w Cajennie, wobec której **piekło dantejskie jest tylko... dziecinną igraszką.**

Już same warunki naturalne stanowią źródło ciągłej męczarni i nieludzkiego cierpienia skazańców. **Upały tropikalne i choroby, z pośród których najgroźniejszą jest żółta febra, wycieńczają i dziesiątkują więźniów.**

Jeżeli do tego dodamy, iż w kamieniołomach kolonji karnej, w których pracują przymusowo wszyscy więźniowie, obowiązuje 16-godzinny dzień pracy, stanie się jasne, że zesłanie na roboty przymusowe w Cajennie jest identyczne z wyrokiem śmierci. To też nic dziwnego, że w Cajennie wydarzają się ustawiczne próby ucieczek i samobójstwa.

Od pewnego jednak czasu szanse ucieczki z Cajenny znacznie się poprawiły. Oto we Francji powstało specjalne zrzeszenie, które za sowitem wynagrodzeniem **dopomaga do ucieczki z kolonji karnej.** Zrzeszenie to, rzecz jasna, posiada własne luksusowo urządzone jachty i motorówki, które pod osłoną nocy uprowadzają skazańców z Cajenny. Agentami są murzyni mieszkający w kolonji karnej, a podobno także i strażnicy. Od początku bieżącego roku wypadki ucieczki więźniów stały się tak liczne, że opinja publiczna Francji jest tem poważnie zaniepokojona. Wystarczy nadmienić, że w kwietniu uciekło z Cajenny 44 więźniów, w maju 36, w czerwcu 18, a w lipcu 20. Zbiegami byli przeważnie wielokrotni mordercy i groźni rabusie, którzy teraz grasują znowu po Francji, kpiąc sobie z policji i prawa.

W prasie francuskiej odzywają się coraz liczniejsze głosy światłych prawników, lekarzy i socjologów, domagających się zlikwidowania kolonji karnej w Cajennie i urządzenia bardziej humanitarnych więzień w samej Francji.

Najpopularniejsza staruszka w Ameryce

Matka Roosevelta wydała pamiętnik o figlach i psotach swego syna.

Któż jest ta siwa, wytworna dama, której podobizna obiega w tysiącznych egzemplarzach Stany Zjednoczone i wywołuje na twarzach żeńskiej połowy kraju rzadko uśmiech, a częściej grymas niezadowolenia?

Jest to najpopularniejsza w Ameryce staruszka, pani Sara Delano Roosevelt, matka prezydenta. W świecie skrzętnych gospodyń zdobyła sobie niezwykłą sławę oświadczeniem, iż przyłącza się do członków organizacji walczącej z wyzyskiem pracowników. Przyłącza się, jako pani domu i chlebodawczyni dziewiętnaściorga służby. W myśl regulaminu tej organizacji, zmniejsza w ten sposób swej służbie domowej ilość godzin pracy, a podwyższa pobory. Służba domowa jest w Stanach rzadkością, mimo to oświadczenie staruszki wywołało huragan sprzeciwów.

W ten sposób 78-letnia siwa matrona weszła na szpalty dzienników. Spogląda z nich godnie, nieco surowo i wyniośle. Pani Sara Delano Roosevelt należy bowiem do rzadkiej w Ameryce arystokracji, rekrutującej się ze starych rodów angielskich, które wyemigrowały do nowego świata w początkach XVII wieku. Pani Roosevelt jest nietylko wzorową obywatelką swego kraju, ale i najbardziej kochającą matką. Prezydent jest ciągle jeszcze dla jej macierzyńskiego serca „maleńkim Frankiem". Drży o jego zdrowie i nigdy nie zapomina, gdy wychodzi z domu, zapiąć mu pod szyję kołnierza u palta. Zbytek tych uczuć macierzyńskich naraża nieraz dorosłego Franklina na wiele kłopotów, bo niedawno np. pani Roosevelt wydała pamiętniki pt. „Mój mały Franklin", gdzie z tak rozbrajającą dokładnością opowiada o wszystkich figlach i psotach ukochanego synusia, że bohatera wprawia to w prawdziwą rozpacz i gdyby nie szacunek dla staruszki, kazałby cały nakład książki skonfiskować.

Polepszenie się stosunków polsko—litewskich.

Pomiędzy Polską a Litwą dojdzie w najbliższych dniach do wymiany 36 więźniów politycznych. Lista nazwisk wyznaczonych do zamiany więźniów jest już gotowa. W wymianie pośredniczy Czerwony Krzyż genewski.

Także w dziedzinie gospodarczej zanosi się na poprawę. Od 11 lat handel polsko-litewski kierowany był na Prusy Wschodnie, zwłaszcza przez Ejtkuny. Dopiero przed 14 dniami Litwa wprowadziła towary polskie wprost z Polski i to z Wilna. Dyrektor izby handlowej w Kownie i dyrektor związku spółdzielni mleczarskich przybyli do Wilna celem nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych z kupcami polskimi.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

ŚPIEWACY POLSCY ZAGRANICĄ.

W operze królewskiej w Sofji wystąpił gościnnie w roli Radamesa w „Aidzie," tenor polski p. Mieczysław Perkowicz. Na przedstawieniu obecni byli m. in. pemjer Muszanow, minister oświaty Bojadzijew, przewodniczący parlamentu Malinow, poseł R. P. Tarnowski z żoną i szereg innych wybitnych osobistości. Publiczność zapełniająca widownię do ostatniego miejsca, przyjmowała artystę polskiego gorącemi oklaskami.

*

Przybyła do Kurytyby śpiewaczka p. Korytko - Domaniewska. Artystka polska koncertować będzie w teatrze miejskim „Guaira" oraz w sali Związku Polskiego.

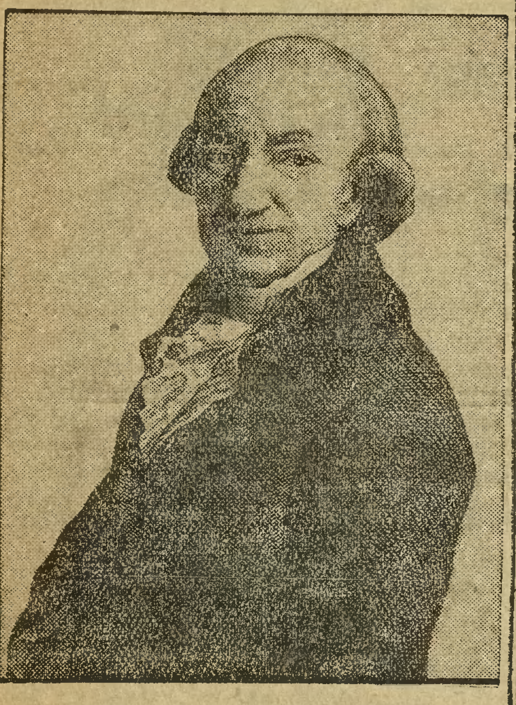
NOWA FRANCUSKA ANTOLOGJA POETYCKA.

Jean Deloulme wydał nowy rocznik antologji poezji współczesnej „Muses et âmes" (Anthologie nationale des poètes vivants) Antologja zamieszcza po jednym wierszu każdego poety.

Z PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU DENTYSTYCZNEGO.

W wyniku wyborów władz akademickich Akademji Stomatologicznej w Warszawie od dnia 1 września 1933 r. rektorem zostanie prof. zwycz. Uniw. Warsz. dr. Roman Nitsch, prorektorem — prof. zwycz. dentystyki zachowawczej dr. Hilary Wilga.

200 lat temu urodził się Wieland.



Krzysztof Marcin Wieland należy do tych poetów, których się dziś mało już czyta, ale zato z tym większym szacunkiem wymawia ich nazwisko. Urodził się w roku 1733, umarł 1813 w Weimarze, gdzie był nauczycielem i wychowawcą książąt weimarskich. W literaturę niemiecką wniósł jakby powiew świeżego powietrza. On jest właściwym twórcą niemieckich rapsodyj rycerskich, mianowicie z czasów średniowiecznego rycerstwa. On stworzył romanse na tle czasów starożytnych (Die Geschichte der Abderiten, Peregrinus Protesus i Aristipp). Najbardziej jednak wsławił się swym bohaterskim poematem romantycznym „Oberon", który w literaturze światowej uchodzi za wzór narodowej epopei, podobnie jak i nasz „Pan Tadeusz".

CIEKAWE EKSPERYMENTY NAUKOWE.

Biolog Rivera dokonał ciekawych eksperymentów. Posługując się szeregiem skrzynek ołowianych, żelaznych i cynkowych i zamykając w nich nasiona, Rivera skonstatował, że kiełkowanie nasion w skrzynkach ołowianych odbywało się intensywniej niż w innych. Uczony włoski stwierdził, iż metale o większym ciężarze atomowym wywierają znaczniejszy wpływ na rozwój roślin, niż metale o mniejszym ciężarze atomowym.

Z WYŻSZEJ SZKOŁY HANDLOWEJ W POZNANIU.

Wpisy na nowy rok akademicki rozpoczęły się dnia 1 września i trwać będą do 7 października br. Do zgłoszenia należy dołączyć: świadectwo dojrzałości, metrykę urodzenia, świadectwo moralności, dokumenty stwierdzające stosunek do służby wojskowej, trzy fotografje i życiorys. Adres: Wały Zygm. Starego 2/3.

PROJEKT USTROJU SZKOLNICTWA.

Ministerstwo W. R. i O. P. kończy opracowanie projektu rozporządzenia o ustroju szkolnictwa artystycznego, obejmującego szkolnictwo plastyczne, muzyczne i teatralne.

POSIEDZENIE AKADEMJI „PRO INTERLINGUA".

W czasie Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych w Warszawie odbyło się posiedzenie członków „Academiae pro Interlingua", założonej w Turynie przez znakomitego matematyka i logika prof. J. Peano, twórcy języka międzynarodowego „latino sine flexione".

Profesorowie Dickstein z Warszawy i W. Kozłowski z Poznania przedstawili zebranym korzyści, jakie daje w stosunkach międzynarodowych używanie „latino sine flexione". Uchwalono założenie sekcji polskiej Akademji, stwierdzając, że używanie i propaganda języka „latino sine flexione" bynajmniej nie koliduje z akcją świeżo założonego w Warszawie Tow. Krzewienia Znajomości Łaciny Klasycznej.

UDZIAŁ ARTYSTÓW SOWIECKICH W WYSTAWIE DRZEWORYTÓW W WARSZAWIE.

Wszechzwiązkowe towarzystwo kulturalnej łączności z zagranicą WOKS wysłało do Warszawy na otwierającą się wystawę drzeworytów ponad sto eksponatów, reprezentujących dzieła kilkunastu mistrzów grafiki sowieckiej. Jednocześnie wysłano do Krakowa eksponaty sowieckie na tamtejszą międzynarodową wystawę fotograficzną.

KATEDRY WSCHODNIE NA UNIWERSYTETACH RZESZY.

Berlińska „Kreuz-Zeitung" donosi, że kierownik instytutu archeologicznego prof. Wiegand wysunął projekt utworzenia w Królewcu, Wrocławiu i innych miastach katedr, poświęconych specjalnie badaniu kwestyj wschodnich. **Chodzi tu o katedry, na których omawiane będą zagadnienia związane z bytem żywiołu niemieckiego na pograniczu i zagranicą, dalej poświęcone badaniom historji Polski, Litwy i państw bałtyckich, spraw kościoła, kwestyj rasowych, tudzież badaniem dziejów przedhistorycznych na Wschodzie.** Minister kultury Rust w najbliższym czasie wyda decyzję w tej sprawie.

„ZAIKS" W NOWEJ SIEDZIBIE.

Związek Autorów i Kompozytorów Scenicznych „Zaiks" ze względu na rozrost swoich agend, przeniósł biura z ul. Wilczej nr. 9 a do lokalu przy ul. Marszałka Focha nr. 2 w Warszawie.

200-lecie śmierci twórczyni słynnego salonu literackiego.

W roku bieżącym upływa dwóchsetna rocznica śmierci słynnej margrabiny de Lambert, jednej z najwybitniejszych „savantek" francuskich, żyjącej na przełomie siedemnastego i osiemnastego wieku. Urodziła się ona w roku 1647. Poślubiwszy bardzo wcześnie margrabiego de Lambert, owdowiała młodo i musiała przez szereg lat toczyć zawikłane bardzo procesy z krewnymi i wierzycielami swego męża, żeby utrzymać fortunę w swoich rękach. Z opresyj owych wyszła zwycięsko. Procesy powygrywała i zdobyła sobie niezbędne środki do prowadzenia życia na szeroką stopę. Wówczas zrodziła się w niej ambicja stworzenia w swoim pałacu salonu literackiego. Zamiaru owego dopięła. Salon jej należał do najświetniejszych ognisk ruchu umysłowego we Francji. Żyła bardzo długo, gromadząc przy gościnnym swoim kominku najznakomitszych ludzi swojej epoki. Umarła w roku 1733. Jako siedemdziesięcioletnia staruszka rozpoczęła karjerę literacką, wydając swoje słynne „Przestrogi dla syna", następnie „Przestrogi dla córki", „Rozprawę o przyjaźń", „Rozprawę o starości", „Uwagi o kobietach, o smaku i o bogactwie". Ta ostatnia rozprawa ukazała się na rok przed jej śmiercią.

Jako myślicielka, margrabina de Lambert posiadała wiele cech wspólnych z tymi filozofami osiemnastego wieku, którzy przygotowali wielką rewolucję francuską. Była to kobieta bardzo wykształcona i nader dowcipna. Aforyzmy jej do dzisiaj dnia nie postradały nic z attyckiej soli, która je umiała zaprawiać. Niektóre z owych aforyzmów wydają się bardzo zuchwale, jeśli się zważy epokę, w której powstały. Naprzykład ten: „Pospólstwem nazywam wszystkich, którzy mają uczucia nikczemne i myślą po prostacku. Dwór królewski — pełen jest pospólstwa".

50 lecie śmierci Iwana Turgeniewa



Turgeniew był pierwszym dopiero pisarzem rosyjskim, którego sława stała się międzynarodową. Urodził się 1818 r. w gubernji Orłowskiej, umarł we Francji na wygnaniu 1883. Studjował na uniwersytetach moskiewskim i petersburskim, był urzędnikiem w ministerstwie spraw wewnętrznych, a naraziwszy się caratowi został skazany na osiedlenie w swych dobrach. Po wstąpieniu na tron cara Aleksandra II wolno mu było wyjechać zagranicę, gdzie też spędził ostatnie 30 lat swego życia. Pierwszą nowelą, którą zwrócił na siebie uwagę, było opowiadanie „Chor i Kalinicz". Następnie pojawiły się jego „Zapiski ochotnika", „Pamiętniki myśliwca" i nareszcie przebojowe „Otcy i dieti". Wszystkie rzeczy Turgeniewa zostały przetłumaczone na polski język.

Nowy wynalazek Marconiego.

Zupełna tajemnica komunikatów radjowych.

Głośny wynalazca Marconi zakomunikował Akademji Włoskiej, że doszedł do odkrycia, które umożliwia nadawanie sygnałów przy pomocy krótkich fal elektro-magnetycznych, poniżej 1 metra, aż na odległość 50 kilometrów.

Odkrycie to posiada bardzo wielkie znaczenie, gdyż zapewnia **zupełną tajemnicę komunikatów radjowych.**

Fale bardzo krótkie rozchodzą się mianowicie w linji prostej i można je skierować ze stacji nadawczej w jakiś zgóry oznaczony punkt.

W ten sposób podsłuchiwanie nadawanych na krótkich falach komunikatów byłoby uniemożliwione, chyba, że ktoś znalazłby się dokładnie w kierunku, w jakim stacja nadawcza nadaje.

Wynalazek Marconiego zużyty ma być we Włoszech do celów wojskowych. Marconi pracuje obecnie nad ulepszeniem swoich aparatów, aby zasięg fal ultrakrótkich podnieść do 200 i 250 kilometrów.

W teatrach polskich pustki.

Wypełnienie widowni przeciętnie nie sięga nawet 50 proc.

Największa frekwencja publiczności w województwach zachodnich.

Teatry stałe w Polsce przechodzą ciężkie przesilenie, polegające przedewszystkiem na ciągłym spadku frekwencji. Trudno ustalić istotne przyczyny tego niepożądanego zjawiska. Wskazywano, że zawinił niedość staranny dobór utworów scenicznych, brak talentów zarówno aktorskich jak autorskich itp. Nie ulega wszakże wątpliwości, że przedewszystkiem zmniejszone dochody zmusiły publiczność do ograniczania się w wydatkach zwłaszcza w zakresie zaspakajania t. zw. potrzeb kulturalnych, do których należy i teatr. Kino i radjo też prawdopodobnie odegrały w tej mierze pewną rolę.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego wszystkich teatrów stałych w Polsce liczono ogółem 54, z tego połowa, t. j. 27 przypadało na woj. centralne, 5 na wschodnie, 12 na zachodnie i 10 na południowe. Według specjalności 5 przypada na operę i operetkę, 22 na dramat i komedję, 27 należy do typu mieszanego.

Jeżeli przejść do najważniejszej interesującej ogół kwestji — frekwencji w teatrach naszych, to się okaże, że na jedno miejsce teatralne w Polsce w ciągu całego roku przypada 125.9 widzów, przyczem w woj. centralnych przypadnie 121,1, we wschodnich 117.4, w zachodnich 141.3 i w południowych 125.9. Ponieważ trudno się zorjentować, czy to mało, czy dużo i jaki należałoby stąd wysnuć wniosek dla frekwencji teatralnej, należy wziąć pod uwagę pewne okoliczności, towarzyszące życiu teatralnemu. Ponieważ w większości teatrów za nielicznemi wyjątkami paru uroczystych świąt przedstawienia są dawane prawie codzień, przeto należałoby przypuścić, że dni, w których odbywają się one, jest w roku około 360. O ileby zatem teatr wypełniony był w 100 proc. t. j. gdyby wszystkie bilety były wyprzedane, to na jedno miejsce wypadałoby 360 widzów. Ponieważ zaś, jak to wynika z przytoczonych liczb, tak nie jest, to oczywiście przeciętne zapełnienie widowni jest bardzo dalekie od 100 proc.

Okazuje się zatem, że przeciętnie zajętych miejsc w teatrach w Polsce będzie tylko 35 proc., przyczem w woj. centralnych liczba ta wyniesie 33,6 proc., we wschodnich 32.6 proc., w zachodnich 39.3 proc. i w południowych 35.0 proc. Im dalej zatem na wschód, tem frekwencja teatralna jest mniejsza. Ale nawet w woj. zachodnich, gdzie stosunkowa cyfra jest najwyższa, wypełnienie widowni nie sięga nawet 50 proc., innemi słowy przeszło połowa sali jest stale pusta. Jeżeliby nawet przypuścić, że w obliczeniu powyższem popełniono ten błąd, że w teatrach jest nie 360 (np. w teatrze katowickim 9 dni w miesiącu gra teatr niemiecki), lecz cokolwiek mniej dni widowiskowych), to odsetek wypełnienia, czyli faktyczna frekwencja w teatrach niewiele się powiększy.

Całkiem zrozumiałą zatem jest rzeczą, że teatry nasze są przedsięwzięciem deficytowem i bez jakiegoś stałego zasiłku pieniężnego istnieć właściwie nie mogą. Jeżeli którykolwiek teatr ma frekwencję większą, to tembardziej przerażające pustki będą w innych. W dzielnicy wschodniej teatr stały bez subsydjum w obecnych warunkach jest wręcz nie do pomyślenia.

O powodzeniu teatru decyduje oczywiście i to, jaką ilość widzów może dostarczyć teatrowi ludność danego terenu. Okaże się zatem, że na tysiąc mieszkańców woj. centralne w ciągu całego roku teatrowi dają 153 widzów, woj. wschodnie 80, zachodnie — 234 i południowe 140. Dla większej wyrazistości, jeżeli ilość tych widzów (na tysiąc mieszkańców) w woj. wschodnich oznaczyć liczbą 100, to dla woj. centralnych otrzymamy liczbę 191, dla zachodnich — 293 i dla południowych — 175. Ludność woj. zachodnich stosunkowo trzy razy częściej bywa w teatrze, aniżeli we wschodnich. Na jedno przedstawienie teatralne w woj. centralnych i południowych tysiąc mieszkańców dostarcza przeciętnie 0.4 widza, we wschodnich — 0.2 i w zachodnich 0.7.

Nic dziwnego, że przedsiębiorstwa teatralne u nas do intratnych nie należą.

Kronika Niedzielna

zagadnieniom elity narodowej poświęcona.

Bydgoszcz, 2 września.

Jednym ludziom spać nie dają długi, innym pchły i pluskwy, a mnie nie daje spać ta projektowana przez pana Sławka elita narodowa. Bo niech i mnie kiedyś do niej zaliczą — to jakby psa do wody wrzucił. Nie będę wiedział, co



z sobą począć i jak tę elitę reprezentować. Na razie wiem tyle, że aby należeć do elity, trzeba mieć krzyż.

Otóż ja mam różne krzyże. Przedewszystkiem krzyże Pańskie. Ale tego, który pasuje na kawalera elity, nie mam. I bodaj czy go kiedy mieć będę.

Niemniej cieszy mnie, że podstawą przyszłego ustroju Rzeczypospolitej będą krzyże, a raczej ich właściciele. Niema co mówić — solidny fundament. Wprawdzie i Hitler ufundował swoją ideologję państwową na krzyżu (Hakenkreuz). Ale w Niemczech kto palcem na ścianie albo obcasem po ziemi rysuje swastykę, ten już jest „Nazi". Nasz Elitekreuz nie przychodzi tak łatwo. Gra tu przedewszystkiem rolę cała kombinacja krzyży. Więc przedewszystkiem trzeba mieć własny krzyż i to giętki bardzo. Ze sztywnym krzyżem nie zajdzie daleko. W prezydjach i w kapitułach nie lubią tego. Tutaj tak



en passant dodaję, że na twardziznę krzyża pomaga wazelina. Robi go gibkim i poddającym się.

Tak spreparowawszy i rozmiękczywszy krzyż własny, można dopiero kompetować o ten twardy krzyż nobilitacyjny, który — zawieszony na piersi — oddziałowuje dodatnio na mózgowie i na centra szpiku pacierzowego. Musi więc być ukryta w tym krzyżu jakaś siła radjoaktywna, która przeobraża intelekt człowieka w kierunku pozytywnym. Ale głównie wzmacnia rozum i cnotę obywatelską, pobudzając do ożywionej czynności państwowotwórcze hormony. Odkrycie i terapeutyczne stosowanie tego nieznanego dotychczas e-



lementu jest niezaprzeczoną zasługą pana Sławka. Curie-Skłodowska przy nim biednie. Bo rad działa na ciało, a sławekina (tak pozwoliłem sobie nazwać to nowe fluidum) na ducha ludzkiego.

Ten przewrót w duchowej organizacji ludzkości nie znalazł — jak to już bywa — powszechnego aplauzu. Znaleźli się tabetycy moralni, którzy pytają: a co ma być z tymi, którzy nie zdobyli krzyża? Czy ci nic w Polsce nie będą mieli do gadania? Rzuciwszy raz takie pytanie, pisze krakowski „Czas":

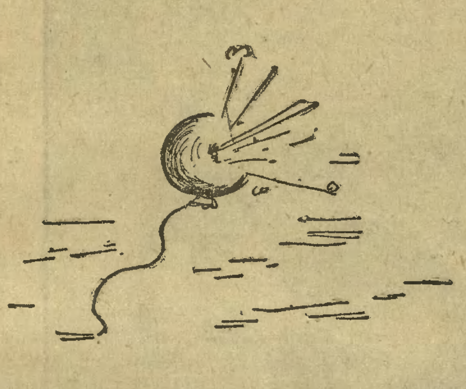
„Czy równe prawo czy też równy przywilej nie należy się także innym kategorjom pracowników na niwie państwowej, którzy piórem, słowem i czynem równie żarliwie jak tamci służyli Ojczyźnie?"

Co za śmieszne pretensje! Stawiać kwestję w ten sposób znaczy tyle, co podrywać świętą i niewzruszalną dotychczas instytucję pułkowników. Dziś już przebrzmiały takie demagogiczne hasła, jak: buduj Polskę kto w Boga wierzy! Dzisiaj się woła: wykwalifikowani na front ojczyźniany! A reszta może patrzeć jak się na tym froncie robi.

Dalej pisze „Czas":

„Niech więc powstaje uprzywilejowana elita, ale taka, która obejmie wszystkie elementy praworządne, politycznie wyrobione, obowiązków abywatelskich świadome i miłością kraju ożywione".

Także prosta demagogja! Przedewszystkiem projektowanej elity nie można za bardzo rozszerzać, bo ona jest



jak ten balon gumowy, który pęka, gdy go się zanadto wydmie. A także elita musi być jednolita. Muszą być sami swoi. Taka zbieranina z różnych stanów i obozów, takie pospolite ruszenie zawsze zawodziło. Rycerstwo do miecza, ciury do miotły. Trzeba naród podzielić na krzyżowców i na bezkrzyżowców, albo wytworzy się mieszanina, coctail polityczny, i kto tylko żyw, będzie chciał koło tej biednej Polski majstrować.

Ja, jako rzekłem, krzyża się nie spodziewam. Muszę uderzyć się w piersi i przyznać: zadużo warcholiłem! Zamiast wierzyć w to, co Sanacja do wierzenia



podaje, ja analizowałem, krytykowałem, powątpiewałem, każdy dekret przyjmowałem cum grano salis, a każde niepowodzenie składałem na karo czynników rządzących zamiast winić o to opozycję, a przynajmniej vis major. Takim ludziom nie daje się krzyżów, takim ludziom daje się co najwyżej po krzyżach.

Na szczęście nie wszyscy są tacy jak ja. Wielu, a właściwie większość, milczy I gdyby zaglądnąć do ich kieszeni, toby pokazało się dowodnie, że milczenie jest złotem.

St. B.

Ożywianje zmarłych organizmów.

Z Moskwy donoszą, że znany chirurg prof. Worony z Instytutu transfuzji krwi w Charkowie dokonał doniosłego wynalazku. Po 3-letnich próbach i doświadczeniach udało mu się przeszczepić zdrowe organy zmarłych na organizmy żyjące.

Tak np. profesor przeszczepił zdrową nerkę niedawno zmarłego mężczyzny do organizmu pewnej kobiety, która zażyła wielką ilość trucizny, przez co jej nerki zostały zniszczone.

Przeszczepiona nerka zaczęła funkcjonować normalnie w organizmie kobiety, która została utrzymana przy życiu. Doświadczenie profesora Worony będzie miało epokowe znaczenie dla rozwoju chirurgji.

Konstytucji nie złamał

Historja go osądzi, czy spełnił dobrze obowiązek.

Jak wiadomo, prezydent Kuby, Gerardo Machado, po burzliwych przejściach rewolucyjnych swej ojczyzny, zawinął do cichej przystani wysp Bachama, części składowych dominjum brytyjskiego.

Prezydent opuścił się hydroplanem przy wyspie Andros i, jakkolwiek nie groziło mu już żadne niebezpieczeństwo na obcem terytorjum, wyczerpany ciągłą trwogą o życie, wolał spędzić w kabinie pierwszą noc wygnania.

Po długich namowach zgodził się wreszcie przenieść do hotelu i tu, osaczony przez reporterów, wypowiedział z emfazą te słowa:

„Żyję miłością dla Kuby. **Historja osądzi, czy dobrze spełniałem swe obowiązki. Konstytucji nie złamałem**, ale jeśli naród każe mi odejść — poddam się jego woli. Cieszę się, że nareszcie jestem pod angielską flagą. Anglicy zawsze darzyli mnie przyjaźnią i dziś najlepiej rozumieją moje położenie".

Demonstracje przeciwko masonerji

W tych dniach odbyły się w Smyrnie wrogie demonstracje przeciwko masonerji, przyczem manifestanci obrzucili kamieniami siedzibę loży wolnomularskiej.

Bandyci, którzy zmienili zawód.

Czem się obecnie zajmują bandyci chicagoscy?

Zaledwie kilka miesięcy temu liczne miasta amerykańskie, a przedewszystkiem Chicago, **znajdowały się dosłownie we władzy bandytów, terroryzujących mieszkańców** i nie krępujących się zupełnie w wyborze dróg i środków. Obecnie, po ogłoszeniu ustawy o normalnej sprzedaży piwa i energicznej działalności „tajnej szóstki" — sześciu chicagoskich finasistów, którzy postawili sobie za zadanie oczyszczenie miasta od występnych elementów, **liczni przywódcy bandytów znaleźli się za kratami więziennemi**, a większość przestępców poprostu **zmieniła zawód**.

„Dailly Express" ogłasza niezwykły „Almanach gotajski" występnego świata Ameryki:

Al Capone — obecnie **„aresztant nr. 40866"** w więzieniu w Atlancie.

Murrey Humphry — następca Capone'a w roli „wroga społeczeństwa Nr. 1", syn zamożnych i szanowanych rodziców. Ukrywa się oskarżony o ukrycie prawdziwej sumy należnego odeń podatku dochodowego.

William O'Donnell, zw. „Klondyke", były wróg Al Capone'a. Obecnie zajmuje się dozwoloną sprzedażą piwa.

Jack Mac Hura, zw. „Kulomiot" został uczciwym maklerem giełdowym. W wolnych chwilach grywa w golfa z wpływowymi finansistami.

Frank Diamoud, były kierownik w szajce Al Capone'a. Handluje lodami na przedmieściach Chicago.

Joe Saltis, były botleger. Obecnie na podstawie praw obowiązujących urządził wielki browar.

Edward O'Donnell, zw. „Kulas", zebrał majątek i wrócił do spokojnego życia. Zamierza pojechać do swej ojczyzny Irlandji i zostać „uczciwym" człowiekiem.

George Norand, zw. „Pluskwa", otworzył sobie pralnię chemiczną i malarnię.

Ralph Capone, brat Ala, odbywa 3-letnią karę więzienia za niepłacenie podatków.

Filip Dandry, zaaresztowany podczas rozprawy głównej w sprawie Ala Capone za to, że zjawił się na sali sądowej z rewolwerem. Obecnie jest szoferem ciężarówki.

Frank Leck, do niedawna jeden z najpoważniejszych „baronów piwnych", otworzył handel lodem w Detroit.

Tonny Volpe, zw. „Szwabra", również były członek szajki Al Capone'a, znajduje się w więzieniu i oczekuje deportacji. Cały kłopot w tem, że władze nie wiedzą, dokąd go wysłać. Volpe jest Włochem, ale Włochy nie chcą go przyjąć, ponieważ jest „niepożądanym elementem". Możliwe, że Stanom Zjednoczonym uda się „spławić" go do Argentyny.

James Delcastro, zw. „Bombista", król amerykańskich terrorystów, siedzi w więzieniu, oczekując sądu.

Krzyż Legji Honorowej dla zakonnicy katolickiej.

Rząd francuski przyznał przełożonej hiszpańskiego zgromadzenia sióstr marystek krzyż Legji Honorowej, dając w ten sposób wyraz swemu uznaniu dla wielkich zasług zakonnicy na polu pracy oświatowej i wychowawczej.

„Szatan mieszka w Paryżu".

Ofiara ciemnoty fanatycznych ciotek.

Pod Boulogne-sur-Mer, we Francji, zdarzył się wypadek, rzucający snop światła w zakamarki XX-go wieku: postępu i domniemanego bezbożnictwa. Właśnie, że ludzkość jest jeszcze dość pobożna, nawet w Trzeciej Republice.

Panna Henriette Fique, urodziwa 22-letnia córka włościaństwa, miała narzeczonego, dzielnego rzemieślnika z Boulogne, którego marzeniem było przeniesienie się do Paryża.

Henriette opierała się jednak tym projektom.

— Dlaczego nie chcesz, kochanie? — dopytywał się narzeczony. — W Paryżu weselej niż na wsi i łatwiej się dorobić.

Ale dziewczyna, nie chcąc wyjawić powodów swego wstrętu do Paryża, wciąż obstawała przy swojem: tu zostaniemy i kwita.

— Nie można brać na serjo jej dziwactw — mawiał narzeczony. — Wynająłem już w Paryżu mieszkanko i nazajutrz po ślubie tam pojedziemy.

Nierozważny! nie wiedział, że los, w postaci kilku starych zidjociałych ciotek Henrietty gotuje mu nie ślub i szczęście z młodą małżonką, lecz żałobę.

Albowiem w przeddzień ślubu pannę Henriettę Fique znaleziono w stodole, wiszącą na postronku. Była już zimna.

A w skrzyni, na sukience ślubnej, w welon owinięty leżał list, zaadresowany do „ziemskich przyjaciół".

„Paryż jest stolicą szatana. Boję się tego piekła. Za nic na świecie nie pojadę tam. Od dzieciństwa wszystkie trzy ciotki wpajały we mnie miłość do Boga, który jest w niebie, i nienawiść do szatana, który mieszka w Paryżu. Z tą i tamtą wiarą umieram" — pisała nieszczęsna ofiara ciemnoty fanatycznych bab.

400-lecie królowej angielskiej Elżbiety.



Królowa angielska Elżbieta, córka Henryka VIII, urodziła się 67 września 1533 r. Jest to stanowczo najwybitniejsza postać na tronie angielskim. Za jej panowania rozpoczęło się w Anglji bezwzględne prześladowanie katolików, co wywołało konflikt z królową szkocką Marją Stuart. Po straceniu tej ostatniej (1587) Elżbieta całą energję wysiliła w kierunku pokonania Hiszpanji, która dotychczas dzierżyła hegemonję na morzach. Udało się to Elżbiecie po zniszczeniu słynnej armady hiszpańskiej, do czego jednak więcej się przyczyniły żywioły niż ówczesna flota angielska.

Drobne wiadomości.

— **Handel zamienny.** Węgry zakupiły w Niemczech tysiąc wagonów węgla, płacąc za nie tuczonemi gęsiami.

— **Niemcy** nie dopuszczą na rynek zboża zagranicznego.

— **Pieszo do Palestyny.** Wyruszyła z Warszawy grupa żydowskich uchodźców z Niemiec, złożona z 4 mężczyzn i 3 kobiet, mająca zamiar udać się do Palestyny.

— **W Warszawie zmarł** śp. Stanisław Franaszek, właściciel fabryki sławnych tapet.

— **W Londynie opublikowano** „bronzową księgę" o gwałtach Hitlerowców. Z księgi wynika, że od marca rb. hitlerowcy zamordowali w skrytobójczy sposób 500 osób.

— **Maharadża Prodyot Kumar Tagore,** stryj znakomitego pisarza i poety ofiarował Jezuitom w Kalkucie obraz pendzla słynnego malarza Guido Reni, przedstawiający NM. Pannę przy modlitwie.

— **Połowę całego kapitału,** wynoszącego $3\frac{1}{2}$ miljarda zł, w 1414 spółkach akcyjnych czynnych w Polsce, posiadają cudzoziemcy.

—:—

Walki w Turkiestanie chińskim.

Simla, 1. 9. (PAT). Donoszą tu, że w Turkiestanie chińskim rozpoczęła się gwałtowna walka między plemionami Kirgizów a ludnością miejscową. Kirgizi zajęli starą dzielnicę Kaszgaru wobec czego ludność miejscowa w obawie rzezi i rabunku przenosi się do nowej dzielnicy, która jest dostatecznie ufortyfikowana. W przebiegu dotychczasowych walk około 150 zabitych.

Historja cudownego wynalazku.

Fantazja z życia.

DR. MED. & DR. CHEM
JANUSZ KARGE.

Taką kartę wizytową podał woźny panu ministrowi Opieki Społecznej.

— Wpuścić!... Pan w jakiej sprawie?

— Panie ministrze — rozpoczął gość — przychodzę do pana z wynalazkiem, który zrewolucjonizuje społeczeństwo i pchnie cały świat na nowe tory.

Minister uśmiechnął się pobłażliwie.

— No tak, każdy wynalazca jest zdania, że wymyślił coś epokowego. O cóż zatem chodzi?

— Po długich doświadczeniach udało mi się spreparować pastylki, których skutek graniczy z cudotwórczością.

Pan minister poweselał trochę.

— Pastylki powiadasz pan... Na kaszel czy na chrypkę?

— Nie. Moje pastylki są niezawodnym środkiem przeciw temu, co nazywamy morał insanity. Pan minister raczy się niedowierzająco uśmiechać. A jednak mój wynalazek jest najwyższym triumfem psychochemji.

— Psychochemji?

— Tak. Jest to nowy dział wiedzy, który szuka składników chemicznych, oddziaływujących na psychę ludzką. Podobnie jak brom działa uspokajająco na senzus, tak moje pastylki wpływają umoralniająco na strukturę duchową człowieka.

— Pan mnie zaciekawiasz — rzekł minister, rzucając równocześnie niespokojne spojrzenie na swego gościa.

Ten zauważył to, bo mówił dalej:

— Proszę mnie nie uważać za człowieka obłąkanego, albo za manjaka. Ileż to wynalazków, które parę dziesiątek lat temu brano za utopję, dziś stały się rzeczywistością. Tak jest i z mojemi pastylkami, które nazwałem z łacińska animetta, co znaczy „miód duszy".

Minister zrobił się nerwowy i położył rękę na tastrze elektrycznym, który prowadził do pokoju woźnego.

— Bardzo piękne i pożyteczne pastylki, ani słowa. Ale cóż ja mogę mieć z tem wspólnego?

— Prosić chciałem, aby rząd udzielił mi koncesji na budowę fabryki tych pastylek, a to ze względu na ich wielką użyteczność społeczną. Proszę zważyć, że jeżli pastylki te zostaną wśród ludności należycie rozpowszechnione, to obudzi się we wszystkich moralność obywatelska. Przedewszystkiem ludzie będą się poczuwać do obowiązku składania uczciwych fasyj podatkowych, a co zatem idzie i do płacenia podatków. Kasy rządowe się zapełnią, Ministerstwo Robót Publicznych otrzyma miljardowe fundusze inwestycyjne, zniknie bezrobocie, bo rozpocznie się praca, jednem słowem, dla państwa nadejdzie okres niebywałego rozkwitu i dobrobytu, a to wszystko dzięki tym pastylkom.

Dr. Karge nie mówił tego na wiatr. Eksperci zbadali jego wynalazek i uznali go za jeden z cudów świata. Rada ministrów uchwaliła zatem udzielić koncesji na taką fabrykę. Uchwała ta jednak nie została powzięta jednogłośnie. Oponował przedewszystkiem minister spraw wojskowych w obawie, że te uszlachetniające pastylki mogą obudzić w społeczeństwie ruch pacyfistyczny. Minister oświaty stwierdził, że wskutek tych pastylek zabiegi około moralnego wychowania młodzieży mogą stać się zbyteczne, coby doprowadziło do ograniczenia ustalonego już planu nauk. Państwowy Związek Egzekutorów wniósł do Sejmu i Senatu petycję, protestującą przeciwko budowie podobnej fabryki, bo ona zagraża ich egzystencji. To samo uczyniła Najwyższa Izba Kontroli Państwa, która również obawiała się, że wskutek umoralnienia aparatu administracyjnego ona stanie się zbędną. Minister sprawiedliwości wskazywał na fatalne skutki redukcji sądownictwa, która stałaby się nieuniknionem następstwem spożywania tych pastylek. Posypały się ponadto protesty ze strony policjantów, dozorców i dostawców więziennych, a nawet minister komunikacji był zdania, że pastylki takie obniżą frekwencję na kolejach, któremi dziś jeździć tylko mogą defraudanci, złodzieje, kombinatorzy i tem podobne ciemne indywidua.

Mimo tych sprzeciwów i protestów zdrowy rozum zwyciężył. Dr. Karge po dwuletniej walce pokonał wszystkie przeciwności i koncesję otrzymał.

Ponieważ konsumenci, znając właściwe przeznaczenie tych pastylek, mogliby je bojkotować, więc dr. Karge wypuścił je na rynek targowy jako „pastylki mądrości". A ponieważ każdy bez nauki chciał być mądrym więc miały one szalony odbyt. Bo mundus vult decipi. Ale w tym wypadku cel uświęcał środki.

I stało się wszystko tak, jak dr. Karge przewidywał. Ludność wzniosła się do niebywałych wyżyn etycznych. W ślad zatem nastąpił okres gospodarczego odrodzenia. Zakwitły wszystkie gałęzie dawno zamarłego przemysłu. Powstały nowe, dotychczas nieznane fabryki. W całym kraju zapanowała wergiljuszowska aurea aetas.

Ale trwało to nie długo. Po kilku latach poczęło się wszystko psuć. Groził nawrót do dawnych stosunków. Pojawiły się jak niegdyś bankructwa, defraudacje, kradzieże itd. Kryzys, zrazu ukrywany, coraz jawniej szczerzył swe zębiska. Napróżno różne komisje i kongresy głowiły się nad rozwiązaniem tego zagadkowego zjawiska. Jeden dr. Karge zdawał sobie jasno sprawę z tego, co się dzieje. Oto konsumcja pastylek malała coraz bardziej, bo jego fabryka walczyła z coraz większemi trudnościami finansowemi. Aż raz pojawiła się w prasie taka wiadomość:

„Nowe bankructwo. Znana w całym kraju fabryka pastylek dra Janusza Karge została wczoraj przez komornika zamknięta i opieczętowana, a to na wniosek urzędu skarbowego. Fabryka zalega mianowicie z podatkami, których suma przewyższa już materjalną wartość przedsiębiorstwa. Budynek fabryki wraz z inwentarzem wystawiony będzie niebawem na licytację".

Dr. Karge, chcąc ratować byt fabryki, wniósł podanie o częściowe odpisanie podatków i o rozłożenie reszty na raty. Wskazał w swem podaniu na to, że z istnieniem jego fabryki jest ściśle związany rozkwit kraju i jego dotychczasowy niebywały w dziejach ekonomji społecznej dobrobyt. Zanim jednak jego podanie (w rezultacie odmownie załatwione) przeszło przez wszystkie instancje i biurokratyczne alembiki, fabryka została tymczasem zlicytowana.

Kupiła ją spółka zagranicznych żydów, którzy fybrykę zmienili na wytwórnię pieczywa z mielonej słomy. Z początku ta nowa fabryka miała względne powodzenie. Ale w końcu musiała i ona zaprzestać wypieku słomianych bułek i chleba. Kraj cały stoczył się bowiem w otchłań nieopisanej nędzy.

St. B.

Święcenie brzoskwiń.



Włosi **mają słabość do święcenia** nietylko przedmiotu codziennego użytku, ale także rzeczy jadalnych i... zwierząt. Niedawno dopiero donosiliśmy, że na św. Jana ksiądz zjawia się na jednym z placów publicznych, gdzie odbywa się poświęcenie zgromadzonych tam psów.

Zato więcej odpowiada już naszym zwyczajom święcenie owoców. Na rycinie widzimy święcenie brzoskwiń we Włoszech, który to owoc jest u nas dość rzadki, udaje się tylko w Zaleszczykach, a w naszej strefie tylko podczas bardzo gorącego lata. Główny akt święcenia brzoskwiń odbywa się pod zamkiem Gandolfo (letnia rezydencja papieża). Na tle olbrzymiej brzoskwini z masy papierowej zbierają się dzieci, mając w koszyczkach brzoskwinie, nad któremi ksiądz odmawia odpowiednią modlitwę.

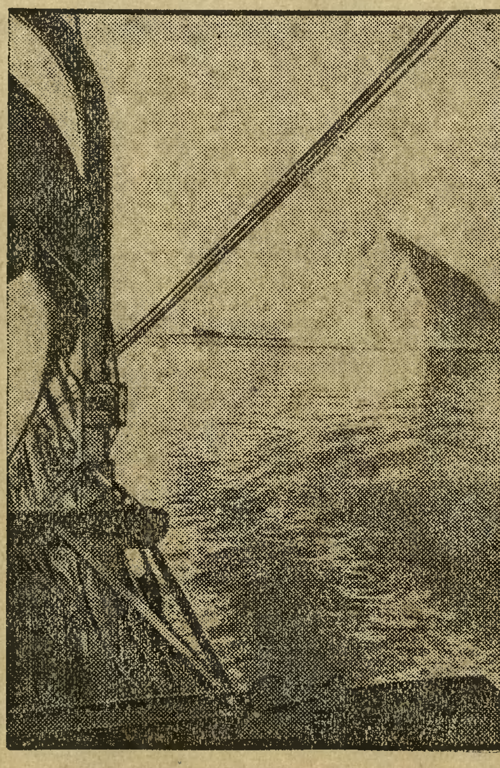
Obrady biskupów niemieckich.

Berlin. (Tel. wł.) W Fuldzie rozpoczęła się pod przewodnictwem kardynała Bertrama, druga w roku bieżącym konferencja episkopatu niemieckiego. Biorą w niej udział wszyscy biskupi, nie wyłączając biskupów bawarskich. Brak tylko biskupa Passawy ks. von Ow-Felldorfa i ciężko chorego biskupa Berlina ks. dr. Schreibera.

Ojciec św. błogosławi nowożeńców.

Rzym. (Tel. wł.) Jak wiadomo, Ojciec św. nie odmawia audjencji żadnej młodej parze, która podczas swej podróży poślubnej po Włoszech zjawi się w Watykanie. To też liczba zgłaszających się na audjencje młodych małżonków stale wzrasta. Przez cały sierpień Papież mimo wielkich upałów, jakie panowały w Rzymie, w dalszym ciągu przyjmował po kilka tysięcy osób dziennie.

Niepożądane spotkanie.



Szalone upały w tym roku dotarły aż do wybrzeża Grenlandji, wskutek czego od tych wybrzeży, złożonych z lodowców, odrywają się olbrzymie bloki i porwane prądem pędzą na południe. Taka góra lodowa zaledwie jedną dziesiątą częścią wystaje ponad wodę, dziewięć dziesiątych znajduje się pod powierzchnią morza. To też spotkanie się z taką „zimną miną podwodną" stanowi dla okrętów wielkie a bardzo trudne do zauważenia na czas niebezpieczeństwo. Przed wojną światową zatonął w ten sposób wielki parowiec amerykański „Tytanik" wraz z 1500 pasażerami. Państwa w żegludze na Atlantyku najbardziej zainteresowane wysłały na zagrożone miejsca okręty patrolujące i ostrzegające przed napływającem niebezpieczeństwem, ale to nie wyklucza jeszcze możliwości katastrofy. Na rycinie widzimy parowiec, który w ostatniej chwili dopiero zauważył takiego nadpływającego gościa, na szczęście dosyć jeszcze wcześnie, aby mu się z drogi namknąć.

Złoto zamiast pieprzu

Miasto poszukiwaczy złota. W kilka miesięcy powstały hotele, składy i lokale rozrywkowe.

Kilka miesięcy temu, w amerykańskiej kolonji Kenja wybuchła „gorączka złota"; do dziś ściągają tam ciągle nowe zastępy czarnych i białych. W ich liczbie znalazła się i angielska dziennikarka, Beatrox Bellinghem, dla której istną kopalnią złota stały się przeżycia afrykańskie, opisane teraz w szeregu reportarzy „Sunday Express'u".

Miasto poszukiwaczy złota — pisze ona — zgodnie z tradycją awanturniczych opowieści, składa się z licho skleconych bud. Mimo to zaułki nazwano szumnie ulicami, a całe miasto podzielono na wytworne dzielnice z londyńskiemi nazwami. Jest więc i Piccadilly Circus i Hyde-Park i wiele innych londyńskich wspaniałości. Raz na tydzień w niedzielę, odbywają się tam bale, na które goście przybywają w dekoltowanych sukniach i smokingach.

W ciągu krótkiej egzystencji miasteczko **zdążyło zafundować sobie trzy hotele i szereg sklepów.** Najokazalszy nosi nazwę „Eldorado", a jest, według żartobliwego twierdzenia mieszkańców, jedyną kopalnią złota w okolicy.

Kakameh, bo tak się zwie osiedle, interesuje się złotem i niczem więcej. Na temat złota krążą liczne anegdoty. Np. o jednym z poszukiwaczy mówią, iż **zjadł przez pomyłkę tygodniowy plon złota swego przyjaciela.** Siedzieli obaj przy bufecie, a kiedy już byli pod dobrą datą, jegomość, o którym mowa, chwycił ze stołu **szklaną miseczkę ze złotym proszkiem i myśląc, że to pieprzniczka, posypał nią swój kotlet.**

Z Wielkopolski i Pomorza.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 2 na 3 bm. p. dr. Sikorski, Solankowa 58; z dnia 3 na 4 bm. p. dr. Simon, Aleje Sienkiewicza 6.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Krzyżem".

Pogotowie ratunkowe (dniem) tel. 417, (nocą) tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

REPERTUAR KIN:

Teatr Zdrojowy odegra w niedzielę farsę p. t. „Żoneczka z Varieté". Przedsprzedaż biletów w księgarni p. Knasta.

Pałac: „7 portów i 7 dziewcząt".

Kino X: „W służbie śledczej" i „Postrach Arizony".

Z Teatru Zdrojowego. 1000 taktów bałałajki i śpiewu zaprodukuje nam w Teatrze Zdrojowym doskonały zespół z fenomenalnym wirtuozem na bałałajce E. Dubrowinem. Przeboje programu: „Na Kaukazie", „W cerkwi", „Biała gwardja", „Moskiewski jar", „W rosyjskiej wsi", „Czardasz węgierski", „W Syberji" i inne. Ceny miejsc ustalono nader przystępne (od 50 gr do 3 zł). Koncert odbędzie się w niedzielę, dnia 3 września o godz. 8,30 wieczorem. Bilety są już do nabycia w księgarni p. Knasta.

Zebranie filji Ch. Z. Z. Inowrocław odbędzie się w poniedziałek, 4 września o godz. 18 w lokalu „Dziennika Bydgoskiego", Rynek.

Wycieczka lekarzy w zdrojowisku. W dniu 29 sierpnia przybyła do Inowrocławia wycieczka lekarzy przebywających na kuracji w Ciechocinku. W wycieczce brało udział około 20 lekarzy cywilnych i wojskowych oraz członkowie rodzin lekarskich.

Przygotowania do przyjęcia wycieczki lekarzy. W sprawie przyjęcia wielkiej wycieczki lekarzy polskich po XIV. zjeździe lekarzy i przyrodników w Poznaniu bawił w dniu 29 sierpnia w zdrojowisku p. dr. Witaszek z Poznania z ramienia komitetu, na którego czele stoi p. prof. dr. Gantkowski. Pan dr. Witaszek przeprowadził w tej kwestji szereg rozmów i konferencyj z przedstawicielami władz uzdrowiskowych. Wycieczka lekarzy przybędzie do Inowrocławia w sobotę 16 września około godz. 10-tej i pozostanie do niedzieli rana. W sobotę 16 bm. odbędzie się dla uczestników wycieczki wielki reunion z udziałem kuracjuszów, lekarzy miejscowych oraz obywatelstwa miasta i okolicy.

Orkiestra braci Pindras, która cieszy się sławą, rozpoczęła codziennie koncertować w hotelu „Pod Lwem" w Inowrocławiu. Publiczność inowrocławska i kuracjusze wiadomość tą powitają napewno z zadowoleniem, gdyż jedną z przyjemniejszych i pożyteczniejszych rozrywek jest dobra orkiestra. Hotel „Pod Lwem" stał się obecnie miejscem rendez-vous elity inowrocławskiej. Patrz ogłoszenie.

Aresztowanie złodziei węgla. Kilku bezrobotnych, chcąc zaopatrzyć się w węgiel, wybrało się w dniu 30 sierpnia na dworzec w Inowrocławiu, lecz tym razem nie poszczęściło się im, gdyż zostali przychwyceni i odstawieni do aresztu policyjnego. Są nimi: Staniszewski Erich, Siemiałkowski Józef, Kołodziej Franciszek i Jęcki Franciszek, wszyscy z Inowrocławia.

Konkursy hippiczne w Inowrocławiu. Poznańska brygada kawalerji, bawiąca w okolicy na manewrach jesiennych, urządza w niedzielę 3 bm. o godz. 14,30 w Inowrocłwiu na placu „Ariston" obok koszar artyleryjskich konkursy hippiczne. Do rywalizacji staną czołowi jeźdźcy 3 pułków kawalerji. Na imprezę tą — jeżeli tyko dopisze pogoda — przybędą niezawodnie tłumy publiczności z całych Kujaw, by podziwiać naszych dzielnych ułanów i strzelców konnych.

Kiermasz i reunion w lokalach Domu Kuracyjnego w Inowrocławiu urządza Koło Przyjaciół Harcerstwa i komendy hufców w dniu 10 września br. na rzecz obozów harcerskich. Program przewiduje: wymarsz hufców z orkiestrą o godz. 14,30, ognisko harcerskie o godz. 19,30 i reunion o godz. 20,30. Wstęp do ogrodu dla dorosłych 40 gr, dla młodzieży 20 gr, a na reunion 1 zł. Apelujemy do Szan. Publiczności, aby imprezę tą poparła jak najwydatniej.

Płk. pil. Kwieciński przybył samolotem do Inowrocławia. W związku z mającym się odbyć V. raidem turystycznym konkursu samolotów w Polsce, przybył do Inowrocławia i lądował 29 sierpnia na cywilnem lotnisku płk. pil. Kwieciński, generalny sekretarz Aeroklubu R. P. Samolotem (jednopłatowcem Lublin R. XIII) pilotował por. Pronaszko. Po udzieleniu informacyj miejscowemu komisarzowi konkursu i skromnym posiłku płk. Kwieciński odleciał w kierunku Torunia.

Bandyci surowo ukarani. W dniu 30 sierpnia w Inowrocławiu sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Otowskiego skazał Artura Stańczewskiego na 4 lata i Stefana Aleksandra na 3 lata więzienia z utratą praw obywatelskich na 5 lat. Wymienieni dokonali napadu rabunkowego na szewca Krążelewskiego ze wsi Bachowo w powiecie inowrocławskim.

Krwawe zajście po dożynkach.

Dnia 28 sierpnia po dożynkach żniwnych w Gąskach (pow. inowrocławski) wydarzyło się pożałowania godne zajście.

Z powodu pretensyj osobistych gospodarze Jabłoński i Maślanka zaczepili Franciszka Kołodziejskiego. Jabłoński trzymał w ręku rewolwer i groził, że zastrzeli Kołodziejskiego. W tym czasie Maślanka uderzył K. tak silnie kamieniem w twarz, że wybił mu kilka zębów i złamał dolną szczękę.

Sprawa ta została skierowana do prokuratora. Napastnicy staną przed trybunałem sprawiedliwości.

Nakło.

Powrót z 8-letniej niewoli. Przed kilku dniami wróciła z Omska (Syberja) do Nakła po 8-letniej niewoli p. Czarnecka. Bawi ona obecnie u swej córki, p. inż. Wiszniowskiej.

Parowóz wpadł na powózkę.

Na przejeździe kolejowym pod Dalkami niedaleko Gniezna, wskutek niespuszczenia szlabanu przez dróżnika dostał się pod manewrujący parowóz rolnik z Mnichowa 55-letni Filip Koehle, jadący powózką wraz z 22-letnią córką swą Heleną. Wskutek zderzenia koń został rozerwany na części, a Koehlowie na szczęście odrzuceni na bok, doznali ran tłuczonych. Poranionych maszynista przewiózł na stację, gdzie opatrzył ich lekarz.

Każdy stan i zawód

ma swoje cienie!



Dostawa produktów rolnych dla wojska

przez członków P. T. R.

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze wszczęło ostatnio starania, aby władze wojskowe zakupowały potrzebne dla wojska produkty bezpośrednio u rolników, członków P. T. R., możliwie z pominięciem pośredników. Władze wojskowe zgodziły się pójść członkom P. T. R. jak najdalej na rękę.

Zainteresowani, mający na sprzedaż większe ilości owsa lub żyta, winni zgłaszać się po informacje w sprawie warunków dostawy do centrali P. T. R. w Toruniu (ul. Sienkiewicza nr. 12), podając nazwę Kółka Rolniczego, do którego należą oraz liczbę legitymacyj.

Osadnicy i drobni rolnicy, którzy mają na zbyt chociażby parę kwintali zboża, mogą je dostarczyć bezpośrednio do składnic materjałów intendentury i to w Toruniu (ul. Dominikańska 1) i w Bydgoszczy, ulica Jagiellońska.

Co się tyczy dostawy ziemniaków, siana, słomy, jarzyn itd., to rolnicy winni w tej sprawie zgłaszać się do intendentów poszczególnych oddziałów, a w szczególności w **Toruniu, Bydgoszczy, Brodnicy, Pucku, Starogardzie, Chojnicach, Tczewie, Działdowie i Grudziądzu.**

P. T. R. zachęca wszystkich członków do nawiązania ścisłego kontaktu z oddziałami wojskowemi, w celu powiększenia uzyskiwanej ceny przez wykreślenie zysku pośredników.

Ogólnopolski zjazd drogerzystów na Wystawie Zdrowia w Poznaniu

Związek Drogerzystów Rzeczypospolitej Polskiej w związku z wystawą „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna" zwołuje **17 września 1933 r. o godz. 10,30 w Domu Kupiectwa Polskiego przy ul. Zwierzynieckiej 12 wielki zjazd drogerzystów z całej Polski.** Na zjazd są zaproszeni również przedstawiciele organizacyj pobratymczych z Czechosłowacji, Bułgarji i Jugosławji.

Na wystawę organizuje się pociągi specjalne z całej Polski ze zniżką 70%.

SZUBIN. Jarmark. W środę, dnia 6 września odbędzie się w Szubinie jarmark na konie i bydło. Spęd bydła i zwierząt racicowych za zezwoleniem władz przełożonych dozwolony.

PELPLIN. Zmiany wśród profesorów Collegium Marianum. Z nowym rokiem szkolnym ustąpił z grona nauczycielskiego gimnazjum biskupiego długoletni profesor „Collegium Marianum" ks. Jan Zaremba; również katecheta gimnazjum ks. Piotr Sosnowski. Ustanowieni zostali p. Jan Horowski jako nauczyciel języka greckiego i p. Kazimierz Popiel jako nauczyciel przyrody.

ŚRODA. Widmo szubienicy. W Środzie odbędzie się w pierwszych dniach września sąd doraźny nad bezrobotnym lokajem Różewiczem, który zabił swoją żonę, strzelając do niej w nocy przez okno.

STRZELNO. W polskie ręce. Zbożowiec Kaczmarek nabył nieruchomość położoną w Rynku, po p. Karolu Ritterze za 40.000 zł. Posiadłość ta była już kilkadziesiąt lat w rękach niemieckich i najpoważniejszą firmą w naszem mieście. Obecnie przeszła nareszcie w ręce polskie.

—x—

Otwarcie wystawy „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna" w Poznaniu.

Na otwarcie XIV zjazdu lekarzy i przyrodników oraz wystawy „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna" przybywa do Poznania Pan Prezydent Rzeczypospolitej. **We wtorek, dnia 12 września Pan Prezydent weźmie udział w otwarciu XIV zjazdu lekarzy i przyrodników w auli uniwersyteckiej.**

O godzinie 12,30 nastąpi otwarcie wystawy w westybulu reprezentacyjnym.

O godzinie 18 na stadjonie miejskim odbędzie się pokaz. Pokaz rozpocznie się defiladą przez bramę maratońską w mundurach sportowych względnie harcerskich z laskami, wiosłami, łukami, piłkami itd. oraz kolarze i motocykliści. Następnie odbędzie się pokaz szkół — 1500 młodzieży, w tem gry sportowe (40 zespołów) z gimnastyką (8 zespołów). Następnym punktem programu jest pokaz szkół tańców narodowych, wykonany przez 500 dzieci.

Po pokazie sokolim, wykonanym przez 600 sokołów, nastąpi lekko-atletyczna zaprawa, boks i strzelanie z łuku, jako pokaz masowy 200 atletów. Na zakończenie odtworzoną będzie przez harcerki i harcerzy żywa mapa Polski z 600 osób. Wspólne śpiewy przy ognisku i ognie sztuczne oraz biegi w przerwach dopełnią tego święta sprawności fizycznej, organizowanego z okazji zjazdu i wystawy.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka „Radziecka“ ul. Łazienna.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Syn dżungli“.
Światowid: „Biała lilja“.
Palace: „Głos pustyni“.
Corso: „Władczyni Atlantydy“.

TEATR POLSKI.

W sobotę o godz. 16 przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach od 30 gr do 80 gr **„Fräulein Doktor“**; o godz. 20 — tania sobota — **„Znak na drzwiach“**.

W niedzielę o godz. 16 **„Fräulein Doktor“**. O godz. 20 **„Znak na drzwiach“**.

Z okazji kongresu kupiectwa polskiego.

W związku z odbyć się mającym kongresem kupiectwa poskiego w Toruniu, na który spodziewany jest liczny przyjazd delegacyj z całej Polski, postanowiło Tow. Kupców Chrześcijańskich w Toruniu zorganizować **konkurs wystaw sklepowych celem nadania Toruniowi z okazji jego jubileuszu i wielkiej dla kupiectwa uroczystości odświętnej szaty.**

Konkurs ten ma obejmować nietylko członków Towarzystwa Kupców, ale wszystkich kupców miasta Torunia. Spodziewać się należy, że każdy z zainteresowanych chętnie dołoży starań, by zamierzona impreza wypadła imponująco.

Związek Młodych Drogerzystów urządza dnia 9 września o godz. 21 herbatkę propgandową pod hasłem: „Popieraj przemysł polski“. Niespodzianką będzie rozdanie prób polskich fabrykatów przemysłu perfumeryjno - kosmetycznego.

Egzaminy dla ślusarzy samochodowych. W zorganizowanej w Toruniu w 1931 r. korporacji monterów samochodowych na Pomorzu odbyły się w dniach 23, 25 i 26 sierpnia egzaminy przed komisją egzaminacyjną przy Izbie Rzemieślniczej, w skład której wchodzili jako przewodniczący Artur Szulc, członkowie ślusarstwa samochodowego Szymański Maks. jako mistrz oraz Wł. Przybyrowski jako czeladnik. Kandydaci: Gołębiewski Franciszek, Iwański Józef, Lewandowski Walerjan, Losek Józef, Urbański Bolesław Szubrych Antoni, Górny Jan, Lewandowski Leon, Stogowski Jan, Przyborowski Franciszek, Żywicki Franciszek, Wyrosławski Alfons, Grabowski Feliks, Stoliński Józef — wszyscy z Torunia oraz Felski Leon z Grudziądza i Hoppe Stanisław z Tucholi — wszyscy egzamin zdali z wynikiem przeciętnie dobrym.

Rewizje i aresztowania wśród socjalistów w Świeciu.

Świecie, 30. 8. Władze bezpieczeństwa przeprowadziły w tych dniach kilka rewizyj domowych u miejscowych działaczy Polskiej Partji Socjalistycznej i klubu „Wolnej Myśli“, przyczem zatrzymały 10 osób, z których część po przesłuchaniu zwolniono. Trzech zaś, a mianowicie: Jelenia, Brunona i Tomasza Znanieckich odstawiono do sądu grodzkiego w Świeciu.

Ze względu na toczące się śledztwo, dalszych szczegółów narazie brak.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż Tomasz Znaniecki został wypuszczony na wolność.

Świecie.

Świetne wyniki naszej policji na zawodach. Na ogólnopomorskich zawodach sportowych policji państw. w Toruniu osiągnęli policjanci ze Świecia świetne wyniki w postaci kilku pierwszych miejsc; n. p. w strzelaniu z pistoletu, biegu na 100 m i skoku wdal, II miejsce w biegu na 400 m, trzecie w sztafecie 4×100 m i biegu kolarskim. W ogólnej punktacji zdobyło Świecie już czwarte miejsce.

Bazar dobroczynny na rzecz ubogich miasta urządzają Konferencje św. Wincentego a Paulo w niedzielę 10 września w ogrodzie i salach p. Chełstowskiego.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem“, ul. Pańska nr. 19, tel. 40.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Meluka, kwiat Marakeszu“.

Gryf: „Ekstaza“ największe arcydzieło czeskiej sztuki filmowej.

Orzeł: „Tajemnicza szóstka“ i „Morderstwo przy Rue Morgue.

Straszny wypadek. W czwartek wieczorem około godz. 7 wydarzył się przy ul. Lipowej straszny wypadek. Mianowicie w chwili, kiedy przechodził przez jezdnię w pobliżu szpitala wojskowego niejaki Jan Szmagalski, robotnik, lat 48, zamieszkały przy ul. Poniatowskiego 7, został on przejechany samochodem ciężarowym należącym do firmy Młyny Przechowo. Nieszczęśliwy dostał się pod koła samochodu, które zmiażdżyły mu prawą nogę. Zawezwane pogotowie przewiozło ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala miejskiego, gdzie natychmiast dokonano amputacji nogi. Stan chorego jest poważny. Kto w tym wypadku ponosi winę, ustalą dochodzenia.

Kurs maturalny Polskiego Białego Krzyża w Grudziądzu. Dalsze wykłady na kursie maturalnym P. B. K. rozpoczynają się w poniedziałek, dnia 4 września o godz. 18,30 w szkole przy ul. Klasztornej 11. Chcący się na kurs wpisać nowi kandydaci winni się zgłosić o godzinie 18 tamże.

Tańszy chleb. Prezydent miasta podaje do publicznej wiadomości, że cenę 1 kg. chleba żytniego 65% ustalił na 0,30 zł od dnia 31-go sierpnia br.

Rodzina Policyjna Grudziądz-powiat urządza w niedzielę 3 września o godz. 17 w Grucie w sali p. Radeckiego wielką zabawę taneczną z różnemi niespodziankami.

Pielgrzymka do cudownego obrazu Matki Boskiej w Piasecznie. Parafja Najśw. Serca Jezusowego w Małem Tarpnie urządza podobnie jak w roku ubiegłym wielką pielgrzymkę do cudownego obrazu Matki Boskiej w Piasecznie. Odjazd nastąpi o godz. 4 rano z przystani parostatkiem „Visturi“. Bilety po 1,50 zł dla dorosłych i 80 groszy dla dzieci nabyć można w kancelarji parafjalnej w Małe mTarpnie. Wyjazd z Gniewu przewiduje się o godz. 6 po poł.

Elektrownia poczernia ulice. W czwartek rano ulice przylegające do elektrowni miejskiej, pokrył pył węglowy, wydobywający się z komina elektrowni miejskiej. Ulice, a zwłaszcza Sienkiewicza, były tak gęsto zasypane pyłem węglowym, że od samego rana wyległ na ulice cały pułk zamiataczy. Naszym gosposiom sprawiła elektrownia niemały kłopot, bo kto miał okna otwarte, nie poznał własnego mieszkania, a przy zamkniętych oknach musiał szukać szyby, która przez noc przeobraziła się w taflę węglową. Możeby jednak zarząd elektrowni miejskiej zaradził coś na takie niespodzianki. Podobno już kiedyś elektrownia sprowadziła specjalistę od takich rzeczy, lecz i ten pan na to nic nie poradził, mimo że honorarjum jego nie było wcale przeciętne. Nie do pomyślenia jest, aby taki stan trwać miał nadal. Czas naprawdę, aby zarząd elektrowni nie uprzykrzał okolicznym mieszkańcom pobytu w Grudziądzu i nie powodował ich do wnoszenia takich skarg.

O estetyczny wygląd naszego miasta. Często piszemy o działalności Tow. Upiększenia Miasta, które stara się specjalnie o nadanie miastu naszemu estetycznego wyglądu, co mu się też po części udaje. Dziś niestety musimy Szan. Zarządowi zwrócić uwagę na to, czego przypuszczamy w nawale pracy nie spostrzegł. Przy ul. Kwiatowej pod nr. 24 jest dom dwupiętrowy należący do p. Ziętarskiego, który swoim zewnętrznym wyglądem nietylko szpeci całą ulicę, ale poprostu wyrabia złą opinję tak zasłużonemu na gruncie grudziądzkim towarzystwu. Opisać zewnętrzny, a nawet i wewnętrzny wygląd tego domu trudno; można to określić jednem słowem: skandaliczny. Do Tow. Upiększenia Miasta mamy prośbę, aby się tą sprawą zainteresowało, natomiast do komisji sanitarnej apelujemy, aby właściciela tego domu bezwzględnie zmusiła do remontu.

Wiadomości parafjalne — Fara.

W niedzielę 3 bm. kolekta we farze na budowę nowego kościoła, w kościele św. Ducha na odnowienie, w kaplicy sierocińca na sierociniec.

W przyszłą niedzielę (10 bm.) w wszystkich kościołach odbędzie się kolekta na przyodzianie najbiedniejszych dzieci do pierwszej Komunji św. Na ten sam cel panie miłosierdzia kwestować będą przed kościołem.

Nieszpory w niedzielę 3 bm. już o godz. 14 (ze względu na imprezę popołudniową). Zaraz po nieszporach zebranie Bractwa Matek Chrześcijańskich.

Nabożeństwo parafjalne w sierocińcu odprawiać się będzie od niedzieli 10 września o godzinie 10, a nie jak dotąd o godz. 11,15.

Zebranie: zarządu czeladzi katolickiej **odbędzie się 4 września o godz. 20 w Izbie Rzemieślniczej, zarządu S. M. P. we wtorek 5-go września o godz. 20 w kancelarji parafjalnej. Uroczyste kwartalne plenarne zebranie S. M. P. w czwartek 7 września o godz. 20 w sali parafjalnej.**

Zebranie Konferencji Męskiej Tow. św. Wincentego a Paulo odbędzie się w piątek 8 września o godz. 20 w kancelarji parafjalnej.

W jutrzejszą niedzielę wszyscy na dożynki! W ostatniej chwili przypominamy dożynki, któr e odbędą się w jutrzejszą niedzielę na boisku miejskiem.

Katolickie Stowarzyszenie Polek. Miesięczne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 19,30 w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego.

Czego nie kradną. P. Konstantemu Łączewskiemu, zam. przy ul. Moniuszki 6, jakiś nieznany złodziej wyjął z piwnicy kilka szyb okiennych. Musiał to być jakiś fachowiec, ponieważ do roboty zabrał się po mistrzowsku.

KLONÓWKA, pow. Starogard. Tyfus. W Klonówce wybuchła epidemja tyfusu, na którą zapadło dotąd 30 osób. Wszyscy chorzy zostali izolowani w Pelplinie i Starogardzie. Dr. Gaszkowski stwierdził, że źródłem epidemji były dwie zakażone studnie publiczne, z których mieszkańcy Klonówki czerpali wodę do swych potrzeb domowych. Studnie te, będące rozsadnikami niebezpiecznej choroby, zostały natychmiast zamknięte i zasypane. Wodę dla ludności obecnie się dowozi.

SARNOWY, pow. Kościerzyna. Straszna śmierć podczas kradzieży węgla. W nocy w czasie usiłowanej kradzieży węgla z pociągu towarowego na przestrzeni Olpuch—Kościerzyna, około Sarnów, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przez najechanie pociągu Blum Michał, lat 22 ze Sarnów, któremu pociąg odciął głowę i nogi od tułowia. Śmierć nastąpiła na miejscu. Iluż to już ludzi przypłaciło życiem swą lekkomyślność okradania będących w biegu pociągów z węglem.

Wiluś w Holandji śledziami handluje.

JAK SIĘ UKSZTAŁTUJĄ STOSUNKI MIĘDZY FORDONEM A BYDGOSZCZĄ. — PROJEKT PRZENIESIENIA WOJEWÓDZTWA DO FORDONU. — SMYKI ŚLĄSKIE W GOŚCINIE U POZNAŃSKICH „PYRÓW“. — BYWAJ DZIATWO DROGA. — POSIEW GERMAŃSKIEGO KĄKOLU. — TRZEBA BYĆ ELEGANCKIM. — DO ZOBACZENIA.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Fordon, w sierpniu.

Bydgoszcz od Fordonu oddzielona jest jednym zajęczym skokiem. To tak blisko, że mi aż dziwno, iż deptak z ulicy Jagiellońskiej nie przedłuża się do tego miasteczka, które, jeśli nie de facto, to de nomine snadnie przedmieściem Bydgoszczy zwane być może. My nie, ale nasze wnuki się tego doczekają, jeśli bieg dziejowych i wojewódzkich wydarzeń nie pójdzie w kierunku odwrotnym. Znamy takie niespodzianki. Jeszcze może się odmienić i nadejść taka chwila, gdy Bydgoszcz będzie fordońskiem przedmieściem, a do Fordonu przeniosą z Torunia województwo.

Ale nie bawmy się w pana Prengla, nie mając ku temu zdolności ani kwalifikacyj.

Już dzisiaj Fordon posiada dwie rzeczy osobliwe, jedyne i wyjątkowe w całej Polsce. Po sportowemu takie coś zowie się rekordem. Fordon np. bije w Polsce rekord co do długości mostu. Fordoniacy o tem wiedzą i dlatego może są tak dumni. Ale nie dla nich piszę ten feljeton. Niech pozostała Polska też wie coś niecoś o tem 3-tysiącznem miasteczku nietylko z tych reportaży o jednem więzieniu dla kobiet, które się tu usadowiło na pięknem wzgórzu, u stóp leniwie rozlanej i malowniczo przepływającej Wisły.

Gdyby nie ten most i nie to więzienie, niktby, nawet pies z kulawą nogą, o Fordonie nie wspomniał. Zwykły czytelnik mniema, że ta mieścina jest tylko wielkim zakładem karnym dla kobiet, że mieszkają tu same wyłącznie zbrodnicze sabinki. Prawda, że zakład karny zajmuje w Fordonie poczesne miejsce, bo w Rynku, naprzeciwko kościoła, ale to nie wszystko. Fordon jako miasteczko ma swój odrębny wyraz. Z tego więzienia obywatelstwo bynajmniej nie jest zadowolone. Zdaje mi się, że tu niktby nie protestował, gdyby je przeniesiono do Torunia. To nie województwo, ani stacja radjowa o które to instytucje Bydgoszcz z Toruniem tak zażarcie wadzą się ze sobą. Tutaj powiedzianoby sobie: do widzenia, z Panem Bogiem! Cóż z tego, że mieszka tu przeszło 250 pensjonarjuszek, gdy zakład jest samowystarczalny, a kiedy musi coś kupić, to zakupy robi się w Bydgoszczy z pominięciem lokalnych kupców.

W ten sposób żalił się do mnie jeden z tutejszych, dawno zasiedziałych obywateli.

Nie będę wszakże pisał o domu karnym. Już przedemną uczyniono to na łamach „Dziennika“ w sposób inteligentny a uczuciowy. Po co ja mam do pełnej skarbonki sentymentów wsadzać swoje trzy grosze uwag, plotąc trzy po trzy? Roztkliwię się nad czem innem. Były tu przez okres wakacyjny nasze, zuchowate, dzielne chłopaki ze Śląska, no nie „pieronie“? Były tu w tym ślicznym Fordonie przefiltrować swe płuca drobne wielkim pyłem śląskich kopalni zadymione. Przyjechały tu zobaczyć kawałek innej Polski a jednak takiej samej. Już ich niema. Wyjechali i w Fordonie zrobiła się cisza. Tych kilkuset chłopców to był dynamit śląski rozsadzający senną ociężałość miasteczka, żyjącego własnem, codziennem ślimaczem życiem.

Gdyby nie plotki, które takiem bujnem kwieciem atrakcji rozrastają się na niwie prowincji, nic osobliwszego by się tu nie działo. Więc przyjazd tych chłopców był zdrową atrakcją. To też gościnni mieszkańcy Fordonu przyjmowali małych gości z wielką a poważną uroczystością. Nie mając czem małe „pierunioki“ zaczęły, po pewnym okresie nieufności, odpłacać „poznańskim pyrom“ sercem. A gdy serce wezbierze uczuciem, toby tylko śpiewało a gwizdało. Tedy zaczęli chłopcy śpiewać a wyśpiewywać aż małe domki fordońskie przysiadły od strachu, ale tylko te domki, gdzie mieszkają zatwardziali przyjaciele Wilusia. Bo te „pierunioki“ same sobie wierszyki komponowały:

Raduje się serce,
Raduje się dusza —
Gdy pieroński Ślązak
Na wojenkę rusza!
Oj ta - ta - oj ra - de -ra!...
Wiluś z Holandyji
Śledziami handluje —
Widzisz ty pierunie,
Jak ci to smakuje.
Oj ta - tara - ogra - dera - ta - ta!

Już wyjechali. Wchłonęli w siebie całe fury bułek z masłem, mleka, nawet robiło się im ich ulubione pyzy (kluski) śląskie a co najważniejsza wchłonęli w siebie tyle świeżego powietrza niw nadwiślańskich i uczuli, może po raz pierwszy w życiu, że ta dalsza Polska jest im bliższa aniżeli reklamowana Szwabia, która w dzień w dzień zionie ku nam jadem nienawistnej propagandy.

Bywaj, dziatwo miła a tak sercom naszym droga! Przyszłe lato ziemi pomorskiej czeka na ciebie z uczuciem serdecznego utęsknienia.

Roztkliwiłem się. Chowam już wzruszenie i z zanadrza wyjmuję słowa oburzenia choćby z tej racji, że prowadzimy politykę homerowej Penelopy. Co w jednym końcu naprawimy, to w drugim zepsujemy. Przyjęliśmy w gościnie dziatwę śląską, w duszach ich siejąc ziarna miłości pospólnej nam Macierzy Polskiej. Ale zaraz, jak gdyby demon zła podszepnął nam, byśmy w tym samym Fordonie zasiali kąkol germański. Krótko powiem, bo nie ręczę za siebie cobym wypisywał, gdybym miał pisać dłużej. Fakt:

Nie wiedzieć z czyjego zarządzenia, za czyjem natchnieniem, sprowadzono do powszechnej szkoły w Fordonie nauczycielkę - Niemkę i w dodatku protestantkę. Ona ma zaszczepiać w młodzież polską uczucia przywiązania do kraju, Niemka ma uczyć dziatwę polską ukochania wszystkiego co nasze! Jeszcze tegoby brakowało, ażeby ją przydzielono na kierowniczkę kolonji dziatwy ze Śląska. Byłoby to już przypieczętowaniem wszystkich naszych bezsensów. Nauczycielka ta jest narzeczoną pastora. Właściwie to szczegół, który ją obchodzi i pastora, możnaby więc o tem nie wspominać, ale w tym wypadku należy to uczynić w interesie wyższym, ażeby uprzytomnić komu należy, że w tym samym czasie, gdy w rozhitleryzowanych Niemczech wybija się szyby w szkołach polskich podczas nauki języka polskiego, u nas się zatrudnia w polskiej szkole stuprocentowych Niemców. I to w okresie, gdy wśród nauczycielstwa polskiego grasuje straszny głód pracy, gdy młodzież z patentami uniwersyteckiemi zgłasza się na posady zamiataczy ulic.

Tak to u nas jest. Bezmyślność, czy nierozum. To pierwsze prawdopodobniejsze. Nie wyciągam wniosków, zróbcie to, mili czytelnicy sami. Są chwile, że chciałoby się piórem cisnąć o ziemię, połamać je i zakląć paskudnie!

Ale muszę być elegancki i nie wypaść ze stylu. Kończę tedy opisywać wrażenia wyniesione z Fordonu. Są one tak rozmaite i tak sprzeczne, że nie wiem jak je sformułować. Zatem robię finisz:

„Wiluś w Holandji śledziami handluje!...

Kochane, drogie smyki śląskie do zobaczenia, no nie „pierronie“.

Leon Sobociński.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 2 września 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Stefana kr. węgierskiego.
Jutro: Bł. Bronisławy.
Wschód słońca o godzinie 5.10.
Zachód słońca o godzinie 18.47.

———::———

Stan pogody

Przeważnie pochmurno. Miejscami deszcz. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry północne i północno-zachodnie.



DYŻURY NOCNE APTEK
od 28. VIII. do 3. IX. 1933 r.

1) Apteka na Bielawach.
2) Apteka pod Łabędziem.
3) Apteka Staromiejska.

———x———

DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ
w niedzielę, dnia 3 września br. pełni dr. Wiecki, ul. Dworcowa 47, telefon 16-23.

———::———

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

———o———

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę, premjera współczesnej operetki O. Straussa **„KOBIETA, KTÓRA WIE, CZEGO CHCE“.** Rzecz ta przekroczyła w Warszawie 300 przedstawień i opanowała wszechświatowy rynek teatralny, stając się największą sensacją bieżącego sezonu. W Bydgoszczy będzie tem większą atrakcją, ponieważ rolę Lucy kreować będzie Bydgoszczanka **Ola Obarska.** Urocza artystka ta, która dała ostatnio w Warszawie szereg mistrzowskich kreacyj, znajduje się obecnie w najświetniejszej formie swego rozkwitu artystycznego, a ostatnio kreowane role w stołecznej operetce „8,30“ wysunęły artystkę na czołowe miejsce wród czołowych artystów na firmamencie operetkowym. W roli tytułowej ujrzymy J. Korabiankę, Baulem będzie p. Zayenda, humor reprezentują pp. Cybulski i Olędzki, zaś pp. Andrzejewski, Cirin i Przebiński dopełnią reszty obsady. Przy pulpicie kapelmistrz L. Hładyłowicz.

Tania popołudniówka, jutro w niedzielę, o godz. 4-ej. Na afiszu **„NIEBIESKI MOTYL“** w premjerowej, doskonałej obsadzie ostatni raz w sezonie.

W niedzielę wieczorem poraz drugi **„KOBIETA, KTÓRA WIE, CZEGO CHCE“** z gościnnym udziałem Oli Obarskiej.

1000 taktów bałałajki i śpiewu ułyszymy jedyny raz w poniedziałek, z udziałem popularnego artysty E. Dubrowina. Ceny miejsc komedjowe. Bilety są już w rozprzedaży.

———o———

— **Bezrobotny ślusarz-narzędziarz,** pozostający bez pracy od dłuższego czasu, poszukuje pracy choćby na prowincji za utrzymanie i niewielką opłatą. Łaskawi reflektanci zgłoszą się do Wawrzyńskieo Pawła, Bydgoszcz, ul. Ks. Skorupki 29.

Król żonglerów Trucci w Bydgoszczy.

Wywiad z fenomenalnym artystą światowej sławy.

Cyrk Staniewskich w każdym programie daje publiczności jakąś niezwykłą, światową sensację. Niedawno jeszcze podziwialiśmy odważnego pogromcę lwów Proskego, śmiałego pogromcę krokodyli kapitana Walla — a obecnie w zachwyt wprowadza publiczność „pogromca“ balonów — Massimiliano Trucci.

Żongler. Żonglerstwo... Słowa te dzisiaj właściwie nie budzą zaufania. Ile bowiem osób żongluje pięknemi frazesami, wykrętnemi argumentami, hasłami społecznemi i moralnemi, za któremi kryje się warcholstwo i egoizm. Ale takie żonglowanie pozbawione jest głębszego znaczenia. W tym wypadku jednak chodzi o niezrównanego króla żonglerów, artystę włoskiego, Massimiliana Trucci'ego.

Truzzi to już nie człowiek, ale jakiś fenomenalny, niezwykle precyzyjny aparat, dokonywujący czynów, które normalnemu człowiekowi wydają się czemś niemożliwem, czem jakby zaczerpniętem z baśni wschodniej. Doprawdy oczom wierzyć się nie chce, że zręczność ludzka może osiągnąć tak wysoki stopień doskonałości.

NA ARENIE.

Już pojawienie się tego fenomenalnego artysty na arenie jest prawdziwą niespodzianką. Żonglerzy bowiem są z reguły ludźmi spokojnymi i opanowanymi. Tymczasem Truzzi jak baletnica wbiega lekkim tanecznym krokiem na arenę. Niebezpiecznie piękny to mężczyzna o ciemnych włosach i temperamencie południowca, oraz pastelowej cerze. Nieodparty urok wywiera ten artyta swym kameowym profilem. Lucyferyczny blask jego oczu i cała jego postać, wydaje się, łatwo wywołać mogą groźne komplikacje u niejednej blondynki...

Rzadko spotyka się, żeby jakiś ekwilibrysta popisywał się swą zręcznością z taką elegancją i swobodą. Poprostu z gestem zalotnej dziewczyny, czy rozbawionego, zuchwałego chłopca. Cyrk rozbrzmiewa grzmotem oklasków, gdy w pozie niezrównanego tancerza Truzzi stojąc jedną nogą na skórzanej piłce, na drugiej bez balansowania trzyma trzy balony, jeden na drugim, na czole i na nosie jeszcze cztery, żonglując przytem czterema, czy sześcioma innemi. Fenomenalne! Dalej wirują w powietrzu talerze, lśnią się rzucane z nonszalancją noże, zataczają wysoko potężne łuki i wirują w esach i floresach pod ramionami i między nogami — duże, płonące pochodnie. Jak się to dzieje, że wyrzucone w górę pod cyrkowy dach pochodnie, zakreślają w locie ni stąd ni zowąd nieprzepisowe zygzaki, by posłusznie jak tresowany pies wrócić do czekającej na nią ręki? Wszakże prawo bezwładności ciał powiada, że... no każdy przecież wie, że one nie mają prawa tak się zachowywać!

Widownia szaleje pełna entuzjazmu i uznania. I publiczność z zapartym oddechem śledzi te rzuty niewiarogodne, biorąc to wszystko początkowo prawie za złudzenie optyczne. Nikt się nie zastanawia ani na chwilę nad samą istotą wirtuozowskiej techniki tego artysty, nad mozołem codziennych treningów promieniejącej postaci tego młodego Włocha.



Jeden z najświetniejszych popisów „Króla żonglerów“ z balonami szklanemi i piłkami.

A W ŻYCIU...

Ujmujący, szarmancki człowiek. Odwiedziłem go w jego mieszkalnym wagonie cyrkowym. „Pałac na kółkach przedstawia się czysto i estetycznie. Czuje się rękę kobiecą. Otóż i żona, czarująca towarzyszka życia, premjowana niedawno królowa piękności na karnawale w Nicei. Truzzi mówi, opowiada żywiołowo i namiętnie o swej młodości, o swym ojcu, który był przez całe życie dyrektorem cyrku w Rosji.

— Rodzina moja już od trzech pokoleń pracuje na arenie. Ojciec chciał mnie wykształcić na adwokata. Ale już jako dzieciak poczuwałem w sobie żyłkę żonglerską i zacząłem pewnego dnia tłuc talerze. Za to oczywiście tłukł mnie ojciec boleśnie, aż wreszcie widząc moje prawdziwe powołanie sam zaczął mnie kształcić w tym kierunku.

— Jak zauważyłem, jest Pan bardzo nerwowy?

— Tak, za nerwowy, chwilami aczkolwiek sztuka ta wymaga przedewszystkiem spokoju. Ale na szczęście jestem dziko uparty i jeden trick mogę ćwiczyć kilkaset a nawet kilka tysięcy razy. Codziennie trenuję przez 4—5 godzin. Skończył zaś swe zajmujące opowiadanie aforyzmem:

— **Na świecie zwyciężają nie ci, którzy są silniejsi, lecz ci, co są bardziej uparci.**

Żegnając „króla żonglerów“ — liczącego dziś 29 lat — uściskiem dłoni, pomyślałem: jak dobrze byłoby, gdyby moi rodacy nauczyli się na pamięć powyższego żonglerskiego przysłowia i umieli je wprowadzać w życie oraz jak dobrze byłoby, gdyby ministrem skarbu mógł zostać żongler i ekwilibrysta tej miary co Massimiliano Truzzi. Taki napewno umiałby utrzymać równowagę budżetową.

Ali.

Wysokie wymiary podatku obrotowego w Bydgoszczy.

Masowe odrzucanie ksiąg handlowych.

(z) Przy wymiarze podatku obrotowego na roku 1932 odrzuciły władze skarbowe w roku bieżącym na terenie miasta Bydgoszczy **masowo** księgi handlowe, wymierzając licznym tutejszym kupcom i przemysłowcom nadmiernie wysokie podatki. Odrzucenie książek handlowych następowało w wielu wypadkach dla nader błahych przyczyn z powodu różnych drobnych formalnych usterek, **niewpływających absolutnie na wysokość uzyskanego obrotu.**

Sprawą powyższą zajął się bardzo gorliwie Związek Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy, który uchwalił spowodować za pośrednictwem Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy wysłanie delegacji do Pana Prezesa Izby Skarbowej w Poznaniu, celem zmiany obecnych w tym względzie stosunków, które wyrządzają tut. sferom przemysłowo-handlowym wielką krzywdę, **temwięcej, że w bardzo licznych wypadkach księgi te w latach ubiegłych przy wymiarach podatku obrotowego były uznawane przez władze skarbowe.**

Znakomity pianista Stanisław Niedzielski



wystąpi 17 września br. w Toruniu i 23-go w Grudziądzu.

W Bydgoszczy, gdzie każdorazowy jego występ budzi prawdziwą sensację, Niedzielski da koncert na cel dobroczynny w październiku, poczem wyjeżdża, jak każdej zimy, na tournée zagraniczne.

———o———

— **Zwolnienie z szeregów rocznika 1910.** Zarządzeniem Ministerstwa Spraw Wojskowych przeprowadzone będzie w połowie września zwolnienie z szeregów rocznika 1910. Odbywający służbę podchorążowie zwolnieni będą począwszy od 10 września. Równocześnie przeniesieni będą do rezerwy podchorążowie rocznika 1908 i wcześniejszych.

— **Polski Zbór Ewangelicki.** W niedzielę 3 bm. odbędzie się nabożeństwo z komunją św. w kościele przy ul. Poznańskiej, które odprawi pastor Preiss.

— **Baczność, lokatorzy!** Powszechny Zw. lokatorów i sublokatorów Rzplitej Polskiej oddział III w Bydgoszczy, ul. Długa 9, zwołuje zebranie miesięczne na dzień 2 września br., t. j. dziś, w sali p. Mellera „3-go Maja“ przy Placu Piastowskim o godz. 6,30 wiecz. Obecność wszystkich członków oraz osób zainteresowanych pożądana, ze względu na ważne sprawy związkowe.

Czy należy redukować mężatki?

Jest to operacja szkodliwa i antyspołeczna!

Jedna z czytelniczek pisze nam:

Od kilku lat pogłębiający się kryzys zmusza rządy wszystkich niemal krajów do szukania środków zaradczych. Jako jeden z takich środków rozpowszechnia się coraz bardziej zasada redukowania mężatek, których mężowie pracują.

Napozór zasada taka wydaje się słuszną. Gdy wciąż maleje ilość pracy, to wciąż wzrasta równocześnie ilość żywicieli rodzin, pozbawionych wszelkich środków utrzymania. Czyż więc wobec tego jest słusznem, ażeby w jednej rodzinie pracowało paru członków, składających się wspólnie na utrzymanie tej rodziny, a gdzieindziej aby nikt nie zarabiał?

Tymczasem dokładniejsza analiza współczesnych stosunków pracy, roli i wagi kobiet, tych pracownic na rynku kryzysowym, wykazuje niezbicie, że redukowanie kobiet zamężnych nie jest żadnym poważnym środkiem zaradczym wobec katastrofy kryzysu i bezrobocia, a tylko jednym z błędnych ogników, mających nas niezawodnie wyprowadzić z tego trzęsawiska.

Małżeństwo bowiem od dawna już nie jest sposobem stabilizacji egzystencji dla kobiety. Jeżeli ktoś chciałby wyszukać pozatem najbardziej radykalny sposób odstręczenia od zawierania małżeństw ślubnych, to genjalnym do tego celu wręcz pomysłem jest redukowanie mężatek. Bo kobiety będą wtedy wybierały pracę, która im daje środki do życia, i będą się obywały bez formalnego małżeństwa, które już samo przez się zawiera groźbę redukcji.

Przypuśćmy jednak, że dla pewnej ilości mężatek posady mężów, istotnie z nimi żyjących, stanowią dostateczne zapewnienie egzystencji. Ale któż zagwarantuje tym kobietom, że nie zajdzie zmiana w usposobieniu ich mężów? Przecie bardzo prawdopodobną jest możliwość, że przy mężu i jego posadzie znajdzie się nagle — inna kobieta. Tak teraz bywa!

A jeżeli mamy nawet do czynienia z pewną grupą urodzonych monogamistów, wzorów wszelkich cnót i stuprocentowej stałości w uczuciach, to kto zagwarantuje tym żonom, że mężowie ich nie utracą jutro albo pojutrze pracy?

Zasada redukowania mężatek godzi — oprócz w niezależność materjalną tych kobiet — w olbrzymiej ilości wypadków także w ich rodzinę, w jedyne często i główne środki utrzymania tej rodziny. Zasada taka będzie nie łagodzić i zwalczać, lecz drażnić i potęgować skutki bezrobocia. Stosowana powszechnie może się tylko przyczynić do szerzenia szkodliwej paniki i tworzenia zamętu, utrudniającego i tak już niesłychanie trudne warunki bytu ludzi pracujących.

Tyle nasza czytelniczka. Temat nadający się do dyskusji, którą też niniejszem chętnie otwieramy.

Nowe wydawnictwo sanacyjne.

Bydgoszcz, 2 września.

Pewni mieszkańcy Pomorza otrzymali pismo, zapraszające ich do przystąpienia do spółki, mającej wydawać tygodnik „Rotę“. Udział wynosi 3.000 złotych. Autor listu i inicjator wydawnictwa twierdzi, że zapewnił sobie poparcie wojewody pomorskiego. Ujawnienie bliższych szczegółów o nowem wydawnictwie, które ma wychodzić pod płaszczykiem narodowym a urabiać czytelników w duchu sanacyjnym, pozostawiamy sobie na później.

Więzień usiłował zbiec transportującemu go policjantowi

Został jednak przytrzymany.

(wk). Wczoraj (piątek) odbyła się przed tutejszym sądem okręgowym rozprawa karna o kradzież, przeciw 26-letniemu Franciszkowi Staniszewskiemu, na której to rozprawie zasądzony on został na półtora roku więzienia. Oskarżonego przytransportowano na rozprawę z więzienia toruńskiego, gdzie odbywa dawniejszą karę.

Po skończonej rozprawie, około godziny 13-ej, Staniszewski, będąc już na korytarzu sądowym (w cywilnem ubraniu i bez kajdan), wykorzystał moment nieuwagi eksportującego go policjanta **i rzuciwszy mu, celem utrudnienia ruchów, swój płaszcz pod nogi, zbiegł z sądu na ulicę.**

Posterunkowy, odrzuciwszy krępującą mu nogi przeszkodę, puścił się w pogoń za zbiegiem, gwiżdżąc i krzycząc po drodze o przytrzymanie go.

Zbieg skierował się na ulicę Podwale, próbując ukryć się w domu p. Cichonia. Nie znalazłszy tam jednak odpowiedniego „schowku" wybiegł z powrotem na ulicę, nie wiedząc narazie, co z sobą zrobić. Na ulicy bowiem zebrał się już tłum, zaalarmowany przez ścigającego policjanta.

W tym momencie zwabiony zbiegowiskiem nadszedł patrolujący na ulicy policjant tutejszej komendy, który widząc dziwne zachowanie się zbiega, **przytrzymał go.**

Nadbiegł też zaraz policjant toruński i we dwóch **odprowadzili więźnia do aresztu,** skąd w godzinach popołudniowych wyekspedjowany został (ale już w kajdankach) do Torunia.

Ojciec zbiega znajdował się w czasie jego ucieczki w sądzie i pierwszy pobiegł do pobliskich aresztów policyjnych, powiadomić policję o zbiegostwie syna.

Według nowej ustawy, czeka Staniszewskiego surowa kara za ucieczkę.

Nieszczęśliwy wypadek 9-letniego chłopca.

(wk). Dziewięcioletni Stanisław Pankau, zamieszkały u rodziców przy ul. Nakielskiej 69, idąc do szkoły, potknął się na ulicy, przyczem upadając, złamał lewą nogę.

Nieszczęśliwego chłopca przewieziono do szpitala miejskiego.

Wyścig kolarski dookoła Polski.

Warszawa, 2. 9. (Tel. wł.) Wczoraj w rannych godzinach rozpoczął się trzeci wyścig kolarski dookoła Polski. Start odbył się w Golędzinowie. W wyścigu bierze udział 47 najlepszych zawodników, na czele z Hadrysiem (Paryż), Stefańskim, zeszłorocznym zwycięzcą, Kiełbasą, Olęckim, Korsak-Zaleskim na czele.

Ze znanych zawodników nie zgłosili się: Więcek, Kłosowicz i Kuczyński. Jak wiadomo, Więcek uległ wypadkowi zwichnięcia nogi podczas treningów i dlatego nie wziął udziału w wyścigu.

Imieniem wszystkich zawodników złożył przysięgę Korsak-Zaleski i na strzał honorowego startera pułk. Krzyskiego rozpoczął się sensacyjny wyścig. Trasa biegu wynosi ponad 1000 kilometrów. W pierwszym etapie Warszawa—Toruń kolarze mają do przebycia 213 klm.

WASILEWSKI WYGRYWA I. ETAP.

W ubiegły piątek zakończył się w Toruniu pierwszy etap trzeciego kolarskiego biegu dookoła Polski na trasie Warszawa — Toruń 213 km. Właściwy start biegu odbył się w Golędzinowie pod Warszawą o godz. 9,46. Pierwszy odcinek trasy do Płońska (71 km.) wszyscy zawodnicy szli razem w stosunkowo wolnem tempie. Od Płońska 4-ch zawodników: Wasilewski, Korsak-Zalewski, Radke i Zieliński oderwało się od reszty, jadąc w szybkiem tempie. Radke wkrótce stracił siły i odpadł. Ten sam los spotkał Korsak-Zaleskiego, który stracił 4 minuty na zmianę gumy i odpadł od czoła biegu. Na metę w Toruniu wpadł jako pierwszy Wasilewski (Świt — Warszawa) w czasie 8:47,12, wyprzedzając o 5 mtr. Zielińskiego (Orkan — Warszawa). Jako trzeci przybył Olecki (Legja — Warsz.) 8:53,42, 4) Korsak-Zaleski (WTC), 5) Radke (Świt Warzawa), 6) Lipiński (Skoda — Warszawa) — wszyscy ten sam czas co Olecki, 7) Igo (WTC) 8:55.53, 8) Kołodziejczyk (Resursa — Łódź) 9:20.13, 9) Korwin Piotrowski (WTC), 10) Moczulski (WTC), 11) Kapiak (Prąd — Warszawa), 12) Zagórski (RKS Jur Warszawa) — wszyscy ten sam czas, 17) Konopczyński (Świt) 9:26.41,4, 20) Hadryś (PZTK — Paryż) 9:39.17,4, bijąc liczną grupę, w której znaleźli się Stefański (AKS — Warszawa) i Duda (Garbarnia — Kraków).

Jako 41 przybył zawodnik pomorski Jamroga z Sokoła grudziądzkiego w czasie 10:45.32,4.

Na 48 startujących pierwszy etap ukończyło 42. Wśród zawodników, którzy zrezygnowali, znajduje się jeden z faworytów wyścigu Kiełbasa (AKS), który pod Sierpcem złamał widełki i zmieniwszy maszynę, jechał dalej. Do mety jednak nie przybył.

Start drugiego etapu Toruń — Ostrołęka (248 km.) odbędzie się w sobotę, dnia 2 bm. o godz. 7,30 rano.

REPREZENTACJA GRUDZIĄDZA W WYŚCIGU „DOOKOŁA POLSKI".

W tegorocznym wyścigu dookoła Polski, który rozpoczął się dnia 1 bm., reprezentują miasto Grudziądz znani kolarze, sokoli, Józef Zieliński i Stanisław Jamroga. Wyścig ten trwa dziesięć dni i zorganizowany został przez W. T. C. Warszawa.

— **Gimnazjum wieczorne T. N. S. W.** (dawn. kursy maturalne i dokształcające Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych) rozpoczyna swój szósty rok pracy w dniu 11 bm. o godz. 18-tej. 80% kursistów, którzy zgłosili się w ub. latach do egzaminów po ukończeniu powyższych kursów, zdało je z wynikiem dodatnim. Jest to najlepszym dowodem, że kursy te umożliwiają pomyślne zdanie egzaminów kandydatom, którzy sumiennie pracują i regularnie uczęszczają na wykłady. Czesne znacznie obniżone: od 20 zł miesięcznie. Kursy te koncesjonowane są przez Kuratorjum Okr. Szkolnego w Poznaniu. Zgłoszenia i informacje codziennie od 18—19 w kancelarji gimnazjum Kopernika przy pl. Kochanowskiego.

Miodobranie.

Złote południe, omdlałe upojnie
Wiatr ledwie poznać po traw cichym
[(chrzęście,
I tylko pszczoły huczą niespokojnie
Czując nieszczęście.

Bo oto zbliża się już dziwny potwór,
Bez twarzy, w masce i w białej sukience,
Odkrywa daszki i w pachnący otwór
Wkłada swe ręce.

I biednym pszczołom bezlitośnie bierze
Plastry cieknące od złotego miodu,
Trud ich serdeczny, chowany w śpichlerze
Na czasy głodu.

A potem plastry te chwyta w obroty
Młyn z kadzią w cienką owiniętą chustę,
I wytrzepawszy z ich wnętrza miód złoty
Zwraca je puste.

I znów zaczyna się dni wielu praca
I owa podróż pośród łąk ogromu,
Z której niejedna pszczoła nie powraca
Do swego domu.

Sens tego wiersza? Tylko myśl swą przy-
A zgłębisz bytu odwieczne piosenki: [czaj
Kropla słodyczy powstaje zazwyczaj
Przez morze męki!

Henryk Zbierzchowski.

Złodzieje zawzięli się na biednego robotnika.

(wk). Jerzy Sipa, robotnik, zamieszkały przy ulicy Gdańskiej 71, drugi raz już pada ofiarą złodziei, którzy doszczętnie okradają biednego człowieka.

Przed niezbyt dawnym czasem złodzieje zabrali mu prawie wszystko, co posiadał, a w ubiegłą środę znowu podczas nieobecności domowników, między godz. 7 a 16, włamali się do jego mieszkania i ogołocili robotnika ze zdobytego krwawą pracą mienia.

Włamywacze zabrali: 2 zegarki (męski i damski), 2 ślubne złote obrączki stemplowane 585, 1 parę męskich bucików (lakiery), 2 portmonetki do pieniędzy w formie podkówek, 22 złote gotówki, 1 portfel skórzany czarny z wawartością książki wojskowej, weksla na 40 zł płatnego 15. XI. 33 r. i fofotografję żony oraz inne, drobne przedmioty. Ogólną wartość skradzionych przedmiotów wynosi kilkaset złotych, która to suma dla biednego robotnika jest bardzo wielką.

Nasi czytelnicy mają głos.

Nowe podręczniki są tandetą.

W księgarniach jest rojno, zwłaszcza w tych, gdzie zwyczajowo ustaliło się kupowanie podręczników szkolnych.

Jest rojno i niezwykle gwarno.

— Dlaczego niema jeszcze tego podręcznika?

— Czy trzeci oddział to to samo, co pierwsza klasa?

— Przecież mówił pan, że najdroższa książka nie przekracza 3 zł, a tu aż 10 zł...

Takie i tym podobne pytania walą się całą lawiną na kręcących się niby muchy nad cukrem sprzedawców, którzy w większości wypadków niebardzo wiedzą, co na nie odpowiadać...

Rezultat: Nad stosem nowych podręczników stoi tłum kupujących i nic nie kupuje, bo nie może się połapać co, jak, dlaczego właśnie tę, a nie tamtą.

Dotychczas wydane podręczniki i już znajdujące się w sprzedaży, wyglądają graficznie naogół znośnie. Firmy wydawnicze, którym powierzono druk poszczególnych książek, kalkulowały sobie prawdopodobnie, **że te tanie tomiki pokryją się całkowicie zyskami z następnych, które będą droższe. Tymczasem — jak dotychczas — o droższych nic nie słychać.**

Książka za 60 gr, książka za 1 zł 10 gr, za 1 zł 90 gr, nie może być oczywiście w żadnym razie rewelacją, jeśli idzie o druk, papier, ilustrację, czy okładkę.

Papier we wszystkich prawie podręcznikach jest rozpaczliwie tandetny, łatwo rwący się, łamliwy. Po roku najbardziej pieczołowicie utrzymany podręcznik będzie prezentował się napewno nieszczególnie.

Przy niektórych wydawnictwach, zwłaszcza dla dzieci mniejszych, wydawnictwach, których cena nie przekracza kilkudziesięciu groszy, wydawcy radzi nie radzi, musieli użyć jeszcze gorszego papieru, który sprawia wrażenie papieru, używanego do pakowania wielkich pakunków. Jest twardy, o brunatnym odcieniu, nieprzyjemny w dotknięciu...

Wreszcie druk...

Broszurowanie nowych podręczników naogół bardzo słabe, można już zgóry przewidzieć, że **70 procent książek po 2—3 tygodniach używania wyrwie się z tekturowych opraw i rozleci na strzępy, bo szycie także jest niewiele warte.**

Rodzice właściwie na tem nic nie zyskają, bo już najbliższa przyszłość wykaże jak najdobitniej, jak tandetne są te nowe podręczniki i elementarze zbyt zniszczone, chociażby tylko wobec nacisku władz szkolnych trzeba będzie czemprędzej zastępować nowemi.

Wreszcie — dzieci otrzymują podręcznik brzydki, nieprzyjemny, wprost niepedagogiczny.

Oczywiście, zagadnieniem chwili jest możliwie jak największe obniżenie cen, ale robienie tego kosztem dziecka i rodziców trudno nazwać specjalnie fortunnym pomysłem.

Pewnym dziwolągiem przy niezwykle niskich cenach podręczników szkolnych są książki, wchodzące w spis lektury uzupełniającej. Są to wszystko najczęściej książki krańcowo drogie, bo sięgające nawet 15 zł za tom, jeśli weźmie się pod uwagę, że dziecko spragnione ładnej, przyzwoicie wydanej książki z kolorowemi obrazkami, wszelkiemi siłami będzie inspirować rodziców, że książki te są niezbędne, ci ostatni będą narażeni na bardzo poważny wydatek, co w żadnym razie nie przyczyni się do zaoszczędzenia pieniędzy rodziców, którzy z coraz większym niepokojem patrzą w rozwierający się przed nimi — rok szkolny 1933-34.

P.

Z bydgoskiej Rady Miejskiej.

Budowa dworca autobusowego na własny rachunek.

Układy o pożyczkę z Funduszu Pracy na cele rozbudowy miasta jeszcze nie zakończone.

Bydgoszcz, 1 września.

(n). „Niema małych prac — są tylko mali pracownicy“ — powiada Marja Rodziewiczówna w jednej ze swoich pięknych powieści. Gdy w Polsce rozległo się hasło **„wyścigu pracy“,** porwało ono także rządców miasta Bydgoszczy. W okresie trzech lat (1927—1930) wybudowano tutaj kilka bloków domów mieszkalnych, gmach (niestety, tylko gmach!) nowoczesnego szpitala, trybuny na stadjonie, dom starców, łaźnię miejską na Szwederowie, remizy dla taboru miejskiego i zautomobilizowano straż pożarną; prywatnej inicjatywie zawdzięczamy w tym czasie zręby wspaniałej świątyni misjonarzy przy placu Ossolińskich i kościół na Szwederowie, pomnik Sienkiewicza, szkołę mechaników-lotników itd. Po tym „wyścigu pracy“ wróciliśmy do utartego **„Co się odwlecze, nie uciecze“** czyli „robota nie zając“, świadczącego o naszem ślamazarstwie. Wegetacyjny budżet miejski przyniósł nam jedynie **baraki dla bezdomnych.** Prywatni budują naogół domki skromne, jakieś szopy, męczą się i jakoś wykończyć nie mogą.

W okresie „wyścigu pracy“ niepoprawni etatyści skrępowali inicjatywę przedsiębiorczy przemysłowców. Już od trzech lat moglibyśmy mieć **regularną komunikację z przedmieściami i dworzec autobusowy,** gdyby nie to magistrackie odwlekanie.

Zmieniły się pomyślne konjunktury, — przedsiębiorcy wycofali swe oferty, magistrat będzie teraz musiał sam zrobić to, co jest palącą potrzebą.

Ojcowie miasta uchwalili na dzisiejszem posiedzeniu w ratuszu, że miasto ma wybudować dworzec autobusowy własnym kosztem, to jest na kredyt, gdyż wydatek wstawiony będzie dopiero do przyszłego budżetu.

Dworzec ma powstać przy placu Kościeleckich w miejscu, gdzie dawniej znajdowała się fosa zamkowa. Według projektu, opracowanego przez miejski wydział budownictwa, budowa dworca miała kosztować **tylko 25.000 złotych,** lecz znawcy nie bardzo dowierzają, czy za te pieniądze będzie coś okazałego. Dla pewności, Rada Miejska postanowiła podnieść koszty budowy o kilka tysięcy złotych.

Przyobiecane pożyczki z Funduszu Pracy, długoterminowe, nisko oprocentowane (2%), zawiodły. **Przydział kredytów** dla miast z tegoż funduszu nastąpi przez Bank Gospodarstwa Krajowego — na lat 15, po 3½ procent.

Kwotę 100.000 złotych obróci się na wykończenie domów mieszkalnych na Biedaszkowie (w pobliżu lotniska).

Do drugiej pożyczki — 120 tysięcy — przeznaczonej na przygotowanie terenów budowlanych w lesie Bocianowskim, ustosunkowano się krytycznie. Warunki pożyczki są uciążliwe dla miasta, które ma być pośrednikiem w sprzedaży parcel. Jak długo parcele nie będą sprzedane, miasto nie zamierza długu zaciągniętego spłacać, zresztą cała szeroko zakreślona akcja budowlana w lesie przy Szosie Gdańskiej napotyka na poważne przeszkody. **Władze wojskowe zaprotestowały przeciwko zabudowaniu tego terenu.** Interwencja w Toruniu nie dała rezultatu, — Warszawa, dokąd się zarząd miasta zwrócił, dopiero rozstrzygnie.

W tym roku, zdaje się, poza dworcem autobusowym, nic już więcej budować się nie będzie.

Troska o bezrobotnych.

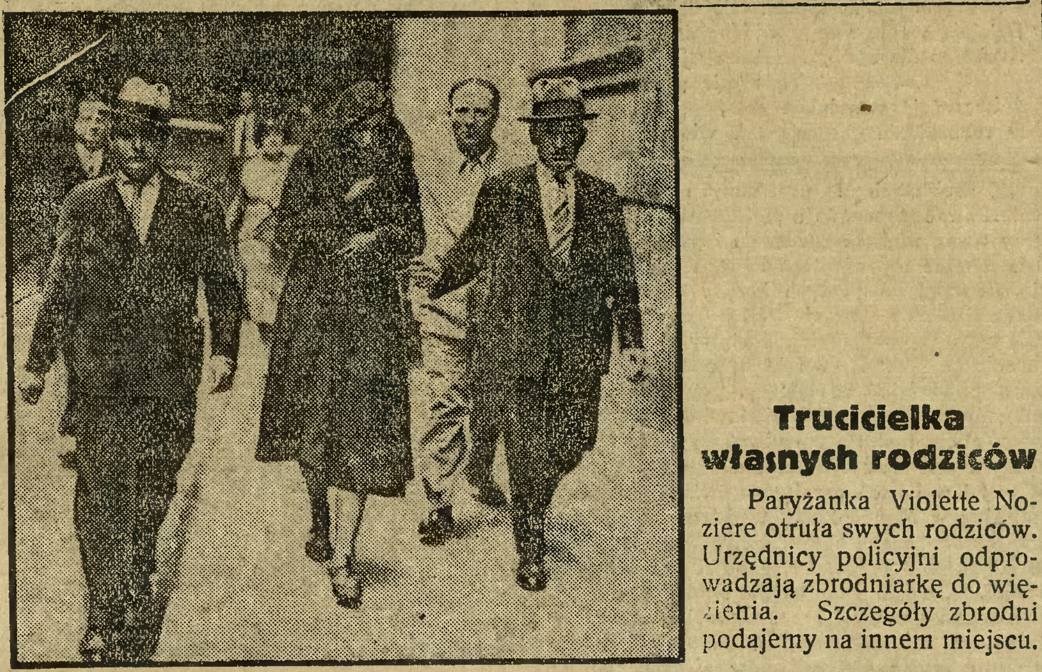
Obradom radnych uważnie przysłuchiwali się z galerji — bezrobotni, pomrukując. Zgłosili oni niewiadomo już którą interpelację, tym razem popartą przez radnych z ugrupowań pracowniczych.

Wczorajsza „interpelacja“, jako nieformalnie zgłoszona, nie mogła być rozpatrywana. Prezydent miasta, czując się boleśnie dotknięty zawartemi w interpelacji bezrobotnych inwektywami, jakoby „nic nie robił“ dla ulżenia doli bezrobotnych, solennie zapewniał zebranych radnych, że **nie ma wśród członków magistratu ani jednego, któryby nie pamiętał o ofiarach kryzysu.** Magistrat rok-rocznie przekracza budżet na cele zwalczania bezrobocia i dożywiania głodnych. Życzenia („żądania“ stało w interpelacji) bezrobotnych uwzględni się, **o ile środki na to pozwolą,** nie trzeba jednak zapominać, że sytuacja finansowa miasta — po odjęciu mu uprawnień ściągania podatków — jest groźna.

NOWI RADNI.

Po zrzeczeniu się mandatów przez tych radnych, którzy mają **dostawy magistrackie** i w myśl nowej ordynacji nie mogą jednocześnie piastować honorowych urzędów w samorządzie miejskim, mieli wejść z listy ugrupowania kulturalno-gospodarczego (dawniej endeckiego) jako następcy: panowie architekt Józef Grodzki, mistrz malarsik Marcin Jasiewicz i właściciel fabryki musztardy Antoni Piliński.

Pan Piliński mandatu nie przyjął, arch. Grodzki nie przybył na zebranie Rady Miejskiej, nastąpiła więc instalacja tylko p. Jasiewicza.



Trucicielka własnych rodziców

Paryżanka Violette Nozière otruła swych rodziców. Urzędnicy policyjni odprowadzają zbrodniarkę do więzienia. Szczegóły zbrodni podajemy na innem miejscu.

Krwawa bójka uliczna.

(ak.) Dziś nad ranem po sutej libacji w jednej z restauracyj, doszło na ul. Królowej Jadwigi pomiędzy dwoma robotnikami cyrkowymi i dwoma żołnierzami do krwawej bójki. Podczas tej bójki ranny został nożem jeden z robotników oraz żołnierz. Rany były lekkie. Przywołany lekarz Pogotowia Ratunkowego zaopatrzył te rany. W komisarjacie policyjnym spisano protokół. Bójka ta — pod wpływem alkoholu — znajdzie swój epilog w sądzie.

Trzy miesiące w niewoli hitlerowskiej.

Przygody obywatela polskiego Jana Rybarczyka z Bydgoszczy.

(n) Robotnik Jan Rybarczyk, lat 32, rodem z Koronowa, stały mieszkaniec Bydgoszczy, w poszukiwaniu pracy udał się na wiosnę bieżącego roku do Francji. Nie znalazłszy tam zatrudnienia a nie mając pieniędzy na powrót koleją postanowił **pieszo wrócić do kraju.** Podczas wędrówki po Niemczech zaskoczyła go rewolucja hitlerowska. Z trudem wielkim udało się naszemu biednemu wychodźcy przedostać przez kordon bojówek hitlerowskich — **do Berlina.** Tutaj Rybarczyk, obywatel polski, otrzymał w konsulacie generalnym Rzeczypospolitej Polskiej bilet wolnej jazdy do Zbąszynia i skromny zasiłek na drogę.

Na dworcu śląskim w Berlinie, w chwili odjazdu pociągu, w dniu 18 kwietnia rb., poddano wszystkich podróżnych ścisłej kontroli. Hitlerowiec, przeglądając dokument podróży Rybarczyka, **zdzielił Rybarczyka pałką po głowie** i krzycząc: „Du Schuft, Kommunist!“ przyaresztował go.

Rybarczyka **zakuto w kajdany** i odtransportowano do obozu, urządzonego w dawniejszym domu karnym **w Sonnenburg.**

Według opowiadań Rybarczyka w obozie tym przebywa około 6.000 ludzi, w tem **przeszło stu Polaków, przeważnie bezrobotnych,** którzy do żadnych organizacyj politycznych nie należeli.

W obozie karmiono więźniów podle; na trzech ludzi wydzielano dziennie tylko jeden funt chleba! Codziennie rano musieli więźniowie śpiewać pieśni patrjotyczne niemieckie i hitlerowskie a następnie gnano ich **do ciężkich robót.**

Niespostrzeżenie, w drodze do robót rolnych, udało się Rybarczykowi jakiemuś poczciwemu kmiotkowi wcisnąć do ręki list, zaadresowany do konsulatu polskiego w Berlinie. I na pochwałę naszych władz konsularnych trzeba dodać, że już nazajutrz przyjechał autem do obozu **sekretarz konsulatu i upomniał się za Polakami,** którzy przesiedzieli najniewinniej w więzieniu hitlerowskiem **trzy miesiące.**

Z Sonnenburga urzędnicy konsulatu przewieźli Rybarczyka samochodem do Frankfurtu nad Odrą a stąd odesłano go do Piły i do granicy polskiej.

Primadonna, która wie czego chce.

Ola Obarska zjechała do Bydgoszczy na letnie wywczasy. Można jednak do niej zastosować zmodyfikowane przysłowie: natura ciągnie lwicę do lasu. To też uległa zaraz pierwszej prośbie dyrektora Stomy i zgodziła się na gościnny występ na naszej scenie w operetce Straussa „Kobieta, która wie, czego chce“.

Tytuł operetki jakby dla Obarskiej skrojony. Ona naprawdę wie, czego chce i do czego dąży. Chce sztuki w jej najwytworniejszych formach, a dąży do triumfów i sławy, które jej też stale towarzyszą. Podbiła Warszawę, a scena bydgoska przedtem jeszcze była terenem jej wielkich, niezapomnianych sukcesów artystycznych. To też premjera dzisiejsza zapowiada się zupełnie niezwykle.

——::——



U golibrody.

— Czemu pan redaktor wyszmiwa polski monarchji? Panu by źle było z królem? My żydki prosimy Panu Bogu o jaki koronowany głowy nad nami! Bo republikański reżim jest zawsze niepewny interes. Wi pan, demokracja jest dobry napisać o ni w Dżenniku artykułu. Ale niech szlag trafi demokracji w gabinetu. To jest bluff — ja panu mówim.

Najpierw król, jak raz szedni na tronu, to un na nim szedzi. Jak król panu da słowo albo podpisze dekretu, to pan ma murowanego dokumentu. A rzeczypospolity co? Jeden gabinet zrobi ustawy, drugi ji przewróci do góry nogami, a trzeci cały ustawy skonfiskuje. Pan Bóg dał panu zdrowie, aby pan wyczymał pare gabinety, i do piro pan z tego nic nima. Weź pan na uwagi te bidne urzędniki, inwalidy albo emeryty Jeden gabinet uchwalił im takich poborów, drugi gabinet im te pobory obetnił, a trzeci puści pana na żelony trawy, i pan nima żadny pobory. To sze nazywa demokracji? Jaby panu powiedział, jak sze to nazywa, ino ja sze boje ołówku pana cenzora.

Zresztą my możemy sobie znaleźć takiego kŕla, co on z nami bedzi szpiwał marsyljanki i zawiesi sobie nad tronem czerwonego sztandaru. Co to jemu szkodzi? Un może nawet zapisać sze do Sanacji i chodzić z kadrówki. Jak on jest filut, to on pójdzie z mandolinem pod belwederski furtki i bedzi gwizdał brygady.

Pan wi, co w Potopu powiedział pan Roch Kowalski: wuj to jest wuj! I to samo da sze zastosować o królu. Skąd my weźmiemy króla — pan sze pita? Ja panu życze, aby pan nimiał innego kłopot na głowy. Niech sze pan w Doorn spita, czyby un chciał swoi szedziby przenieść na Wawelu albo na Królewskiego Zamku. A Zyty habsburski — to u pana nic? Chce pan krajowy dynastji, toby sze także znalazło. Tylko czeba ty kwestji traktować poważnie — zamiast robić szmichu ze Zygmunt, z Mojżesz albo z Enneuszu.

Bilans spółdz. hipotecznej „Hacege“ Gdańsk - Oliwa.

W związku z naszą notatką w nr. 189 z dnia 30. VIII. br. w sprawie walnego zebrania spółdzielni „Hacege“ Gdańsk-Oliwa, wskazujemy na umieszczony bilans w dzisiejszym dziale ogłoszeniowym naszego pisma. Bilans wykazuje nadwyżkę 4068,75 zł. Dalej rozporządza spółdzielnia gotówką poręczycielską w wysokości 76.900 guldenów gdańskich. Do końca roku 1932 udzieliła spółdzielnia członkom bezprocentowych pożyczek na sumę 1.154.868,37 zł. Obecnie kwota udzielonych pożyczek wzrosła do 1.281.500 zł. Bilans podpisany jest przez rewizora dla spraw ubezpieczeniowych i kas oszczędnościowych budowlanych.



Pan Jacek Furdyga donosi:

Berlin, 1 września.

Szanowna Redakcjo!

Siedzę w tym Berlinie jak kot na psim grzbiecie. Gdybym nie pił — to jeszcze. Ale po pijanemu powie albo zrobi człowiek niejedno, za co tu zaraz w polędwicę niby w bęben walą.

Onegdaj wyszedłszy z Braunes Haus, byłem mocno wstawiony i dla złapania równowagi oparłem się plecami o jakiś szyld wystawowy, na którym był świeżo Hakenkreuz wymalowany. A był on tak nisko, że odbił mi się nie na mundurze, tylko na portkach. I to w takiem miejscu, że Szanowna Redakcja może to sobie wyobrazić. O niczem nic niewiedzący idę dalej — a tu niedługo ciągnie za mną tłum ludzi, z którego padają takie wyzwiska, jak Schweinekerl, Ochs, Mistvieh itd. Zobaczyli na moich portkach ten Hackenkreuz i myśleli, że ja go tam sobie dla hecy wymalowałem. Niedługo trwało, a wszystko rzuciło się na mnie, i sprawili mi takie lanie, jakiego jeszcze nigdy w Belwederze nie dostałem. Smarowali ile wlazło, a ja nawet nie wiedziałem, za co. Dopiero jak zdarli ze mnie pantaljony, wykombinowałem to nieporozumienie, ino już było zapóźno. Bo nietylko że mi fest nalali, ale musiałem w kalesonach do domu wrócić i telefonować do Hitlera, aby mi jaką parę nogawek pożyczył, bo mój kufer z garderobą z Belwederu jeszcze nie nadszedł.

Skarżyłem się przed Hitlerem o tę napaść, a on powiada:

— Panie pułkowniku, z dobrej szkoły Pana Marszałka wyszedłeś, a gdy cię tłum za hajdawery ziapał, to o głowie na karku zapomniałeś. Trzeba było powiedzieć, że nie miejsce hańbi swastykę, tylko swastyka uszlachetnia miejsce. Moi barankowie tak już pogłupieli, że nie ma nonsensu, jakiegoby w siebie wmówić nie dali. Skoro się jednak stało, to niechże pan pułkownik wygotuje notę protestującą i dołączy do niej rachunek za szkody i za ból z tego zajścia wynikły, a ja pretensje pana pułkownika w zupełności zaspokoić każę.

W ten sposób incydent ów został zlikwidowany i ja nawet na nim dobrze zarobię, bo w moją notę tytułem szmerćgeldu z jakie 500 markiszonów wstawię. A do Belwederu wysyłam równocześnie taki raport:

„Z osobistych i postronnych obserwacyj wnioskować można, że u sąsiada naszego zyskujemy coraz większe znaczenie i poważanie. Był dziś u mnie reprezentant Kruppa i informował się, ile rząd polski tych krzyży dla elity narodowej będzie potrzebował, bo w razie czego oni mogą się podjąć ich dostawy, gwarantując za solidne wykonanie i kryzysowe ceny. Zamiast powiedzieć 30 tysięcy, powiedziałem 30 miljonów. Kręcił szwab niedowierzająco łysym łbem, ale mu wytłumaczyłem, że u nas nawet każdy noworodek taki krzyż dostanie, już za to, że wolał w Polsce przyjść na świat, niż w Angoli albo w Mandżuko... Widzi mi się, że dobrze byłoby liczbę naszej „elity“ narodowej do 30 miljonów podnieść i Kruppowi dać to zamówienie. Przecie jeśli każdy elitowiec głupich 20 złociszów za swój krzyż zapłaci (bo taką podobno ma być taksa), to wyciągnie się z tego interesu brutto 600 miljonów złotych, co na dzisiejsze czasy jest wcale niezłym zarobkiem.

Pytał się też Hitler, czyby mógł w Belwederze wizytę złożyć i czyby tam był mile widziany, a głównie czyby na rewizytę Pana Marszałka w Berlinie mógł liczyć. Odpowiedziałem mu, że Pan Marszałek chętnie widzi u siebie Amanullachów, Waldemarasów i innych Alfonsów hiszpańskich. Jeśli jednak o rewanż chodzi, to musiałby Hitler w towarzystwie swoich „nazich“ wpaść na Pomorze, a wtedy Pan Marszałek niezawodnie w Berlinie rewizytować go będzie“.

Dziada Polikarpa śpiewanie.

Człowiecze sprawy — choć człek gnoi, orze
Zawdy jałowe, zawdy na ugorze.
Co gbur uprawi, oczyści, omaści,
Zaś się zachwaści.
Rozumny gazda i znający rolę
Nie będzie docna karczował kąkole:
Wpierw dba, by pole mnogo ziarna dało,
Kąkolu mało.
Chwastów nasienie, pomieszane z żytem,
Wymłóci, potem je przesieje sitem
I czystsze ziarno ma na przyszłe żniwa,
A mniej chwaściwa.
Skoroby gwałtem palił szkodne zielsko,
Toby robotę uprawiał djabelską:
Przecie gdy zielsko pali na zagonie,
Plon mu też spłonie.
Zgoła naopak robią politycy,
Co na uwadze nie mają pszenicy,
A chcą wyplewić świat przez jedno lato
Gwałtem, armatą.
Ale — co gorzej — to nie specjaliści:
Nie rozróżniają owocu od liści,
A w samolubstwie chcą do swojej miski
Wciąż sypać zyski.
Cichaczem knując machinacje lisie,
Działają wedle swego widzimisię
Rzekomo dla zgody światowej się łączą,
Tę zgodę plączą.
Żeby zataić samolubne cele,
O rozbrojeniu gardłują tak wiele
W oczy umizgi, a poza plecami
Zbroją się sami.
I swój interes uznając za święty,
Drugim boleśnie stąpają na pięty:
Tamtych uznają za hołotę marną,
Siebie za ziarno.
Wedle Berlina — tylko to pszeniczne,
Co jest brunatne, pruskie, hitleryczne.
Wedle faszyzmu — co nie mussoliństwo —
To barbarzyństwo.
Ślepcy! Nie dojrzą chwastów własnej gleby,
Które wpierw u nich trza wytępić, żeby
Szczęścia, pokoju, pracy ideały
Siać na świat cały.
Inak ci sławni w historji rolnicy
Kąkol plewili z zagonów pszenicy:
Przed barbarzyństwem broniąc chrześcijany,
Gromiąc pogany.
Nikt obełżywie takich nie szkalował
Obcy z wdzięcznością stopy im całował.
Bywali w kraju i za granicami
Bohaterami.
Zaś teraźniejsze krajowe półbogi
Tylko w swej partji mają złote rogi...
Poza stronnictwem na nich urągają,
Ze wzgardą plwają.
Dla świata to są jeno spekulanci,
Ci porozumień chytrzy fabrykanci,
Nie w czynach mocni, ni na bojowisku,
Jeno w swym pysku.



Roztargnienie na placu tennisowym.

LEKCJA BOKSU.

Pan Apolonjusz Cypfogel postanowił nauczyć się boksu. W tym celu wynajął nauczyciela i rozpoczął trening. Po skończonej lekcji Cypfogla wyniesiono nawpół żywego.

Gdy odzyskał przytomność zwrócił się do trenera.

— Proszę pana, czy dalszej nauki nie mógłbym pobierać przez korespondencję?

ŁADNA MUZYKA.

— Panie kapelmistrzu, czy może pan zagrać także coś na moje specjalne życzenie?
— Co pan tylko rozkaże.
— Dziękuję bardzo. W takim razie niech pan będzie łaskaw zagrać jedną partję bilardu, a ja tymczasem zjem i zdążę lokal opuścić.

ODPOWIEDŹ KAROLKA.

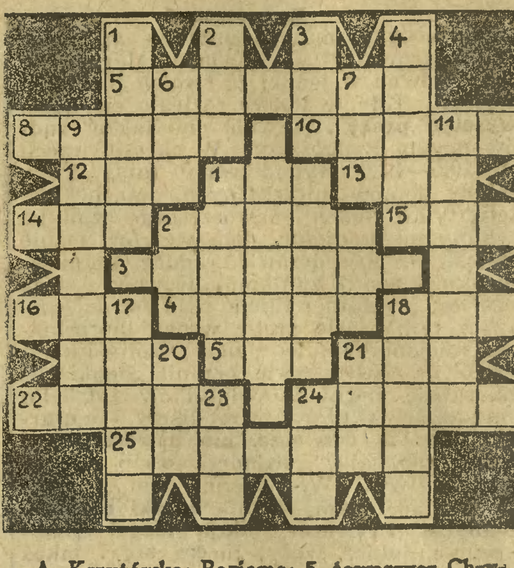
Mały Karolek był znowu bardzo niegrzeczny i dostał porządnie w skórę od ojca. Mamusia zaś uzupełnia to nauką moralną:

— Jesteś bardzo niegrzeczny, Karolku. Powinieneś brać przykład z twego kolegi Stasia. Staś ma tyleż lat, co i ty, a jeszcze nigdy w skórę nie dostał. Co ty powiesz na to?

— Takich rodziców, jak Staś, to i ja bym chciał mieć.

SZARADY ZAGADKI

KRZYŻÓWKA Z FIGURĄ MAGICZNĄ. Nr. 185.



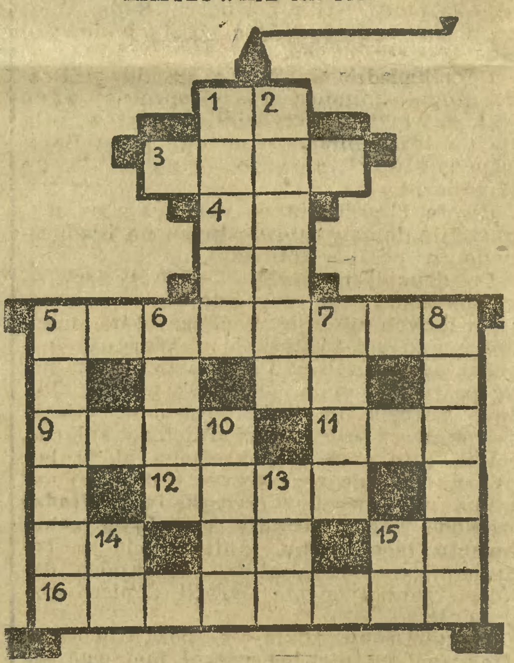
A. Krzyżówka: Poziomo: 5. towarzysz Chrystusa, 8. zasłona, płótno rozpięte na ramach, 10. miejsce świeżo zamieszkałe, 12. linja (n. p. twarzy), 13. w jęz. martwym: witaj!, 14. człowiek bez włosów, 15. spójnik przeciwstawny, 16. głos węża, 18. czarne sukno, 19. ptak, 21. tytuł (powszechny), 22. rodzaj łódki, 24. szkic, schemat, ogólny kształt, 25. hulaka, nocny włóczęga.

Pionowo: 1. tytuł wiersza Mickiewicza, 2. głos, 3. liczba, 4. uwielbienie, uznanie..., 6. część ubioru, 7. owad skrzydlaty, 9. osądzenie (n. p. utworu), 11. ssaki morskie, 17. służy do kręcenia, 20. inaczej: narty, 21. tytuł, 23. sztuka w języku martwym, 24. przyjaciel Mickiewicza, 18. z papieru.

B. Figura magiczna: 1. spółgłoska sycząca, 2. liczba, 3. bogactwo, 4. znakomity mąż stanu w Polsce w XVIII, 5. ptak (drapieżnik), 6. forma od: „bić“, 7. spółgłoska.

Jednakowo czytane poziomo i pionowo.

KRZYŻÓWKA. Nr. 186.



Poziomo: 3. strój balowy, 4. karta, 5. nauka o rozbiorze ciał organicznych, 9. inaczej ślad, 11. po franc.: król, 12. pora dnia, 15. mieszkanie pożytecznych owadów, 16. ogień w najdrobniejszej postaci (zdrobniale).

Pionowo: 1. człek chytry, bystry, filut, 2. brat Polluksa (syn Ledy), 3. imię męskie, 6. bożek miłości u Rzymian, 7. przydomek Wergilego, 8. imię kobiety, 10. tytuł kobiecie dawany, 11. patrjarcha znany z potopu, 15. wspak przyimek, 14 = 4.

ROZWIĄZANIE WIRÓWKI. Nr. 182.

Onega, gwara, Rafał, ławka, aktor, order, kreda, orkan.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Miejscowi: S. Pawlakówna, H. Stelmachowski, R. Iwicka, H. Iwicka, A. Zielnica, A. Olejnik, L. Łękowski, I. Balcerowiczówna, B. Stępowski, U. Kempińska.

Zamiejscowi: M. Günter - Klonowo, A. Pierucki - Ślesin.

NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:

1. Urszula Kempińska - Bydgoszcz.
2. Lech Łękowski - Bydgoszcz.
3. Adolf Piercuki - Ślesin.

W CYRKU.

— Zobaczycie państwo za chwilę, jak lew wyjmie z ust pogromczyni cukierek. Dajemy 1000 złotych każdemu, który to samo zrobi.

Głos z galerji: — Zgłaszam się! Zaraz zejdę, tylko prosze najpierw lwa usunąć z sceny.

HUMOR I SATYRA

NA KOLEJCE POWIATOWEJ.



— Czy pociąg niedługo nadejdzie?
— Chyba zaraz będzie, bo pies kierownika pociągu już przyleciał.

NIEWŁAŚCIWY KIERUNEK.

Cyklista na szosie zaczepia przechodnia:
— Panie, czy ja prędko będę w Złoczowie?
— Za rok.
— Jakto za rok?
— No, bo pan jedzie w przeciwnym kierunku.

PROSZONE OBIADY.

— Poprostu u państwa jest rozkosznie. Nigdzie nie czułem się tak dobrze.
— Ach, byłoby jeszcze o wiele przyjemniej — odpowiada pani domu — ale niestety najmilsi goście nie przybyli.

*

Kon jest zaproszony na obiad do jednej bardzo bogatej i równie skąpej damy. Ku jego niemiłemu zdziwieniu jedzenie jest bardzo skromne i wszystkiego bardzo mało, tak, że Kon wstaje głodny od stołu.
— Kiedy pan chce znowu zjeść u mnie obiad? — pyta uprzejma gospodyni.
— Zaraz — odpowiada Kon.

NA WARCIE.

W czasie instrukcji o obowiązkach i zachowaniu się wartowników, zapytuje wachmistrz:
— Szwoleżer Niebojski, wyobraźcie sobie, że stoicie na warcie, już się ściemniło. Nagle podchodzi ktoś z tyłu do was i obejmuje tak, że nie możecie zrobić użytku z broni. Co wtedy zrobicie?
— Naturalnie powiem: Puszczaj mnie Marysiu, teraz jestem na służbie!

Rozwiązanie łamigłówki obrazkowej Nr. 181.



Dziwią się zamku strażnicy
Takiej dziwacznej konnicy. —

Dyrekcja kolejowa sprowadza się do Torunia.

Wreszcie możemy uwierzyć, że dyrekcja kolejowa z Gdańska zostanie ostatecznie przeniesiona do Torunia. W gmachu dyrekcji praca wre. Obecnie już funkcjonują telefony i telegraf z Gdańskiem. W poniedziałek przeniesiona zostanie część wydziału kasowego, który zajmie 15 pokoi. Kwestja mieszkaniowa nie nasuwa żadnych trudności. Do dyspozycji dyrekcji pozostaje ponad podany stan zapotrzebowania jeszcze 38 mieszkań.

Spodziewać się należy, że w najbliższych dniach zostaną przeniesione dalsze oddziały.

Prasa niemiecka podaje, że z dniem 5 września zostaje ostatecznie przeniesiona dyrekcja kolejowa do Torunia.

W Toruniu praca wre.

Ciężki los naszych bezrobotnych. Czekają oni niekiedy miesiące całe na pracę i napróżno. Obecnie nieco lepiej przedstawia się ich ciężkie położenie. Choć nie wiele zarobią, zawsze kilka złotych tygodniowo. Przy budowie nowego mostu przez Wisłę, przy budowie gmachu dyrekcji pracuje około 400 bezrobotnych, przy pracach kanalizacyjnych zatrudnia się tygodniowo około 500 osób, nadto w ogródkach miejskich około 150, w ośrodku p. w. i w. f. około 60 czyli razem mniejwięcej 1 200 osób. Zależnie od stanu danego bezrobotnego, pracują oni po 7, 10, 13 i 17 godzin tygodniowo. Jestto wprawdzie niewiele, zawsze jednak lepsze niż beznadziejne wyczekiwanie na pracę lub wałęsanie się z kąta w kąt.

— **Pierwszorzędne wzorowe przedszkole** długoletniej kierowniczki zakładów freblowskich p. M. Boruniowej przyjmuje zapisy dzieci od lat 3 do 7. Uwaga: Wysoki program i głęboka znajomość duszy dziecka dają rękojmię do osiągnięcia pożądanych warunków wychowania. Nauka wymowy i dykcja pod kierunkiem poety-literata St. Borunia. Lokal higjeniczny, ogród. Ilość dzieci ściśle ograniczona. Zapisy od godz. 3 do 5. (Jagiellońska 24). (16285

— **Kurkowe Bractwo Strzeleckie** zaprasza swych członków na strzelanie o drób i premje ufundowane przez dygnitarzy, które odbędzie się w przyszły poniedziałek, dnia 4 bm. o godzinie 16-ej.

„Sokół" żeński.

W poniedziałek, dnia 4 bm. od godz. 6,30 ćwiczenia oddziału I w szkole wydziałowej przy ul. Konarskiego. Przybycie całej drużyny obowiązkowe. Tamże przyjmuje się nowe członkinie. Naczelniczka.

Sucha zaprawa uspulun.

Dawniej do każdego gatunku zboża musiano stosować inną zaprawę, przez co sposób zaprawiania na sucho był utrudniony, zwłaszcza, jeżeli stosowany jest jeden aparat do zaprawiania kilku gatunków zbóż przy większych ilościach ziarna z szeregu gospodarstw przy spółdzielniach itp. Niedogodność tę usuwa sucha zaprawa Uspulun, nadająca się do wszystkich gatunków zbóż. Jest ona ogólnie używana do zwalczania śnieci pszenicznej, Fusariosy żyta, piaskowatości jęczmienia i wreszcie głowni owsa (pyłkowej i zwartej). Do zaprawiania pszenicy i żyta wychodzi 200 gr. zaprawy na q., do jęczmienia 300 gr., owsa 400 gr. Uspulun stosuje się też na sucho do zaprawiania nasienia buraków i nasion różnych warzyw.

— **Osobiste.** W ubiegłą niedzielę pobłogosławił ks. prob. Wacław Walewski w kościele parafjalnym w Aleksandrowie Kujawskim związek małżeński p. Wandy Goncerzewiczówny ze znanym literatem i porucznikiem rez. p. Ordżą-Dawidem. Po uroczystości kościelnej podejmował ks. proboszcz Państwa Młodych u siebie.

Ze sportu.

WALKI O WEJŚCIE DO LIGI.

Dnia 17 września rozpoczną się finałowe rozgrywki o wejście do Ligi. W sprawie systemu rozgrywek PZPN. rozpisał referendum do okręgów. Zarząd PZPN. proponuje, aby 4 finaliści grali między sobą systemem puharowym.

POLSKI SPORT WIOŚLARSKI W CZOŁOWEJ GRUPIE WIOŚLARSTWA EUROPEJSKIEGO.

Po ostatnich wioślarskich mistrzostwach Europy w Budapeszcie przeprowadzono klasyfikację wioślarstwa Europy. Do czołowej grupy zaliczono Węgry, Włochy **i Polskę.** Do średniej grupy Szwajcarję, Francję, Danję, Holandję i Jugosławję. Do trzeciej grupy Czechosłowację, Belgję, Rumunję i Hiszpanję. Uwzględnić należy jeszcze Niemcy, Anglję i Austrję, które to kraje nie należą do Międzynarodowej Federacji Wioślarskiej, zaliczone być muszą jednakowoż również do czołowej grupy. Po ostatnich mistrzostwach Europy stwierdzono wyraźną utratę hegemonji w wioślarstwie przez Włochów.

ZAWODY TENISOWE O MISTRZOSTWO MIASTA GRUDZIĄDZA.

W czwartek odbyły się na kortach tenisowych Olimpji przedboje, które następnie wyłonią tytuł miasta Grudziądza.

Do zawodów stanęło 6 par. Wyniki są następujące: Michalak (O.) — Schulz (SCG.) 6:2, 1:6, 6:2. Landsberg Ol. — Korzeniewski O. 6:3, 6:3. Kosturkiewicz, 64 pp. — Kucharski II, niestow. 6:2, 6:1. Czerwiński, 64 pp. — Guenther, niestow. 7:5, 6:1. Kucharski Ol. — Meissner, SCG. 6:1, 6:2. Baranowski Ol. — Abromeit SCG. Zwyciężył po zaciętej walce Baranowski 7:5, 5:7, 7:5.

W drugim dniu rozgrywek tenisowych o tytuł mistrza miasta, rozegrały się następujące spotkania: Kosturkiewicz z 64 pp. — Meissner, STG. 8:6, 9:7. Andrótowa — Andrzejewska obie z Olympji 6:3, 6:1. Ruprechtówna — Kulczykówna z Olympji 6:4, 7:5. Para mieszana Andrótowa — Baranowski z Olympji przeciw Polakowska - Meissner STG. 6:4, 6:2. Spotkanie senjorów: Morawska - Grobelny, obaj z Olympji 6:4, 6:1.

ZAWODY W PIŁKĘ NOŻNĄ.

W niedzielę 3 bm. o godz. 17 na boisku „Sparty" za warsztatami kolejowemi odbędą się zawody w piłkę nożną pomiędzy I. drużyną K. S. „Brda" a I. drużyną K. S. „Poczta".

Do niezliczonych życzeń dołącza i Redakcja „Dziennika" serdeczną wiązankę życzeń.

— **Dzisiaj został otwarty nowy skład mebli przy ul. Długiej,** naprzeciwko hotelu Lengninga. Właścicielką nowego przedsiębiorstwa jest p. Łucja Małecka, córka znanego na tutejszym terenie mistrza stolarskiego p. Wojciecha Błaszczyka, który także posiada własne przedsiębiorstwo i od szeregu lat kieruje osobiście swoją fabryką mebli przy ulicy Marszałka Focha. W nowym magazynie sprzedają meble solidne, wykwintne, w pierwszorzędnem wykonaniu, pojedyńczo, jak również całe komplety. Pani Małeckiej „Szczęść Boże".

— **Sekretarjat francuskich kursów rządowych** w gimn. Kopernika otwarty codziennie od godz. 6—8, przyjmuje zapisy na wieczorne kursy dla dorosłych: początkowy, elementarny, średni i wyższy oraz kursy dla młodzieży według programu szkół średnich. Początek nauk 5 września. Warunki bardzo przystępne.

POM. OKR. ZW. PŁYWACKI.

Przypominamy o zawodach w niedzielę, dnia 3 bm. w pływalni wojskowej. Rozdanie nagród na wieczorku towarzyskim Sokoła III w hotelu Lengning dnia 10 września.

REGATY KAJAKOWE.

W dniu 10 września br. odbędą się na Brdzie regaty o mistrzostwo miasta.

Program biegów: 1) Bieg na 10 km dla kajaków sztywnych jedno i dwuosobowych. Start przy Rybim Rynku o godz. 15,30, meta przy trybunie sędziowskiej obok trybun w Brdyujściu. Nagroda przechodnia dla zwycięzcy na kajaku dwuosobowym, żetony i dyplomy, dla zwycięzcy na kajaku jednoosobowym nagroda przechodnia „Dziennika Bydgoskiego". 2) O **godz. 16,30 w Brdyujściu:** biegi na dystansie 1700 m na torze regatowym dla składaków dwuosobowych i kajaków sztywnych dwuosobowych dla panów oraz jeden bieg dla młodzieży i pań.

Zgłoszenia kierować pod adresem Wł. Woźniak, Bydgoszcz, ul. Gdańska 1, tel. 622 — do środy dnia 6 września.

Wieczorem 10 września w sali hotelu Lenginga odbędzie się uroczyste rozdanie nagród połączone z wieczorkiem towarzyskim.

— **Na kursy języka angielskiego** (początkowy i wyższy) oraz korespondencji handlowej, prowadzone przez rodowitego Anglika, przyjmuje zapisy sekretarjat francuskich kursów rządowych w gimn. Kopernika codziennie od 6—8. Prowadzone będą również kursy języka polskiego, niemieckiego i Esperanta.

— **Kursa języka Esperanto dla młodzieży szkół** średnich i oddzielnie dla dorosłych rozpoczynają się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 6 dla młodzieży i o godz. 8 dla dorosłych w lokalu państw. gimnazjum klasycznego (pl. Wolności 9). Bliższe szczegóły w afiszach.

Z życia towarzystw.

Dnia 2 września 1933 r.

Godz. 17,30: **Sekcja pływacka Sokoła III.** Bliższe informacje w sprawie zawodów niedzielnych w pływalni.

Godz. 18,00: **Związek właścicieli małych nieruchomości.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Blocha naprzeciw sądu okr., róg ul. Jana Kazimierza. Bardzo ważny referat wygłosi p. mec. Nieduszyński na temat: „Egzekucja".

Godz. 18,30: **Sokół VI.** Zebranie zarządu, plenarne o godz. 19,30 w lokalu zebrań.

Godz. 20,00: **K. S. Brda.** Schadzka w lokalu Domu Czeladzi. W niedzielę zawody.

— **O. P. N. Sokół I.** Schadzka informacyjna w „Bagateli", ul. Jagiellońska. Kierownictwo o godz. 19,30 tamże. O liczny udział prosi kierownictwo.

— **O. P. N. „Gwiazda".** Schadzka informacyjna I, II i III drużyny. Obecność wszystkich graczy konieczna. W przyszłą sobotę zebranie plenarne.

— **Wlkp. sekcja hod. gołębi poczt. przy Ogn. K. P. W.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Ziehlsdorfa, ul. Bocianowo, róg Sowińskiego.

Godz. 20,30: **Szoferzy!** Zebranie plenarne w „Harmonji".

Dnia 3 września 1933 r.

Godz. 6,30: **Tow. Powstańców i Wojaków Jachcice.** Zbiórka u komendanta.

Godz. 7,00: **Tow. Powst. i Wojaków Wilczak-Okole.** Zbiórka wszystkich członków w ogrodzie Patzera, ul. św. Trójcy, celem brania obowiązkowego udziału w apelu okręgowym. — Zebranie zarządu 2 bm. o godz. 19, zebranie plenarne 4 bm. o godz. 19 u Kleinerta, 4. śluza. W dniach 2 i 4 bm. strzelanie z wiatrówki o godz. 18 w tym samym lokalu.

Godz. 7,30: **Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz".** Zbiórka wszystkich członków celem wzięcia udziału w zjeździe okręgowym w ogrodzie Patzera. — W poniedziałek 4 bm. o godz. 18 zebranie zarządu, a o godz. 19 zebranie plenarne w letniej sali Patzera.

Godz. 7,30: **Sokół III.** Wycieczka do Jasińca. Zbiórka pl. Kościeleckich. Msza św. o g. 7.

Godz. 9,00: **Oddział kolarzy K. P. W.** Zbiórka wszystkich z rowerami i swetrami przed ogniskiem.

Stow. Dzieci Marji. Zebranie po poł. w zakł. św. Florjana.

K. S. „Przyszłość". Zebranie miesięczne u p. Adamkiewicza. Po zebraniu mecz.

—::—

Bank Polski płacił w dniu 2 bm. za:

dolary amerykańskie	6,15
funty szterlingów	28,06
franki szwajcarskie	172,02
franki francuskie	34,89
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	173,12
liry włoskie	46,72
floreny holenderskie	358,60

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 1 września br.

	cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 30 ton	od zł. 13,65	
	do zł. 14,00	13,00—13,50
Usposob. spokojne		
Pszenica 25 ton	od zł. 20,50	
	do zł. 21,00	19,00—19,75
Usposob. spokojne		
Jęczmień browarowy zł.		15,00—16,00
Jęczm. przem. zł.		13,75—14,00
Usposob. spokojne		
Owies zł.		11,75—12,00
Usposob. spokojne		
Mąka żyt. 65% wł. worka zł.		21,00—21,50
Usposob. spokojne		
Mąka psz. 65% wł. worka zł.		33,00—35,00
Usposob. spokojne		
Otręby żyt. zł.		7,50— 8,50
Otręby pszenne 15 ton zł.	10,50	9,00— 9,50
Otręby pszenne grube zł.		9,25— 9,75
Rzepak zł.		31,00—33,00
Rzepik zimowy zł.		33,00—35,00
Groch Victoria zł.		20,00—22,00
Groch Folgera zł.		22,50—24,50
Ziemniaki jadalne zł.		2,25— 2,50
Mak niebieski zł.		53,00—55,00
Gorczyca zł.		37,00—39,00
Siemię lniane zł.		35,00—37,00

†

Dnia 1 września br. o godz. 5,30 rano zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. w 23 r. życia nasza najukochańsza córka, siostra, szwagierka i ciocia

Elżbieta Tempska

o czem donoszą w smutku pogrążeni

Rodzice i siostry.

Łobżenica, Bydgoszcz, Pleszew, 1. IX. 33.

Pogrzeb w poniedziałek dnia 4 września br. o godz. 9-tej rano. (9849

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

---

†

W piątek, dn. 1 września o godz. 1[30] zasnął w Bogu po długiej, ciężkiej chorobie mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, brat, szwagier, wujek i dziadek ś. p.

Ludwik Radtke

emeryt. asesor Kolei Państw.

przeżywszy lat 62, o czem zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina.

Eksportacja zwłok do kościoła odbędzie się w poniedziałek, dn. 4 bm. o g. 9-tej rano. Pogrzeb po nabożeństwie.

9876) Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

---

†

Dnia 1 września zmarł nagle nasz najukochańszy syn, brat, wnuczek, wujek i kuzyn śp.

Bronisław Ciaciuch

uczeń VI kl. Małego Seminarjum Duchownego Ks. Ks. Salezjanów w Lądzie, woj. łódzkie

przeżywszy lat 18 i 11 miesięcy, o czem zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

Rodzice, bracia, siostry i rodzina.

16296)

Poszukuję celem kupna (16259

używany kocioł

6 m. dług., średnicy do 2 mtr. blacha grub. 8—10 mm.

walc do walcowania

blachy 8 mm. grubej o rozpiętości do 2 mtr. oraz

linę żelazną

100 mtr. długą 16—18 mm. grubą

Firma J. Matuszyński

Gdańska 121. Telefon 22-46.

Samochód

ciężarówka Chevrolet 4 cylindr. w dobrym stanie zaraz na sprzedaż. Wiadom. J. Posert, Długa 62, m, 5. (16331

Dr. Fryczyński

powrócił

choroby skórne, dróg mocz., płciowe i weneryczne

9—12, 4—6.30 **Dworcowa 12.** (9919

LAMPKI NAGROBKOWE

POLO

JEDYNE GWARANTOWANE W PALENIU

FABRYKA ŚWIEC i MYDŁA „POLO" WARSZAWA

W poniedziałek, dnia 4-go b. m. nastąpi **nowootwarcie** specjalnego magazynu bielizny i artykułów męskich pod firmą:

„Bielizna"

przy ul. Poznańskiej 1 i Wełniany Rynek.

Specjalność: koszule męskie własnego fabrykatu na miarę po cenach fabrycznych.

16236)

Skóry

blankowe, surowcowe, pantoflarskie, meblowe i galanteryjne, podeszwowe i wierzchnie, jak i stale w wielkim wyborze **przybory siodlarskie, okucia, filce i przybory szewskie**

poleca korzystnie fa. chrześcijańska

„Imperjal" Bydgoszcz Długa 8. (16236

F-ma J. Matuszyński

Gdańska 121, tel. 22-46

Przyjmuje zamówienia **na dostawę zimową** po cenach konkurencyjnych (16258

prima węgiel górnośląski, koks hutniczy, brykiety oraz drzewo opałowe sosnowe i olchowe w mniejszych i większych partjach.



OSZUKAĆ SIĘ — ŁATWO!

FUTRA

kupować należy w firmie **godnej zaufania.** Taką firmą jest powszechnie znany, od 1920 r. egz. pierwszorzędny

SKŁAD FUTER (16231

F. JAWORSKI i K. NITECKI

Dworcowa 35 BYDGOSZCZ Telefon 1341

SKÓRY 9868

podeszwowe w kruponach **od zł 5.00 za kg.**
„ boki i karki **od zł 2.30 za kg.**
branzlowe „ „ **od zł 3.85 za kg.**

oraz wszelkie przybory obuwnicze po cenach konkurencyjnych poleca

Wawrzyniak i Rylski BYDGOSZCZ **ul. Warszawska 1 Plac Piastowski 1**

Obcasy gumowe „BERSON" do dalszej sprzedaży po cenach hurtownych.

50,—zł

nagrody otrzyma ten, kto się przyczyni do odnalezienia skradzionego roweru (balonowy) marki Oryginal. O. Rekord 54835 model 17. Ostrzegam przed kupnem. Cukiernia Nasiadek, Marsz. Focha 16. (9927

Psychografolog

odzwyczaja złe nałogi, usuwa bezsenność, odsłania przyszłość, określa charakter bezinteresownie. Śniadeckich 63 — 9. (9938

Szukam (9943

miłej, wesołej przyjaciółki Oferty „Niezależny" filja.

MATRYMONJALNE

Rozwódkę

wdowę lub pannę zapozna właściciel kamienicy wartości 290.000, którąby pożyczyła 10—20.000, dam zapewnienie hipoteczne, dobry procent, ładne komfortowe mieszkanie ewtl. posadę. Oferty Dzien. „12.000". (16243

Panny

lat 19 do 35, majątkiem wyjdą zamąż. „Postęp" urzędowo potwierdzony, Gdańska 67. (9940

Kawaler

przystojny, lat 35, kat., lubiący spokój domowy, właściciel dobrze zaprowadzonego przedsiębiorstwa wartości 30.000 zł, bez długu szuka dla braku znajomości żony dobrze sytuowanej. Pośrednictwo rodziców lub krewnych pożądane. Oferty z fotografją którą się zwraca nadesłać pod nr. „35" do adm. Dzien. Bydg. (16299

POLECENIA

Nagrobki (9893

kupuje się najtaniej i najkorzystniej w zakładzie nagrobkowym L. Glon, Bydgoszcz, Gdańska 124.

Chemiczna

Pralnia-Farbiarnia „Lisikiewicz", czyści garderobę najtaniej w Bydgoszczy, Podgórna 23 — Zduny 23. (9910

Fotografja

legitymacyjna 50 gr. wykonuje „Wiol" Marsz. Focha 16. (9939

Wózki

dziecięce najtaniej Dworcowa 25, II ptr. i klinika lalek. (9898

Pianina

wprost z fabryki, poleca najkorzystniej Majewski fabryka pianin, Bydgoszcz Kraszewskiego 10, za kolejką powiatową. (9941

Warszawska

pracownia sukien damskich Podolska 1, m. 2, part. (9933

Wykonuję

suknie damskie i dziecięce w domu i poza domem tanio. Z. Radamska, Toruńska 22. (9903

Pasy-Gorsety

wszelkiego rodzaju wyrabia starannie i tanio Specjalna Pracownia Pasów, Hermana Frankego 3. (9931

Szlifowanie

wałów korbowych i toczenie wykonuje „Samostarter", Kościuszki 11. (9924

SPRZEDAŻE

Skład

kapeluszy damskich i tow. krótkich bardzo dobrze zaprowadzony, przyległem mieszkaniem, w małem miasteczku pom. podł. przesiedl. zaraz do objęcia. Of. Dz. Bydg. „101". (16300

Domek (9918

2 pokoje z kuchnią pół morgi ogrodu, cena 2.500 zł. Śniadeckich 1, „Zespół".

Dom (9896

masywny, 2 morgi roli, ogród, chlew. Cały wolny, cena 5 000 zł. Prądy 60.

Okazyjnie

dom ze składem, ogrodem, miasto powiatowe, wpłaty 6 000. Wiad. Kieliszek, Bydgoszcz, Plac Piastowski 15. (9904

Kamienice (9905

wille, majątki ziemskie poleca korzystnie Kieliszek, Plac Piastowski 15.

Sypialnię (16313

stylową ciesiota (ptasieoko) polerowaną sprzeda stolarnia, Chocimska 22.

Piec

żelazny duży, skrzypce, akwarjum sprzedam. Dworcowa 46, m. 3. (9912

Rower

używany sprzedam. Gdańska 136. 9897

Wózek (16298

dziecięcy tanio sprzedam. Nowodworska 40, m. 7.

Okazyjnie

fabryka wyrobów metal. drzewnych, towar, półfabrykaty, surowce patenty, maszyny każdecenie, natychmiast wyjeżdżając sprzedam. „Fabryka". (16297

Bufet

tanio sprzedam. Pl. Piastowski 13 m. 5. (9886

Skład

w dobrem położeniu, bez konkurencji, z urządzeniem, tow. krótkich, galanterją, z powodu stosunków rodzinnych korzystnie na sprzedaż. Wiadomość: Dziennik Bydg. (9891

Leżankę

sprzedam tanio. Pomorska 13, tapicer. (9887

Kolonjalkę

sprzedam tanio. Wskaże Dziennik. (16228

Radjo (9888

4 lamp., szafk., do prądu stałego okazyjnie sprzedam. Weyssenhoffa 3 m. 7.

Frak (9871

jak nowy, 170—175, sprzedam. Adres wskaże filja.

Łóżeczko

tanio na sprzedaż. Gonel, Bgory 40. (16295

Motocykl

BMW. sprzedam. Grunwaldzka 98/7. (9923

Fotel

klubowy duży nowy pół ceny sprzedam. Gamma 5 m. 1. (9935

Duży

dziecięcy wózek sprzedam. Gdańska 54, 7. (9944

Palma

wysoka 3 m, na sprzedaż. Paderewskiego 22, parter lewo. (9889

Tarcze

zapędowe drzewianne tanio sprzedam, pojedyńczo i większemi ilościami. Linka, Nakło n/Notecią. (16304

Dwupiętrowy (16328

pięć składów, centrum, dochód 12.000, wpłata 25.000 ressta na 8 lat. „Emeryt", Mostowa 3.

Rzeźnictwo

w pełnym biegu do wydzierżawienia lub na sprzedaż. Jekel, Nakło n/Notecią. (16305

Pokój (9942

sypialny dąb, tanio sprzedam. Adres wskaże filja.

Trzy (16329

czteropiętrowe kamienice przy Gdańskiej i Placu Kochanowskiego okazyjnie sprzeda Emeryt, Mostowa 3.

KUPNA

Mały (16320

stojący kocioł parowy kupi. „Sanator", Stroma 4.

LEKCJE

Lekcje

muzyki, specjalna nauka na skrzypcach, fortepianu, do orkiestry jak i teorja w zakresie muzyki, również uzupełniam braki uczniów do stopni solistów. Były operowy muzyk i wojskowy kapelmistrz. Walotka, Sowińskiego 16 — 2. (16319

NAUKA

Naukę (9895

krojn, szycia przyjmie. Dworcowa 2, mistrzyni.

POSADY WOLNE

Ekspedjentka

z małą kaucją zostanie przyjęta. Of. filja „Samodzielna". (9900

Tynkarze

do wykonania tynków zewn. gładkich potrzebni. „Rika", Marcinkowskiego nr. 7. (16330

POSADY POSZUKUJĄ

Gospodyni

przyjmie posadę, ukończyła szkołę gospodarczą Warszawie, ma kilka lat praktyki, umie dobrze gotować wszelkie zapasy zimowe i konfitury. Hodowla drobiu wszelkiego rodzaju, świadectwa dobre. Łask. zgłosz. Müller, Zakrzewska Osada nr. 96, poczta Więcbork, p Sępólno. (16306

Przyjmę

posadę bufetowego lub bufet na rachunek, z gotówką 400,— zł. Zgłoszenia proszę kierować pod „K. B." do Księgarni Polskiej. Sępólno — Pom. (16303

DZIERŻAWY

Piekarnia

w pełnym biegu, skład, wolne mieszkanie, 4 morgi roli, ogród tanio do wydzierżawienia. Prądy 62, pow. Bydgoszcz. (16325

Poszukuję

piekarni celem dzierżawy, która niepodlego likwidacji. Oferty wraz z warunkami nadsyłać do adm. Dzien. Bydg. pod „D". (16301

Piwnice

dużą jasną jak i spichrz i garaż wydzierżawi Piotrowski, Długa 65. (16260

Skład

z mieszkaniem zaraz odda Paszek, Gdańska 67. (9884

Lokal

na cukiernię piekarnię do wynajęcia. Gdańska 67. (9915

Ubikacje

fabryczne do wynajęcia. Gdańska 67. (9916

Restaurację (16310

urządzoną, z mieszkaniem, wydzierżawię. Gospodarz, Bydgoszcz, Gdańska 158.

Warsztat

garaż wydzierżawię. Toruńska 15, portjer. (16312

Restauracja

w Grudziądzu w śródmieściu z pełnym wyszynkiem zaraz do wydzierżawienia. Zgł. Dziennik Bydgoski Grudziądz pod „Zysk". (16284

MIESZKANIA SZUKA

Kolejarz

poszukuje zaraz czteropokojowego mieszkania. Czynsz miesięczny. Of. filja „102". (9906

Poszukuję (16253

3—4 pokoje w centrum zaraz. Zgł. Dzien. „W. G."

Mieszkania

3 do 4 pokojowego z wygodami poszukuję wprost od gospodarza. Oferty do filji Dziennika Bydg. pod „Z." (16327

Mieszkanie

3- do 4-pokojowe w śródmieściu poszukuje solidne małżeństwo. Zgłosz. warunków, Filja „Przemysłowiec". (9929

MIESZKANIA WOLNE

2 pokoje

z kuchnią oddam za 1000 zł pożyczki. Ks. Skopubki 23.

6 pokoi

wolnych wyremontowanych Gdańska 60. (9909

3 pokojowe

mieszkanie na parterze w centrum dam jako procent za pożyczenie 6 tys. zł. Zgłosz. „Stefan". 16261

Mieszkanie

6 pokojowe, łazienka. Słomiański, Dworcowa 17 m. 3. (9880

2 i 3

pokojowe, komfortowe w dzielnicy wilowej. Aleje Ossolińskich 9, informacje u portjera. (9922

Mieszkania

komfortowe w willi, dwu, cztero i pięcio pokojowe ewtl. ogród, garaż wynajmie zaraz gospodarz. Gdańska 119. (16322

Mieszkanie

trzypokojowe kuchnią oddam za wypożyczenie 3.000 zł, gwarancja hipoteczna. Wiadomość Racławicka 11, m. 3. (9930

Dwa

pokoje, kuchnia przy tramwaju, od gospodarza, poszukuję, czynsz zgóry. Magdzińskiego 9 m. 5. (16314

3 pokojowe

mieszkanie. Adres wskaże filja Dz. Bydg. (9914

POKOJE

Pokój

umeblowany dla 1—2 panów lub pań. Wileńska 12-6. (9902

Pokój

umeblowany dla 2 panów. Matejki 12-5. (9991

Pokój

osobne wejście. Warmińskiego 11 — 2. (8981

Studentki

Uniwersyt. Poznań, przyjmę na stancję. Chmarzyńska, Poznań, Jackowskiego 11, m. 3. Opieka troskliwa. Konwersacja francuska, angielska, niemiecka w domu. (9907

Pokój

Dworcowa 3. (9899

Pokój

frontowy (fortepian) utrzymaniem, lub bez zaraz wynajmę. Cieszkowskiego 14, I ptr. (9921

Pokój

spokojnej osobie. Warszawska 7, Wojtkiewicz. (9928

Elegancki (9908

pokój. Cieszkowskiego 13/5.

Pokój (16324

15 zł. Henryka Dietza 16.

Pokój

Grodzka 4—6. (9932

Pokój (9925

dobrze umeblowany do wynajęcia. Mazowiecka 3 m. 4.

W Grudziądzu

dla ucznia szkoły budowy maszyn poszukuję stancji u lepszych państwa. Zgł. filja Dziennika Bydg. pod „Age". (9870

RÓŻNE

Biedny

bezrobotny zgubił na szosie Trzemetowo pow. Bydgoszcz, nową bronzową marynarkę, prosi o zwrot do ekspedycji Dziennika. (16323

„HACEGE"

Spółdzielnia Hipoteczno-Kredytowa Sp. z o. o.

Gdańsk-Oliwa

Bilans per 31 grudnia 1932 r.

Aktywa	Złotych	Pasywa	Złotych
Zaległe udziały	808,23	Udziały (sądownie zap.).	33.451,50
Gotówka w kasie	712,24	Udziały (naprzód wpłacone)	2.591,41
Depozyty w bankach	7.047,46	Fundnsz rezerwowy (ustawowy)	1.000,00
P. K. O.	22.738,88	Ogólny fundusz administracyjny	139.770,00
Wypłacone pożyczki	1.154.863,74	Fundusz rezerwowy III	10.134,48
Dłużnicy	322.141,01	Wkłady oszczędnościowe	1.067.238,37
Inwentarz	1.800,00	Odpłaty	249.012,87
Broszury	600,00	Zobowiązania	15,89
		Składki członk. (zapłacone naprzód)	129,25
		Rezerwa	3.299,04
		Przewyżka koszt. administr.	4.068,75
	1.510.711,56		1.510.711,59

Zestawienie zysków i strat per 31 grudnia 1932 r.

Debet	Złotych	Kredyt	Złotych
Koszty handlowe	60.073,56	Wstępne	2.012,80
Prowizje	1.893,50	Składki członkowskie	8.849,60
Odpisy	1.566,09	Składki wyrównawcze	7.115,46
Przewyżka kosztów administracyjnych	4.068,75	Koszty administracyjne I	7.800,00
		Koszty administracyjne II	30.575,00
		2 proc. skonta	8.260,00
		Odsetki bankowe	2.133,54
		Opłaty za dodatkowe wnioski	60,00
		Prowizje ubezpieczeniowe	35,50
		Koszty przepisu	760,00
	67.601,90		67.601,90

Suma gwarancyjna per 31 grudnia 1932 od 769 członków po gld. 100,— = razem gld. 76.900,—

„HACEGE"
Spółdzielnia Hipoteczno-Kredytowa Sp. z o. o.
Gdańsk-Oliwa, Fürstliche Aussicht 15.
podp. E. E. Fricke podp. J. Winiecki

Gdańsk, dnia 1 lipca 1933 r.

Po zbadaniu zamkniętych wyników bilansu jak i powyższego zestawienia zysków i strat per 31 grudnia 1932 r. i podstawowego prowadzenia książkowości, stwierdzono iż odpowiadają one prawnym przepisom.

podp. Helmut Gelsz

Rewizor upoważniony przez Urząd Nadzorczy dla spraw ubezpieczeniowych i kas budowlano-oszczędnościowych z ramienia Senatu Wolnego Miasta Gdańska, Wydz. Gospodarczy.

Gdańsk, dnia 29 lipca 1933 r. (16154

POLECENIA

Najtańsza (16169
chemiczna pralnia, farbiarnia, prężenie firan. Podwale 1, podwórze.

Obiady
dobre domowe, kuchnia kresowa. Jagiellońska 26, mieszk. 4. (16033

Ślubne (16235
obrączki, biżuterje, zegary, reperacje tanio. Skoraczewski, Dworcowa 36.

Tanio
kapelusze damskie sprzedaje „Anita“, Stary Rynek 5. (9852

Futra (16058
najsolidniej wykonuje najpopularniejsze na Pomorzu kuśnierstwo Stanisław Rudak, Dworcowa 70.

Fortepiany
stroi, naprawia Wicherek Grodzka 8. (16191

Najtaniej
zakupisz przybory szkolne, ubiory gimnastyczne, rańce, teczki, piórniki. Długa 25. (16273

Wykonuję
wszelkie prace malarskie po bardzo niskich cenach. Jasiewicz, mistrz malarski ul. Pomorska 17. (9879

„Express“
spedycja pospieszna, Bydgoszcz, Zygmunta Augusta 18, tel. 800, przewozi szybko i tanio meble, towary etc (9858

Drzewo
opałowe, suche, dostarcza wagonowo tanio firma Przemysł Drzewny „Fajn“ Piława, woj. Lubelskie. Solidni i energiczni sprzedawcy pożądani. (16157

Futra
reperuję, przerabiam na najnowsze modele. Plac Wolności 3. (9795

Stolarskie
suche sosnowe deski podłogowe, Schwamm, szalówki, forniery i dykty, po cenach konkurencyjnych. Składnica Surowców dla Stolarzy, Bydgoszcz Grodzka 21, tel. 492. (16264

Wózki
dziecięce, najnowsze modele, ceny do 50 procent zniżone. Długa 5. (16239

SPRZEDAŻE

Połowa
realności 1 mórg ziemi z powodu wyjazdu okazyjnie na sprzedaż. Sokola 14. (16190

Kamienicę
dwupiętrową, ogród (Bielawki) sprzedam. Dochód miesięczny 250 zł. Cena zł. 21.000. Oferty „Kaes“ Dzien. Bydg. (16224

Dom
sprzedam w pierwszorzędnej okolicy dla rzemieślników cena 3.000 zł. A. Gołubowski, Czewniewo, pocz. Rogowo pow. Żninski. (16308

Dom
bez długu z powodu wyjazdu sprzedam za 19.000 zł. Informacje od godz. 4, Chopina 23. (9856

Sprzedam (9917
dom 85.000. Adres filja.

Dom
sprzedam, składem, mieszkaniem, mniejsze miasto, rynek. Of. Dzien. Bydg. „6.500“. (16177

Dom (9862
z placem budowlanym sprzedam. Kościuszki 31.

Kamienicę
dochodową z restauracją i piekarnią sprzedam. Zgł. Jagiellońska 45. Właściciel. (9863

Fryzjerski
zakład damsko-męski, obszerna sprzedaż artykułów toaletowych, dobrze zaprowadzony w Bydgoszczy, główna ulica, sprzedam z mieszkaniem. Zgłoszenia do Dzien. pod „Zakład fryzjerski“. (1620[illegible]

Parcele
tanio sprzedaję. P. Kowalkowski, Bydgoszcz, Chołoniewskiego 46. (9872

Rzeźnictwo
dobrze zaprowadzone z mieszk. 3 pokoj., przyległym warsztatem, urządzeniem kompl. korzystnie do oddania z powodu choroby męża. A. Szablewska, Nowe, Pomorze, ul. Gdańska 17. (15522

Kamienice
przy Gdańskiej, dochód 8.000,— sprzedam, 40.000, lub zamienię na majątek. Dziennik „35.000“. (16241

Domek
plac budowlany, cena 2300 Bydgoszcz, Kaszubska 16, Rudek. (16290

Kamienicę
nowoczesną, dochód 20.000 (wartości 180.000,—) sprzedam okazyjnie, 75.000,— przejęcie, amortyzacji 50.000 po $1^1/_3$% rocznie lub zamienię na majątek. Dziennik „65.000“. (16242

Gdynia
sprzedam 2 domy z ogrodem, zamieszkuje 5 lokatorów, dochód miesięcznie 100, cena kupna 3.500. Informacji udzieli Dziubińska, Bydgoszcz, Mazowiecka 26. (9855

Place
budowlane tanio na sprzedaż. Glinki 14. (16277

Maszynę
do szycia nową tanio sprzedam. Toruńska 36, m. 3. (9850

Rower
„Tornedo“ w dobrym stanie z motorkiem „Sachs“ na sprzedaż. Pomorska 44 kiosk. (9840

Pianino (9847
krzyżowe jak nowe sprzedam. Adres wskaże filja.

Pianino
czarne w dobrym stanie, za 450 zł na sprzedaż. Dworcowa 67, m. 9. (9850

Wózek
dziecięcy tanio sprzedam. Malborska 3. (16199

Maszynę
Singera wpuszczoną sprzedam. Grudziądzka 3. (16168

Wóz
lekki na sprzedaż. Gierszowa, Glinki 34. (9845

Motocykl
New-Hudson 1931 r. korzystnie sprzedam. Grobla 14. (16181

Sprzedam
motocykl na chodzie za 160 zł. Żwirki i Wigury 15. (16208

Kufer (9843
samochodowy tanio sprzedam. Gdańska 86, m. 2.

Powózkę
eleg. duży dokart dwukołowy na gumach, używany w dobrym stanie, oraz uprząż sprzedam. Dworcowa 54, m. 1. (16234

Samochód
Salmson 12/24, dobrze utrzymany sprzedam lub zamienię na odpowiedni motocykl. Bremer, Bielicka 40. (16215

Sprzedam
zaraz z powodu wyjazdu maszynę do szycia i meble korzystnie. Chłopickiego 1, m. 5. (16209

Piec (16172
westfalski na sprzedaż. Czarneckiego 11, m. 10.

Maszyny
sztance, walce, płyty, stoły do cukierków, meble biurowe, szafę do pieniędzy, motor 6 KM. prąd stały, transmisje tanio sprzedam. Król. Jadwigi 1-6. (16179

Rower
damski, radjo 3 lampkowe, kanapę, łóżko dziecięce białe, szafę do zegara tanio sprzedam. Dworcowa 68, skład. (16178

Młode
psy owczarki na sprzedaż. Brzozowa 82. (16256

Sprzedam
budynek murowany masywny z składem ładnie położony przy szosie w Redzie z ogrodem, nadaje się na piekarnię. Konzens na piekarnię jest. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Gdynia. (16250

Kolonjalka
śródmieście, sprzedam, z towarem lub bez. Wiadomość Dziennik. (16965

Kafle
najtaniej. Ugory 40. (16293

Maszynę
do szycia sprzedam. Szczecińska 7, m. 5. (9885

Wózek
dziecięcy, amerykanka, sprzedam. Ogrodowa 1 b, mieszk. 1. (9853

Pianino (16211
krzyżowe czarne, marki zagranicznej sprzedam. Siemiradzkiego 11, m. 2.

Rower
męski nowy tanio na sprzedaż. Sniadeckich 61 mieszk. 10. (9860

Kiosk
sprzedam. Adres w Dzienniku. (16283

Doberman
7 miesięcy ostry, sprzedam. Żmudzka 8. (16292

Motocykl
„BSA“ 500 prawie nowy korzystnie na raty sprzedam. Zgłoszenia Kühn, Barcin. (9865

Maszynę
damską okazyjnie sprzedam. Herm. Frankego 5 m. 4. (9882

Powóz
na gumach używany wraz z uprzężą na sprzedaż. Gdańska 95. m. 4. (9849

Rower
chłopięcy, damski, męski sprzedam tanio. Długa 5, gospodarz. (16240

Sprzedam
wózek dziecięcy. Gdańska 95, m. 13. (16255

Samochód
ciężarowy sprzedam tanio chociaż na rozbiórkę. Dobre opony. Wiadomość Dworcowa 88 m. 8. (9864

Wózek
modny dziecięcy na sprzedaż. Ks. Skorupki 16, mieszk. 6. (16315

Gramofon
z płytami tanio sprzedam Cicha 2, Bielawki. (18214

Sprzedam
fortepian, centryfugę, piec kąpielowy (węglowy) przenośny kaflowy. Swiętojańska 3—1. (9936

Kuchnię
szafę i inne przedmioty sprzedam tanio. Długa 25 II. ptr. (16282

Dwa
wózki dziecięce sprzeda. Sciezka 27, m. 1. (16269

Berkela
wagę tanio oddam. Melchiora Wierzbickiego 2, skład. (9873

Sypialkę (16216
polerowaną, zagraniczną, brzoza sprzedam tanio. Stolarnia, Chwytowo 4.

KUPNA

Kupię
dom dochodowy z amortyzacją, wpłaty od 10.000 do 15.000 zł. Pośrednicy wykluczeni. Oferty do filji pod „Przyjezdny“. (9861

Kocioł
mosiężny lub miedziany pojemności ca 100 ltr. kupię. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Kocioł“. (16274

Miód
pszczelny kupuje Drogerja Barcin (9877

Motor
gazowy 4—8 H. P. nowy lub stary w dobrym stanie kupi Gazownia Miejska Radom. (9861

Piec
kaflowy kupię. Wasielewski, Brzozowa 46. (17279

Poszukuję
powózkę przechodzoną typu piaskowca w dobrym stanie. Oferty szczegółowe cenę pod Antoni Leszczyński Szamocin, Rynek nr. 20. (16289

Kupię
heblarnię szpuntowiarkę. Szymański, Włocławek, Kaliska 22. (16251

LEKCJE

Lekcji
gry fortepianowej udzielę przystępnie, również poza domem. Babiawieś 23, mieszkanie 6. (16287

Lekcyj
francuskiego udzielam, godzina 50 gr. Świętojańska 21, m. 4. (9894

NAUKA

Chłopca
siedmioletniego przyłączę do kompletu nauki początkowej. Zgłoszenia telefonicznie pod 11-64 godz. 11—15, Błędowski. (9852

POSADY WOLNE

Panie
inteligentne, wymowne, do miłej pracy zewnętrznej, poszukiwane. Posada stała, wynagrodzenie 200 do 300 zł. miesięcznie. Zgłoszenia osobiste od 9—1 i 3—6 Sniadeckich 41 m. 6. (9859

Rutynowana
pokojowa, z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 5. (15397

Stolarz
potrzebny możliwie z narzędziami. Grunwaldzka nr. 18. (16275

Posadę
zastępcy szefa w składzie spożywczym otrzyma osoba mogąca złożyć 2.000 zł. kaucji gotówką. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Kaucja G.“ (16247

Zdolnych
pomocników zduńskich poszukuję. M. Stęszewski Poznańska 26. (16226

Biuralistkę
młodszą, z ukończoną szkołą handlową biegłą w korespondencji poszukuje zaraz Bydgoska Hurtownia Surowców, ul. Artyleryjska 3. (9844

Potrzebny (16291
czeladnik na sypialnie dębowe. Niegolewskiego nr. 9

Dziewczyna
posługaczka. Paderewskiego 1—8. (9854

Uczeń
fryzjerski potrzebny. Pomorska 48. (9846

Uczeń
może się zgłosić. Mistrz krawiecki Franciszek Podemski, Matejki 7. (9856

Kołodziej
na karoserje potrzebny. Lamprecht, ul. Toruńska 25. (9913

Bufetowa
potrzebna. Bufet na rachunek, małą kaucją. Grzymisławski, Kowalewo Pom. Toruńska 21. (16307

Dzielny
pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. Wł. Wiśniewski, Orla 2. (16280

Kucharka (16306
restauracyjna potrzebna. Kantorowicz Szeroka 18, Toruń.

Uczennicę (16252
do szycia i kroju przyjmę. Podgórna 11, m. 2.

Służąca
potrzebna. Parkowa 2. (9926

Fryzjerka (16268
potrzebna na stałe. Stankowski, Podgórna 17.

POSADY POSZUKUJĄ

Gospodyni
gwarantowana poszukuje posady do prowadzenia gospodarstwa samotnemu panu lub księdzu. Bydgoszcz, Ogrodowa 5, m. 14, Radziszewska. (9847

Pokojowa
szuka posady i do dzieci. Miejscowość obojętna. Łask. of. pod „lat 23“ do Dzien. Bydg. (16173

100 zł.
dam za wskazanie posady kuchmistrz dobrze polecony, dłuższą praktyką skromnych wymagań. Bydgoszcz, Bocianowo 42, Rotecka. (16270

Kucharkę
poleca pani. Uczciwa, oszczędna, długoletnie świadectwo, skromne wymagania. Garbary 12, mieszk. 3. (9867

Wyporządzam
bieliznę także poza domem Adres wskaże filja. (9874

Szukam
posady uczennicy fryzjerskiej, utrzymanie. Oferty Dziennik „A.“ (9866

DZIERŻAWY

Skład
ubikacje na handel produktami młynarskiemi albo kolonjalkę poszukuję. Zgł. „Egzystencja“ Dzien. (16192

Ogrodnictwo
wydzierżawię 3 morgi. Malborska 7, gospodarz. 16194

Salon
fryzjerski męski i damski przy najruchliwszej ulicy miasta garnizonowego, powiatowego, bezkonkurencyjny, gdyż niema takiego interesu na tej ulicy, do wydzierżawienia. Oferty pod „Kopalnia złota“ do Dzien. Bydg. (16150

Skład
kolonjalny w najlepszem położeniu, dobrze prosperujący, będący od 25 lat w rękach właściciela, z ubikacjami, urządzeniem i towarem lub bez, zajazd, śpichlerz, nadający się na każde przedsiębiorstwo, zwłaszcza na handel zboża i wymianę mąki do wydzierżawienia w większem mieście powiatowo-garnizonowem. Of. pod „Gotówka“ do Dzien. Bydg. (16149

Kiosk
do wydzierżawienia na dobrych warunkach. Do objęcia towaru 300—400 zł. Oferty pod „Kiosk“ do Dziennika Bydgoskiego, Inowrocław. (16246

Dzierżawy (16248
piekarni poszukuję. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia z podaniem warunków Maliszewski, Grudziądz, Lipowa 13, m. 6.

Lokale
handlowe, fabryczne, tanio wynajmę. Gdańska 26, wiadomość, Ponczer Długa 55. (16316

Piekarni
dzierżawy poszukuję zaraz. Zgł. Dzien. Bydg. pod „S. Z.“. (16176

Plac - Składnicy
dużą szopą, kantorem, stajnią, śródmieście korzystnie natychmiast do wynajęcia. Marsz. Focha 47, tel. 685. (16271

Samochód
prywantny wydzierżawi tanio E. Czarnecki, Krakowska 3, tel. 1925. (9875

Warsztat
do wynajęcia zaraz. Sląska 12—8. (9920

Piekarnia
jest zaraz do wydzierżawienia z powodu przejęcia własności, cena 3.200 zł. Of. „Piekarnia“ Dzien. Bydg., Inowrocław. (16245

Miejsce (16986
odpowiednie na kiosk poszukuję zaraz. Zgł. do Dz. Bydg. pod „1901“.

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania
4—5 pokojowego komfortowego w lepszej dzielnicy, z centralnem ogrzewaniem, poszukuję, może być później. Tel. 17-71 od 4—6 po poł. (9860

Poszukuję
mieszkania 2 pokojowego z kuchnią. Zgł. pod „Mieszkanie 2“ Dzien. (16170

Mieszkanie
3—4 pokoj. w centrum parterowe, nie wyżej II ptr. zaraz poszukuję. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „E. 100“. (9869

Szukam (9857
1—2 pokoje z kuchnią od gospodarza, czynsz miesięczny. Zgł. filja Dzien. Bydg. pod „Urzędnik V“.

Poszukuję
pokoju i kuchni wśródmieściu. Czynsz zgóry za pół roku. Of. do Dz. Bydg. pod „J. S.“ (16189

Bezdzietny
inteligentny etatowy urzędnik poszukuje 3 pokojowe „Mieszkanie 3“ (16257

MIESZKANIA WOLNE

Pokój
kuchnię wynajmę zaraz. Konopnickiej 12. (16223

Pokój
kuchnia, komora do wynajęcia. Sokola 10. (16104

Nowy Rynek 6 (9859
mieszkanie pana adwokata Jurkiewicza, 7 pokoi od 1. X. do wynajęcia.

Dwa
pokoje kuchnia. Strzelecka 42. (16253

Dwupokojowe
kuchnia wynajmę. Promenada 9. (16272

Komfortowe
3 pokojowe, łazienka wolne. Kraszewskiego 15, Okole za małym dworcem. (9862

2 pokojowe
mieszkania do wynajęcia ul. Filarecka 13. (16221

5 pokojowe (9890
mieszkanie odremontowane z centralnem ogrzewaniem zaraz do wynajęcia. Paderewskiego 22.

Pokój
kuchnia. Sieroca 26. (16262

2 pokoje
kuchnię wynajmę. Wiad. eksp. ogł. Holtzendorff, Pomorska 5. (9937

Mieszkanie
komfortowe, skład, wynajmę. Długa 5. (16238

Mieszkanie (16278
komfortowe 7 pokojowe przy Placu Teatralnym wydzierżawię. Czesław Borys, Plac Teatralny.

Trzypokojowe
kuchnia, czynsz 35 zł. kupno część mebli. Nowogrodzka 10, m. 6. 16288

Mieszkanie (16267
słoneczne, dwa pokoje kuchnia zaraz do wynajęcia. Niegolewskiego 23.

POKOJE WOLNE

2 pokoje (16317
sypialnia i gabinet, słoneczne, wszelkie wygody z utrzymaniem (kuchnia wyborowa) zaraz do wynajęcia. Florjana 3, m. 8.

Niekrępujący
pokój umeblowany. Kaszubska 10. (9851

Ładny
pokój. Poznańska 28, mieszkanie 6. (16222

Pokój
Grodzka 8, 13. (16212

Niekrępujący
pokój gotowaniem, małżeństwo lub pań. Kordeckiego 11—7. (16966

Pokój
Mazowiecka 9-4. (9911

Pokój
czysty, z elektrycznem światłem wynajmę. Bernardyńska 3, m. 4. (16276

Pokój
osobne wejście. Pomorska 26, II lewo. (9857

Ładne (16213
1—2 pokoje ewtl. 2 panów. Grunwaldzka 5/6.

Pokój (16219
do wynajęcia. Farna 6.

Pokój
wynajmę, osobne wejście. Nowy Rynek 6 m. 5. (16229

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Grunwaldzka 22, m. 4. (16201

Pokój
skromnie umebl. osobne wyjście, do wynajęcia. Ossolińskich 4, m. 2. (9848

Pokój
umeblowany. Podwale 8, I. ptr. (16174

Pokój
umebl. Cieszkowskiego 20 parter. (9934

Pokój
Stary Rynek 3-2. (16281

Pokój
umeblowany do wynajęcia Wileński 12 — 3. (9892

Pokój
frontowy umeblowany. Kołłątaja 6, m. 3, godziny 2—4. (9883

Dobrze
umeblowany pokój do wynajęcia. Chrobrego 15 mieszk. 4. (9863

Pokój
niekrępujący utrzymaniem urzędnikowi. Swiętojańska 3—4. (9848

Pokój
Długa 49, II. (16167

RÓŻNE

Jesień
się zbliża, nadeszły już najnowsze paryskie, wiedeńskie i warszawskie żurnale mód. Księgarnia Bydgoska N. Gieryn, Plac Teatralny. (16188

Hiromantka
przepowiada przeszłość i przyszłość. Artura Grottgera 9, m. 1. (16254

Lecznicze (16206
źródło w domu. Swiatowej sławy, preparaty radowe „Radiumchema“ w Jachimowie. Zamowienia, informacje w agencji: Bydgoszcz, Nakielska 15.

Głuchota
szum, cieknienie uszów, uleczalne. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres „Eufonja“, Liszki, k/Krakowa. (16183

Za
długi męża Józefa Łeńskiego nie odpowiadam. Pelagja Łeńska, z domu Białecka. (16171

ZGUBY

Zgubiono (9851
obrączkę ślubną z inicjałami „J. K.“ koło apteki pod Łabędziem. Znalazcę proszę oddać za wynagrodzeniem Długa 37, Hotel Lengning, portjer.

MATRYMONJALNE

Przystojna
blondynka lat 27, zamożna, łagodnego usposobienia, szuka męża ze sfer kupieckich lub starszego podoficera. Zgłosz pod „Szczęście dobrobyt“ do filji Dzien. (9864

Zapozna
bardzo przystojnego gentlemena dla towarzystwa odpowiednia. Oferty „Estetka“ filja. (9858

Młody
kupiec poślubi pannę, która dopomoże założyć interes. Zgłoszenia do Dziennika pod „Przystojny G.“ (16249

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie naeżności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

„Artos“
radjowytwórnia Bydgoszcz, Sw. Trójcy 35 poleca aparaty trzylampkowe od 80 zł, głośniki od 35 zł. Dwuletnia gwarancja, odpowiedzialnym spłaty. (16175

Obiady
smaczne, tanie wydaje Gastronom, Marsz. Focha naprzeciw odwachu. (13155

Fabryczny Dom Mebli
drzewnych i wyściełanych poleca urządzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych,bezkonkurencyjnych na dogodnych warunkach **Ignacy D. Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. Tel. 1921.** (12293

Futra
kurtki, płaszcze, mufki, kołnierze, czapki wykonuje, przerabia elegancko tanio, kuśnierz, Pomorska 55. 15314

Krzesła
wyplata Schronisko dla Niewidomych, ul. Kołłątaja 9, tel. 1120. (15859

Uwaga! (15329
Szybki i tani przewóz wszelkiego rodzaju towarów także przeprowadzki do 5 pokoi, przewóz inwentarza uskutecznia rzeczowo tylko przedsiębierstwo przewozowe samoch. Sienkiewicza1,m.7.Tel.1206

Najtańsze (15621
źródło kapeluszy damskich, towarów krótkich. „Słowik“, Dworcowa 30.

Pergamin
do masła z nadrukiem firmy bardzo tanio poleca Jan Szymański, Poznańska 19, tel. 1630. (15903

Meble (16129
najsolidniejsze, najtańsze, najdogodniej poleca Dom mebli, Sniadeckich 40.

SPRZEDAŻE

Majątek
400 ha koło Wilna, budynki wojną spalone sprzedam niedrogo lub zamienię na nieruchomość miejską. Inowrocław, Łucjana 19, m. 4, Adw. Stechiewicz. (16110

Okazja
500 majątków roln. 300 kamienic miejskich, 52 dzierżawy rolne, 45 dzierżaw handlowych to jest młyny, tartaki, kolonjalki i restauracje okazyjnie do nabycia. Informacje udziela Kutowski Jan, Tuchola Rycerska 6. Na odpowiedź uprasza się załączyć znaczek pocztowy. (15674

Najlepsza
lokata gotówki. Kamienica handlowa w Poznaniu przy Starym Rynku bardzo korzystnie na sprzedaż. Zgłosz. pod „2011“ Dziennik. (16025

Dom
5 ubikacji, mórg ogrodu owocowego tanio z powodu wyjazdu zagranicę, byle zaraz. Solec Kujawski, Błonia 5. (15944

Dom
całkiem wolny, ogród owocowy, 4 morgi łąki przy rynku, nadaje się dla emeryta, dla rzemieślnika. Solec Kuj. Kościuszki 22. (15943

Dom (9838
z interesem,skład zboża,mąki i kolonialka, z powodu starości zaraz na sprzedaż. G. Kukkuk, Bydgoszcz, Grunwaldzka 157.

Kamienicę
nowoczesną w Grudziądzu dochód 9 000 zł z powodu warunków rodzinnych sprzedam. Pośrednicy wykluczeni. Szczegółowy opis i warunki na żądanie. Of. do Dzien. Bydg. Grudziądz pod „65 000“. (16135

Kawiarnia
wzgl. jadłodajnia, przy głównej ul. w Inowrocławiu (zdrojowisko) tanio na sprzedaż, z powodu wyjazdu. Of. pod „Egzystencja“ Dzien. Bydg. Inowrocław. (16112

Okazyjnie
na sprzedaż dobrze zaprowadzony warsztat ślusarsko-reparacyjny w powiatowem mieście Pomorza z wszelkiemi maszynami, motorem etc. Oferty pod „34“ do Dzien. Bydg. (15963

Egzystencja
dla dentysty bez konkurencji willa parterowa z wygodami. (Orłowo Morskie), światło elektryczne, kanalizacja, ogród, korzystnie sprzedam. Oferty Dz. Bydg. filja Gdynia. „Egzystencja“. (15933

Maszynę (16101
do szycia Singera sprzedam. Pomorska 5, skład 2.

KUPNA

Jabłka — śliwki
oraz miód pszczelny każdą ilość kupujemy. Bracia Tysler, fabryka cukrów i czekolady, Bydgoszcz, Sw. Trójcy 16. (15728

Kolejkę
Reflektuję na nabycie ca. 1000 mb. toru wąskotorowego na podkładach żelaznych dobrze utrzymany Spieszne oferty proszę składać do Dzien. Bydg. Gdynia. (16011

Owoc (15860
opadły kupuje każdą ilość i odbiera większe ilości własn. samochodem. „Lukullus“ Bydgoszcz Poznańska 16, Tel. 1670/71.

Kupię
dywan 3×4 lub większy i piec gazowy do kąpieli. Of. filja Dz. Bydgoskiego „Dywan“. (9810

Poszukuję
interesu rzeźnickiego z urządzeniem, zaraz lub później. Adres wskaże Dziennik. (16082

Harley-Davidson
z przyczepką kupię. Oferty wraz z podaniem ceny, jakości i warunków składać do Dzien. Bydg. pod „J. P.“ (16128

Kuźnię
polową kupię. Przewóz poczty, Toruń. (16195

Współpracownika (kę)
z gotówką 500—1000 zł przyjmie koncesjonowane biuro. Zgłosz. „Zapewnienie“. (16040

Podróżującego
poszukuję tylko siłę pierwszorzędną branży kolonjalnej na Bydgoszcz i okolicę. Of. Dz. Bydg. pod „Zaprowadzony“. (16136

Włodarz
samodzielny jest potrzebny do niedużego gospodarstwa rolnego w okolicach Bydgoszczy. Wymagana jest bezwzględua uczciwość, znajomość gruntowna hodowli inwentarza i ogrodnictwa, kaucja pożądana. Oferty z odpisem świadectw i życiorysem kierować do Dziennika pod „Włodarz“. (15967

Potrzebna
niemka z szyciem do siedmioletniego chłopczyka. Zgłoszenia tylko ze świadectwami pod adresem, Jakubowska Gdynia, dom ZUPU m. 66. (15723

Młodą
panienkę która umie gotować i ma chęć przyuczyć się w składzie, poszukuje samotny pan. Oferty tylko z fotografją proszę skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Nr. 20“. (16026

Poszukuję
czeladnika pantoflarskiego na stałe. Adr. wskaże Dzien. (16024

Poszukuję (16047
stałej pracy z kaucją 500 zł. Adres wskaże Dzien.

Gospodyni
kucharka pewna w swym zawodzie, czysta, pracowita, religijna, z dobrej rodziny, w starszym wieku poszukuje zaraz lub później odpowiedniej posady w hotelu, kasynie, szpitalu lub w innym większym przedsiębiorstwie, gdyż w takowych przeważnie pracowała. Łaskawe oferty Dz. Bydg. pod „H. K.“ (15892

Panienka (16133
inteligentna, wymowna przyjmie zaraz jakąkolwiek posadę. Zna książkowość, prowadzenie gospodarstwa domowego, język polski, niemiecki w słowie i piśmie. Może złożyć kaucję. Przyjmie zastępstwo na artykuł pokupny. Okolica obojętna, wymagania skromne. Of. Dz. Bydg. dla „N. N. 100“.

Piekarz
starszy czeladnik, obeznany przy piecach, szuka stałej posady, miejscowość obojętna. Oferty pod „Samotny Cz.“ do Dzien. Bydg. (16049

DZIERŻAWY

Ubikacja (15974
na warsztat, punkt dobry. Karpacka 1, właściciel.

Mieszkanie
1 lub 2 pokoje z kuchnią poszukuję. Of. Dziennik „Zaraz“. (16165

Bezdzietne
małżeństwo poszukuje 3—4 pokoje i kuchnię blisko dworca. Czynsz płacę zgóry. Of. pod „H. B.“ filja Dz. Bydg. (9853

Urzędnik (16130
kolejowy poszukuje pokoju z kuchnią. Wiadomość Chocimska 12, skład.

MIESZKANIA WOLNE

6 pokoi
wszelkie wygody, I piętro, najlepsza dzielnica miasta, czynsz ustawowy, wydzierżawi gospodarz. Wiadomość Słowackiego 1, u portjera. (15832

5 pokoi
z przynależnościami, II piętro zaraz wydzierżawi gospodarz. Wiadomość Swiętojańska 21, u portjera. (15831

Mieszkanie
4 pokojowe z wszystkiemi przynależnościami, położone w śródmieściu zaraz lub później do wynajęcia. Of. pod „P. 4“ do administracji Dziennika Bydg. (16193

Słoneczne
2 pokojowe mieszkanie z komfortem. Focha 22, m. 2. (16207

RÓŻNE

Obiady (16099
kolacje jarskie, mięsne, gwarantowanej dobroci, znane w całej Bydgoszczy wydaje Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5.

Grafolog
chiromant Król. Jadwigi 13, m. 6, przyjmuje codziennie, w niedziele tylko po południu. (16063

Zioła (5795
lecznicze według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Apteka — Liszki.

Głusi
nie mają dość słów uznania dla aparacików „Original-Akustik“. Zalecane przez lekarzy, mało widoczne w użyciu. Ceny od 90 zł. Zainteresowanych odwiedzamy we wszystkich miejscowościach Polski. Wysyłamy prospekty bezpłatnie. Nadsyłajcie adresy: Warszawa, Wilcza 39/2. Grabowski. (12457

ZDROJOWISKA

Krynica (15103
Centrum. Pensjonat odnowionej willi „Ułana“, wytwornie prowadzony, przyjmuje tylko chrześcijan. Ceny umiarkowane

LETNISKA

Letnisko
Borówno na wrzesień przyjmie jeszcze kilka gości. Ceny przystępne, autobus Topolinek. (9761

MATRYMONJALNE

Ziemianin
właściciel majątku pozna panią z pewną gotówką, cel matrymonjalny. Zgł. z fotografją proszę skierować do Dzien. Bydg. pod „G. Z.“ (16023

Kawaler
lat 29, rz.-kat., gastronom, przystojny, na kierowniczem stanowisku, 15.000 gotówki, solidny, dobry fachowiec, pragnie poznać pannę lub wdówkę do lat 30, także z majątkiem lub wżeni się w odpowiednie przedsięb. Zgłoszenia tylko poważne z fotografją, którą się zwraca pod „M. 29.“ do Dziennika Bydg. (15891

Kawaler
lat 32, kupiec, posiadający 50.000 zł., ożeni się z sympatyczną panną ewtl. młodą wdówką, posiadającą stosowną realność przemysłową, handlową. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń pod „A“. (16138

Urzędnik
zatrudniony w poważnej instytucji, lat 29, ożeni się z panną posiadającą mniejszy skład lub cośkolwiek gotówki. Of. możliwie z fotogr. pod „Dobra partja“ do Dz. Bydg. w Inowrocławiu. (16139

Inteligentna
muzykalna panna lat 21, posiada 10 000, pragnie wyjść zamąż za urzędnika. Of. do Dziennika pod „G. H.“ (16137

Młoda
inteligentna blondynka, chciałaby prowadzić korespondencję z przystojnym panem, na dobrem stanowisku (względnie kupcem). Oferty do Dz. pod „J. B.“ (15830

Dla
siostry, panny, lat 30, przystojnej, 5.000 zł., umeblowanie, szukam męża. Chętnie zamieszka na wsi. Of. „Przystojna“. (16193

Kalendarz książkowy na rok 1934

obszerny, pięknie ilustrowany z działem informacyjnym, wydamy przy końcu roku znów w wysokim nakładzie **jako bezpłatny dodatek do „Dziennika Bydgoskiego“** dla wszystkich naszych Szanownych Czytelników.

Panowie Kupcy i Przemysłowcy

którym zależy na **stałej, codziennej reklamie przez cały rok wśród szerokich warstw społeczeństwa,** niechaj niezwłocznie nadadzą ogłoszenie do kalendarza „Dziennika Bydgoskiego“ na rok 1934. Ceny ogłoszeń umiarkowane.

Tak świetnej sposobności celowej reklamy prosimy nie zaniedbać!



Mam (16162
na sprzedaż 6000 zł pierwszej hipoteki po 10 proc. na folwarku damno, 2000 dachówki falcowej śląskiej i parę wygr. starych skrzypiec. Kowalski, Chojnicka 32, Czyżkówko.

Skład
kolonjalny, magiel, sprzedaż tyton. z powodu wyjazdu zaraz tanio sprzedam. Wiadomość Dzien. Bydg. (16161

Sprzedam
dobrze prosperujący kiosk z mieszkaniem. Wiadom. Gdańska 11. (16131

Wózek
dziecięcy w dobrym stanie oraz krzesełko dziecięce sprzedam. Plac J. Weyssenhoffa (dawn. Zacisze) 1 m. 5. (9716

Sprzedam
śrutownik Saxonia nr. 4, dobry stan, lokomobilę Marshall 12 P. S. 1911 po kompletnym remoncie, kocioł parowy 11 m² jednopłomienny 8 atm. F. Kujawski, Fabryka maszyn, Toruń. (16009

Powózkę
na gumowych kołach sprzedam okazyjnie. Wiadomość: Dutkiewicz, Toruń, ul. Bydgoska 28.(16010

Samochód
półciężarowy w dobrym stanie marki „Apollo“ tanio sprzedam. Orlewicz, Gdańska 113. (16124

Okazja!
Kinoaparat tanio sprzedam. Oferty „Kino“ filja Dz. Bydg. (9792

Platformy
kupię 80—100 ctr. w dobrym stanie. Przewóz poczty, Toruń. (16196

LEKCJE

Tanie
lekcje niemieckiego. Cieszkowskiego 17—2. (9235

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie korzystnie. Również pianino do ćwiczeń. Staszica 1, m. 4. (9779

Udzielam
lekcji gry na skrzypcach oraz teorji muzyki. Ceny bardzo przystępne. Sowińskiego 4, m. 1. (16164

POSADY WOLNE

Zdolni
przedstawiciele poszukiwani przez wielką firmę dla przyjmowania zamówień na artykuły pierwszej potrzeby. Łatwa sprzedaż, poważna praca i dochodowa. Oferty sub „Egzystencja zapewniona“ ogłoszenia Fuchs, Łódź Piotrkowska 50. (16142

Solidnego
współpracownika(niczkę) do wytw. przemysłowej, artykułu dziennej potrzeby, z kapitałem 3 000 do 5 000 zł. Pełna gwarancja wynagrodzenie miesięczne. Szczegóły po zapoznaniu. Oferty „A. Z. 100.“ Dziennik Bydgoski. (16019

Bufetowa
zaraz potrzebna. Grunwaldzka 12. (16202

Mistrz (16134
rzeźnicki, samotny, posiadający cośkolwiek gotówki zamierza założyć skład rzeźnicki i poszukuje dobrej, uczciwej i fachowej ekspedjentki z gotówką dla wspólnych interesów. Panny lub wdówki do lat 40 zechcą nadesłać swe oferty do Dzien. Bydg. w Grudziądzu pod „Rzeźnik“

Dziewczyna
porządna i pilna zaraz potrzebna. Garbary 11, mieszk. 1. (16200

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję (15978
przedstawicielstwa na woj. Poznańskie, Pomorskie i Śląsk, branża obojętna. Oferty z podaniem warunków proszę kierować do Administracji Dziennika Bydgoskiego pod E. N.106.

Kelnera
potrzebujesz? zadzwoń Bydgoszcz 1163. (1122

Dziewczyna
zna kuchnię warszawską, poszukuje posady. Oferty filja „Sierota II.“. (9854

Pomocnik
fryzjerski z strzyżeniem damskiem poszukuje posady, miejscowość obojętna. Zgłoszenia proszę skierować do administr. Dziennika Bydgoskiego pod „Fryzjer“. (16160

Fotochemigraf
dobry fachowiec, poszukuje posady zaraz. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „Foch“. (15671

Ubikacja
na warsztat stolarski itp. przy Gdańskiej zaraz do wynajęcia. Grajnert Dworcowa 21. (15993

Lokal
18×6,30 w centrum miasta do wynajęcia. Zgł. Długa 28. (9723

Chełmża
Skład dla każdego przedsiębiorstwa przy głównej ulicy zaraz do wydzierżawienia. Cymbrowski, rektor. (16159

Skład (16203
wydzierżawię na fryzjernię, kantor lub prasownię bielizny. Piwnice dla owoców. Toruńska 12.

Składy
lub warsztaty wraz z mieszkaniem ul. Piotra Skargi 5, do wynajęcia. Wiad. u portjera. (9855

Piekarnia
nowocześnie urządzona, nowo pobudowana i osobno jeden interes, jest zaraz do wydzierżawienia w Mątwach, powiat Inowrocław. Zgł. Wiśniewski lub Pracki, Mątwy. (16141

Dwie
ubikacje biurowe jasne i duży garaż zaraz do wynajęcia. G. Schlaak, Marcinkowskiego 1. (9837

MIESZKANIA SZUKA

Bezdzietne
małżeństwo poszukuje pokój z kuchnią wprost od gospodarza. Płacę rok zgóry. Oferty do filji pod „S. K.“ (9839

POKOJE WOLNE

Ładnie
umebl. pokój elektr. światło dla solidnego pana do wynajęcia. Warszawska 11, II prawo. (15807

Pokój
niekrępujący elegancki wynajmę tanio zaraz. Sniadeckich 39/6. (9781

Pokój
separatny, telefon, fortepian, utrzymanie. Nakielska 44, I. (16071

Pokój
umeblowany z całodziennem utrzymaniem dla solidnej osoby. Wiadomość Kawiarnia Ziemiańska Pomorska 5. (16098

Pokój (9704
tanio. Dworcowa 75/7.

1—3 pokoje
umeblowane osobne wejście wynajmę. Paderewskiego 1 mieszk. 4, tel. 742. (9841

2 małe
pokoje umeblowane osobne wejście. Gdańska 86 m. 2. (9842

Pokój
frontowy. Marcinkowskiego 3 — 6. (16204

Dwa
umeblowane pokoje, kuchnię, wynajmę. Mickiewicza 1-5. (9845

Dwa
dobrze umeblowane pokoje ewtl. próżne wynajmę. Plac Weyssenhoffa 7-3. (9846

PRZETARG.

Niniejszem ogłaszam przetarg publiczny, pisemny na warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy oraz ustalonych w instrukcji wydanych przez Dyrekcję Funduszu Pracy na (wykonanie wzgl. dostawę)

1. roboty: stolarskie, ślusarskie 2. zduńskie 3. instal. kanal. i wodoc. 4. instal. gazowa 5. instal. światła elektr. 6. szklarskie 7. ślusarskie balustrada schodowa 8. malarskie przy 4 budynkach przy ul. Żwirki i Wigury (dawn. Piotrkowskiej).

Kosztorysy przetargowe i warunki nabywać można w godz. urzędowych, począwszy od dn. 4 września 1933 r. za opłatą 2 zł w Wydziale VIII (Bud. Nad.) ul. Jana Kazimierza 5 i ptr. gdzie udzielać się będzie również bliższych wyjaśnień i gdzie zostaną wyłożone do wglądu rysunki oraz projekt umowy. Oferty składać należy we wskazanym Wydziale w nieprzekraczalnym terminie do dn. 7 września 1933 r. g. 10-tej, o której nastąpi otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadjum we wysok. 5% (słowami pięć %) od sumy oferowanej. (16197

Bydgoszcz, dnia 1 września 1933.

Za PREZYDENTA MIASTA, Naczelnik Wydziału
(—) Inż. Arch. Raczkowski, Radca budownictwa.

OCZYWIŚCIE.



— Chyba już nie mamy tych sił, jakie mieliśmy.
— Oczywiście, że nie, ale też już nie mamy siedmdziesiątki.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.